NASIELSK * NOWY DWÓR MAZOWIECKI * LEGIONOWO

nr 11

Tygodnik Mazowiecki

Najlepiej poinformowani na północnym Mazowszu

Tygodnik ciechanowski Wydanie N

cena 3 zł w tym 5% VAT

NR 11 (2098) 10 MARCA 2020 R. NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 www.tc.ciechanow.pl

Mieszkańcy gminy Nasielsk wśród Sprawiedliwych

W środę, 26 lutego, w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie przyznano kolejne medale Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Wśród nagrodzonych byli mieszkańcy gminy Nasielsk: Eustachiusz Gąsiorowski i Mariola Wyszyńska, którzy w imieniu śp. Anny i Lucjana Gąsiorowskich odebrali medal oraz dyplom z rąk ambasadora Izraela J.E. Alexandra Ben Zvi.

Fot. K. Miller

Mieszkańcy gminy Nasielsk: Eustachiusz Gąsiorowski i Mariola Wyszyńska w imieniu śp. Anny i Lucjana Gąsiorowskich odebrali medal oraz dyplom z rąk ambasadora Izraela J.E. Alexandra Ben Zvi

Historia śp. Anny i Lucjana Gąsiorowskich to bohaterski przykład odwagi i bezinteresownej pomocy drugiej osobie. Państwo Gąsiorowscy ocalili życie Diany Albert – Duby Ity Drezner. W materiale informacyjnym przygotowanym na tę uroczystość czytamy: „W końcu dotarła do domu Lucjana Gąsiorowskiego we wsi Nuna. Była to bardzo biedna rodzina z czwórką dzieci. Mimo tego zgodzili się ją przyjąć. Danka udawała tam Polkę, katoliczkę. Nauczyła się nawet modlić. Danka przebywała tam do początku 1946 roku. Później postanowiła odszukać swojego biologicznego ojca i brata. Poszukiwania te zakończyły się fiaskiem, a ona sama zamieszkała w żydowskim sierocińcu w Warszawie. Została odnaleziona przez swoją dalszą rodzinę z USA. Na początku 1949 roku wyemigrowała do Nowego Jorku, gdzie wykształciła się i wyszła za mąż. Po kilku latach odszukała swoich dobroczyńców. Dowiedziała się, że Lucjan Gąsiorowski zmarł w 1955 roku. Nawiązała kontakt z jego synem Eustachiuszem. W 2014 roku Duba, teraz Diana, odwiedziła Polskę razem z córką i wnuczką, gdzie spotkała swoich wybawców. Spotkanie było niezwykle wzruszające”.

W tych wzruszających uroczystościach rodzinie państwa Gąsiorowskich towarzyszył burmistrz Nasielska Bogdan Ruszkowski. W wydarzeniu brali udział również uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Jarosława Iwaszkiewicza z Nasielska wraz z opiekunami.

Medal Sprawiedliwy wśród Narodów Świata jest najwyższym izraelskim odznaczeniem cywilnym przyznawanym od 1963 r. przez Instytut Yad Vashem w Jerozolimie bohaterom, którzy z narażeniem życia i bezinteresownie nieśli pomoc prześladowanym Żydom podczas II wojny światowej. Dyplomy i medale Sprawiedliwych wśród Narodów Świata są wręczane na ceremoniach w Izraelu lub w izraelskich placówkach dyplomatycznych na całym świecie. Ambasada Izraela w Polsce organizuje kilkanaście takich uroczystości rocznie, głównie w Warszawie.

Do tej pory w ten sposób wyróżniono ponad 27 tys. osób z całego świata. Polscy Sprawiedliwi stanowią wśród nich największą grupę - około 7 tys. osób.

UMN

Koronawirus - przybywa chorych

Przyrost będzie bardzo szybki

Na konferencji prasowej wczoraj 9 marca w południe minister zdrowia Łukasz Szumowski przedstawił aktualną informację na temat rozprzestrzeniania się koronawirusa. - W Polsce formalnie potwierdzono 16 przypadków zarażenia. Cyfry rosną. Przyrost będzie bardzo szybki – powiedział m.in. minister. Według stanu na wczorajsze południe na Mazowszu zanotowano dwa przypadki. Obie zarażone osoby są hospitalizowane w Warszawie. **red.**

Czytaj na str. 4

R E K L A M A

Hurtownia Opału
Baltic Green
Savings & Ecology

oferuje:

pellet liściasty, pellet iglasty, ekogroszek, węgiel orzech, brykiet kominkowy, drewno kominkowe, brykiet torfowy.

Zapraszamy do naszego punktu sprzedaży w Ciechanowie, ul. Płocka 9 (na terenie myjni samochodowej) - tel. 880 050 040 oraz 511 002 015 oraz sklepu online www.baltic-green.pl e-mail: sklep@baltic-green.pl

Transport pow. 1 tony w promieniu 35 km gratis

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 711e8cacea

Fot. K.Kujawa

Zmiana decyzji rady wywołała uśmiech radości na twarzy Anety Goliat

Żuromin. Do trzech razy sztuka?

Szybka zmiana decyzji

Jeszcze 24 lutego br. część rady miejskiej zablokowała możliwość sprzedaży działki położonej przy dawnym dworcu PKS w Żurominie. Dziesięć dni później zmienili zdanie.

Na czwartek 5 marca zwołano nadzwyczajną sesję RM, a w punktach obrad znalazło się uchwalenie nowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta oraz, po raz trzeci, wyrażenie zgody na sprzedaż nieruchomości usytuowanej vis-a-vis Powiatowego Urzędu Pracy w Żurominie. Od ostatniej sesji, gdzie siedmiu radnych zagłosowało przeciw sprzedaży nieruchomości, co według władz miasta zagroziło uzyskaniu dochodów majątkowych gminy i realizacji budowy kanalizacji w Dąbrowie, której koszt opiewa na 2,5 mln złotych, minęło zaledwie 10 dni. Ten czas jednak wystarczył na zmianę decyzji. Jedynym argumentem, który w imieniu radnych przeciwnych sprzedaży nieruchomości przytoczył Waldemar Bukowski, był nieuchwalony plan zagospodarowania przestrzennego miasta, co zdaniem radnego miało wpływ na cenę działki.

Radni w ekspresowym tempie przegłosowali uchwałę dotyczącą uchwalenia nowego, miejscowego planu. Kolejnym projektem uchwały było wyrażenie zgody na sprzedaż spornej nieruchomości.

Waldemar Bukowski tłumaczył, dlaczego w tak krótkim czasie radni zmienili decyzję

– Uchwała w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości położonej w Żurominie na poprzedniej sesji wzbudziła bardzo wiele emocji. Uzasadnienie odrzucenia tej uchwały było takie, że ustalimy sprzedaż tej działki dopiero po uchwaleniu planu zagospodarowania, co nastąpiło przed chwilą. W mojej ocenie, działka w tym momencie zyskuje znacznie na wartości, przez co wpływy do budżetu będą większe – mówił z nieukrywanym zadowoleniem Waldemar Bukowski.

– Plan na razie został uchwalony, ale nie wszedł w życie, więc trudno dziś mówić o wzroście wartości działki, nad którą za chwilę będą państwo głosować. Akurat taką kolejność porządku obrad przygotowaliśmy, żeby łatwo było panu zagłosować – skwitował ironicznie Waldemara Bukowskiego wiceburmistrz Michał Bodenszac.

Radni jednogłośnie wyrazili zgodę na sprzedaż nieruchomości. Na twarzy burmistrz Anety Goliat pojawił się szeroki uśmiech.

Dzięki podjętej uchwale w piątek 6 marca gmina podpisała umowę na realizację inwestycji sanitarnej w Dąbrowie.

Jaki dochód jest planowany z tytułu sprzedaży działki, która podzieliła radnych? Po podjęciu uchwały gmina sporządzi operat rzeczoznawcy, na podstawie którego burmistrz Aneta Goliat ustali kwotę, jaką samorząd chciałby za nią otrzymać, a następnie zostanie ogłoszony przetarg. **kuj**

„Non omnis moriar”

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Zacnego Księdza Infułata

Ś. P.

Ludomira Kokosińskiego

długoletniego proboszcza parafii Św. Tekli w Ciechanowie,
wicedziekana i dziekana dekanatu ciechanowskiego południowego,
opiekuna rolników i ruchu ludowego.

W Zamarłym tracimy troskliwego duszpasterza, który z ojcowską troską
i wielką mądrością wspierał mieszkańców wsi, rolników i ludowców
w pracy dla naszej małej Ojczyzny.

Łączymy się w bólu i wspólnej modlitwie za Jego duszę
z wszystkimi, którym był bliski.

Ludowcy Ziemi Ciechanowskiej

PC-469

Dzień Kobiet w Opinogórze

Muzyka, kabaret i iluzja

Fot. K. Kowalski

Melodia i Nadzieja we wspólnym występie

Prawie 200 osób przyszło w piątek, 6 marca, do sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Opinogórze, aby obejrzeć zorganizowany z okazji Dnia Kobiet prawie trzygodzinny program artystyczny pod tytułem „Wszystko dla pań”. Zdecydowaną większość widowni stanowiły przedstawicielki płci pięknej.

Gmina Opinogóra jest jednym z tych samorządów w naszym regionie, który nieprzerwanie od kilku dziesięcioleci takie uroczystości organizuje. Tegoroczny koncert oznaczony był numerem trzydziestym.

Nim na scenę wyszli artyści, wójt Piotr Czyżyk wszystkim paniom życzył, żeby „były kochane, podziwiane, słuchane, rozumiane i szanowane”. Potem zaś – wspólnie z kilkoma innymi panami – obdarował je drobnymi upominkami.

Koncert – prowadzony przez Wojciecha Garlińskiego - rozpoczął występ Orkiestry Dętej Trzech Pokoleń pod batutą Jerzego Szpojankowskiego. Przypomniała ona kilkanaście utworów z najbardziej znanych polskich seriali. M. in. „Stawki większej niż życie”, „Polskich dróg”, „Czterdziestolatka”, „Przygód Pana Michała” oraz „Nocy i dni”. W tej części imprezy zaśpiewała Joanna Mossakowska – grająca w orkiestrze dyrektor opinogórskiego GOK-u.

W kolejnej części koncertu wystąpiły: męski zespół wokalny Melodia, żeński zespół wokalny Nadzieja i młodzieżowa grupa wokalna Quinted.

Potem na scenę wyszedł kabaret Swojskie Babki z Kołaczkowa z pełnym dowcipu programem „Bożena ma relaks” opowiadającym o relacjach damsko-męskich.

Na koniec swoje niepoślednie umiejętności zaprezentował iluzjonista Rafał Mulka - uczestnik telewizyjnego programu „Mam Talent”.

Młodzieżowa grupa wokalna Quinted

Wszystkie występy bardzo się podobały i były nagradzane rzęsistymi brawami.

Imprezę przygotował Gminny Ośrodek Kultury w Opinogórze. **KK**

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC”.

Pułtusk

Były burmistrz kierownikiem gospodarczym

Krzysztof Nuszkiewicz, były burmistrz miasta i gminy Pułtusk, od 24 lutego pracuje w Starostwie Powiatowym w Pułtusku w Wydziale Organizacji i Nadzoru. Pełni funkcję kierownika gospodarczego.

Do jego zadań, jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, należy m.in. nadzór nad poczekalnią autobusową, którą pobudował powiat, a która funkcjonuje od 2019 r.

Zapytany pisemnie o nowe stanowisko pracy oraz zmiany kadrowe na stanowiskach dyrektorów Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie i Zarządu Dróg Powiatowych (pisaliśmy o nich wcześniej) starosta Jan Zalewski nie odpowiedział.

Fot. Izabela Koba

Krzysztof Nuszkiewicz, nauczyciel, przedsiębiorca, wicedyrektor Zespołu Szkół im. B. Prusa w Pułtusku, w latach 2008-2014 pełnił funkcję dyrektora Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. J. Dziubińskiej w Golądkowie. W 2014 r. został wybrany burmistrzem miasta i gminy Pułtusk. Funkcję tę pełnił z przerwą (przez 9,5 roku przebywał w areszcie tymczasowym) do 2018 r. I to on przekazał symboliczny klucz do miasta swojemu następcy Wojciechowi Gregorczykowi. W pierwszej po jego zatrzymaniu rozmowie z reporterką „TC” powiedział: „Jestem niewinny. Po tym, co mnie spotkało, mam poczucie ogromnej niesprawiedliwości”. Jego sprawa sądowa nadal nie ma finału.

Były burmistrz współprowadzi firmę „Eko z Mazowsza”, która zajmuje się m.in. wypiekiem sękaczy, oraz sklep firmowy z naturalną żywnością w Pułtusku. **IK**

eprasa.pl 711e8cacea

Mazowszanki coraz później rodzą

Według danych Urzędu Statystycznego w Warszawie, 30 czerwca 2019 r. w województwie mazowieckim mieszkało 2 mln 822 tys. kobiet.

Kobiety stanowiły 52 proc. ogółu ludności województwa mazowieckiego. Współczynnik feminizacji, określający liczbę kobiet przypadających na100 mężczyzn, ukształtował się na poziomie 109. W Warszawie przewaga kobiet jest nieco większa – na 100 mężczyzn przypadało 117 kobiet.

Z każdym rokiem statystyczna mieszkanka województwa mazowieckiego odznacza się coraz wyższym tzw. wiekiem środkowym (zwanym inaczej medianą wieku, czyli granicą wieku, którą połowa kobiet już przekroczyła, a druga połowa jeszcze jej nie osiągnęła). W latach 2009-2019 wiek ten wzrósł w całym województwie mazowieckim z 40,3 do 42,3 lat. Natomiast w Warszawie kobiety – patrząc na dane statystyczne – nieco odmłodniały. W 2019 r. przeciętna warszawianka miała nieco ponad 40 lat (dokładnie 43,2). W 2009 r. wskaźnik ten wynosił 43,6).

Dane statystyczne wskazują, że kobiety coraz później decydują się na zawarcie małżeństwa. Obecnie w województwie mazowieckim wiek środkowy kobiet wstępujących w związek małżeński to ponad 28 lat (o 2,4 roku więcej niż w 2008 r.). W samej Warszawie kobiety wychodzą za mąż – patrząc statystycznie – tuż po przekroczeniu trzydziestki.

Późniejsze zawieranie stałych związków ma wpływ na odwlekanie decyzji o posiadaniu potomstwa. W 2018 r. wiek środkowy matek wzrósł na Mazowszu o 2,2 roku w stosunku do 2008 r. i wyniósł 31 lat (w Warszawie 32 lata).

Pozytywne jest natomiast to, że wydłuża się długość życia. Od roku 2008 do 2018, życie statystycznej mieszkanki województwa mazowieckiego wydłużyło się o 1,4 roku (do 82 lat). W samej Warszawie – o 1,9 roku (do 83 lat). **KK**

Płońsk

Wiceprzewodnicząca Rady Powiatu z dyscyplinarką

Alina Braulińska, pełniąca stanowisko kierownika Referatu Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska w Starostwie Powiatowym w Płońsku, która jest też wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej w Płońsku, została dyscyplinarnie zwolniona ze stanowiska. W tej sprawie zwołano nadzwyczajną sesję rady.

Z wniosku starosty złożonego do rady miejskiej wynika, że radna dopuściła się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych polegającym na stworzeniu urzędowego dokumentu starostwa z pieczęcią imienną z upoważnienia starosty, skierowanego do przewodniczącego Rady Miejskiej w Płońsku. Wiceprzewodnicząca nie przyznała się do tych zarzutów.

– Brakuje mi słów, by określić, jak się dzisiaj czuję. Moja nienaganna, 30-letnia praca samorządowa została totalnie sponiewierana. Nie będę się odnosić po raz kolejny do oceny faktów związanych ze zmianą warunków płacy, pracy, nagany, dyscyplinarki, ale także zapowiedzi ścigania mnie za zniesławienie z kodeksu karnego jako przestępcy. Ku mojemu zdziwieniu warunki, które mi przedstawiono, były coraz bardziej nie do przyjęcia. Nie zgadzam się na nie. Niech sądy rozstrzygają, czy działania starosty były zgodne z prawem czy też nie – stwierdziła Alina Braulińska.

– Niezależnie od medialnego rozgłosu, z perspektywy starostwa jest to nadal indywidualna sprawa pracownicza, której nie będziemy komentować publicznie, niezależnie od tego jak bardzo byśmy chcieli przedstawić nasze argumenty i punkt widzenia. Warunki ewentualnej ugody zaproponowane przez pracownika w sektorze publicznym są nie do przyjęcia. Sprawa zyskała rozgłos przez wymogi formalne dotyczące tego konkretnego pracownika z uwagi na jego status radnego miejskiego. Natomiast jest nadużyciem i nieprawdą twierdzenie, że to przejaw jakiegoś konfliktu na linii miasto-powiat, czy też sprawa polityczna. We wniosku skierowanym do rady miejskiej dokładnie określiliśmy powody rozwiązania umowy z pracownikiem. Zgodnie z art. 25 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym „Rada gminy odmówi zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym, jeżeli podstawą rozwiązania tego stosunku są zdarzenia związane z wykonywaniem przez radnego mandatu." Przyczyny zwolnienia pracownika starostwa pozostają bez związku z jego działalnością społeczną, samorządową i pozazawodową – powiedziała Elżbieta Wiśniewska, starosta powiatu płońskiego.

Według ustawy o samorządzie gminnym rozwiązanie stosunku pracy z radnym wymaga uprzedniej zgody rady. Podczas ostatniej sesji radni miejscy większością głosów odrzucili uchwałę. Wiele wskazuje, że sprawa zakończy się w sądzie pracy. **Paw**

Fot. Paw

Bali się koronawirusa

Dyrektor wróciła z Włoch, rodzice zablokowali szkołę

Do incydentu doszło w Szkole Podstawowej w Raczynach (gm. Żuromin). Powracająca z Włoch dyrektorka wzbudziła niepokój części rodziców. Towarzysząca jej wicedyrektor SP nr 1 w Żurominie także poddała się dwutygodniowej, dobrowolnej kwarantannie domowej.

Panująca epidemia koronawirusa wywołuje skrajne emocje w społeczeństwie. W niedzielę 1 marca z wycieczki z północnych Włoch wróciły dwie nauczycielki z dwóch szkół w powiecie żuromińskim. Dorota Sobolewska, wicedyrektor SP nr 1 w Żurominie oraz dyrektor SP w Raczynach Alina Liszewska zdecydowały się na pozostanie w domu przez najbliższe dwa tygodnie. W przypadku pani dyrektor Liszewskiej rodzice, jeszcze przed jej powrotem do Polski, zdecydowali się interweniować w żuromińskim magistracie. W piątek 28 lutego br. przybyli do burmistrz Anety Goliat, żeby powstrzymać dyrektor przed powrotem do szkoły. Twierdzili, że kierując się troską o dobro swoich dzieci nie wyrażają zgody na to, aby Alina Liszewska w poniedziałek pojawiła się w placówce w Raczynach.

– Rzeczywiście doszło do takiego spotkania. Rodzice spanikowali, w poniedziałek do szkoły przyszło tylko troje dzieci, nauczyciele i część rodziców, która obawiała się przyjścia pani dyrektor – komentuje burmistrz Aneta Goliat.

Rodzice zablokowali szkołę w obawie przed przyjściem do pracy Aliny Liszewskiej, jednak pani dyrektor, tak samo zresztą jak Dorota Sobolewska, zostały w domach na okres dwóch tygodni, podczas których mogą wystąpić ewentualne objawy choroby.

Dyrektor SP nr 1 w Żurominie, Ewa Kowalczyk-Brożyna, poinformowała nas, że w jej placówce nie było protestów, jednak biorąc pod uwagę reakcje i nastroje rodziców uczniów z SP w Raczynach, wspólnie z dyrektorką szkoły zadecydowały, iż pozostanie w domu i podda się dobrowolnej kwarantannie.

Co ważne, zarówno Dorota Sobolewska, jak i Alina Liszewska, czują się dobrze i nie wystąpiły u nich żadne symptomy zarażenia wirusem COVID-19. **kuj**

Lekarzy brakuje nie tylko w pogotowiu

Z początkiem bieżącego roku w wielu stacjach Pogotowia Ratunkowego w całej Polsce wprowadzono zmiany, które były konieczne do ich dalszego funkcjonowania. Nie ominęły one także szpitali w Przasnyszu i Pułtusku.

Brak wystarczającej liczby lekarzy do pracy w zespołach Ratownictwa Medycznego, szczególnie lekarzy specjalistów z dziedziny medycyny ratunkowej, jest problemem ogólnopolskim. Przełożył się na decyzję o przekwalifikowaniu części specjalistycznych zespołów ratownictwa medycznego w zespoły podstawowe.

Z informacji przekazywanych przez Ministerstwo Zdrowia wynika, że w Polsce w latach 2009-2018 liczba zespołów Ratownictwa Medycznego typu „S", czyli z lekarzem w załodze karetki, zmniejszyła się o 200, a już w samym roku 2018 dokonano przekwalifikowań blisko połowy tej ilości zespołów z „S" na „P" (podstawowe). Powodem tego stanu jest ciągle zmniejszająca się liczba lekarzy.

Wymuszone zmiany nie ominęły województwa mazowieckiego, m.in. Warszawy, Wyszogrodu, Nowego Miasta nad Pilicą, Żyrardowa, Szydłowca, Pułtuska oraz Przasnysza, w których zaktualizowano plan działania systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego.

Tak np. dotychczas mieszkańców powiatu przasnyskiego ratowały łącznie trzy karetki: dwie z podstawowym zespołem ratownictwa, w których nie było lekarza oraz jedna karetka z lekarzem, która nadal będzie funkcjonować, lecz z załogą ratowników medycznych, tak jak w dwóch pozostałych ambulansach.

Specjaliści przekonują, że zmiany te nie mają wpływu na bezpieczeństwo pacjentów. W ambulansach oraz w Szpitalnych Oddziałach Ratunkowych pracują świetnie wyszkoleni ratownicy medyczni, którzy posiadają wysokie kwalifikacje i umiejętności w ratowaniu ludzkiego zdrowia i życia. Tym bardziej, że zakres świadczeń udzielanych przez lekarza na miejscu zdarzenia jest ograniczony, co powoduje, że większość wyjazdów ZRM typu „S" kończy się przewiezieniem pacjenta do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego.

Rola lekarza w karetce polega na wstępnej ocenie stanu pacjenta, stabilizacji funkcji życiowych i jego transporcie do najbliższego szpitala. Zadania te równie dobrze mogą być realizowane przez zespół wyszkolonych ratowników medycznych, którzy mogą również samodzielnie podawać część leków podczas akcji ratunkowej.

Jak informuje przasnyskie starostwo, dzięki tej zmianie przasnyskiemu szpitalowi będzie łatwiej pozyskać dodatkowych lekarzy dyżurujących na oddziałach. W tym przypadku dyrekcja szpitala zgłaszała potrzebę przekwalifikowania specjalistycznego zespołu ratownictwa medycznego w zespół podstawowy ze względu na niewystarczającą liczbę lekarzy. Ponadto zmiana jest bezpieczniejsza dla pacjentów, ponieważ zwiększa dostępność lekarzy w szpitalu, gdzie odbywa się właściwa akcja ratowania zdrowia i życia.

Istotny jest także fakt, że zespołów Ratownictwa Medycznego nie ubywa, lecz są jedynie przekształcane. To jedna z tendencji, która raczej nie zmieni się w najbliższych latach.

Problemem jest także brak lekarzy niektórych specjalności, co ma wpływ na kolejki do gabinetów specjalistycznych. Jako społeczeństwo szybko się starzejemy, a jednocześnie znacznie poprawia się diagnostyka medyczna w szpitalach i innych placówkach. Mają one coraz lepszy sprzęt, ale brakuje specjalistów, którzy byliby w stanie dzięki nim przyjąć jeszcze więcej chorych, co miałoby wpływ na skrócenie kolejek do części najbardziej obleganych gabinetów. **RN**

Cyganka ukradła starszej pani ponad 3 tysiące

Ponad miesiąc temu, dokładnie 28 stycznia przed południem, do pewnej emerytki z gm. Bieżuń zapukała kobieta prawdopodobnie narodowości romskiej, która wyjaśniła 72-latce, iż skupuje stare obrusy i serwety. Starsza pani zainteresowała się tą ofertą, jednak nie była pewna, czy posiada poszukiwany towar, dlatego udała się do innego pomieszczenia swojego domu, pozostawiając obcą kobietę samą. Ta z kolei nie próżnowała. Z jednej z szuflad wyjęła 3.200 zł. Po powrocie emerytki złodziejka podała adres, pod który można się zgłaszać ze staromodnymi ozdobami. Adres oczywiście okazał się fałszywy. W tym miejscu znajduje się budynek po nieistniejącym lokalu gastronomicznym. 72-latka zorientowała się, że została okradziona i sprawę zgłosiła na policję. Śledztwo prowadzą funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego żuromińskiej komendy.

Policja ostrzega seniorów przed nadmiernym zaufaniem wobec obcych. To właśnie ta grupa wiekowa pada najczęściej ofiarą oszustów i naciągaczy, dlatego powinna szczególnie uważać na nieznajomych i oferowane przez nich usługi/towary. **kuj**

eprasa.pl 711e8cacea

Koronawirus dotarł na Mazowsze

Wojewoda Mazowiecki i Mazowiecki Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny informują, że potwierdzono kolejne przypadki wystąpienia wirusa COVID-19 w Polsce. Jest ich już kilkanaście. Do niedzieli dwa stwierdzono w województwie mazowieckim. Niestety, można się spodziewać kolejnych zachorowań.

Pacjenci są hospitalizowani, a osoby, które miały z nimi kontakt, są identyfikowane i obejmowane kwarantanną. W województwie mazowieckim pod obserwacją w szpitalach celem wykluczenia zachorowania na COVID-19 przebywają obecnie 23 osoby, nadzorem epidemiologicznym służb sanitarnych objęto 2354 osoby, a kwarantanną lub izolacją – 27 osób.

W Ciechanowie na razie nie odnotowano ani jednego przypadku potwierdzonego zachorowania. Miejscowe służby są jednak w ciągłej gotowości. Nadzorem Sanepidu objętych jest 19 osób. Paniki nie ma, jednak na wszelki wypadek odwołano już sobotnią imprezę organizowaną przez Państwową Uczelnię Zawodową w Ciechanowie – turniej szachowy. W weekend odbywały się imprezy z okazji Dnia Kobiet - m.in. w Opinogórze i w Sońsku. W poniedziałek wieczorem na dwa okolicznościowe koncerty, z tej samej okazji ciechanowskie starostwo zaprosiło panie do domu kultury w Ciechanowie.

Mazowiecki Urząd Wojewódzki w Warszawie informuje, że pozostaje w stałym kontakcie ze wszystkimi instytucjami, służbami, inspekcjami oraz strażami mającymi związek z działaniami epidemiologicznymi, przede wszystkim z Sanepidami, Komendą Stołeczną oraz Wojewódzką Policji, Komendą Wojewódzką Państwowej Straży Pożarnej, a także służbami dyżurnymi Lotniska Okęcie oraz Lotniska Warszawa-Modlin. Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego monitoruje całodobowo sytuację na Mazowszu i jest gotowe do podjęcia działań wynikających z odpowiednich procedur.

Od wczoraj obowiązuje nowa ustawa dotyczącą tej choroby, ekspresowo przyjęta przez Sejm bez sprzeciwu Senatu. Dzięki niej ma być wydzielona pula pieniędzy z Budżetu Państwa na walkę z chorobą. Odwołane zostały wszystkie duże imprezy masowe, w których uczestniczyłoby ponad 1000 osób. Tam, gdzie pojawi się nowa choroba, możliwe jest tymczasowe zamykanie szkół i instytucji. W ściśle określonych przypadkach możliwe jest np. wzięcie zwolnienia przez telefon. Wszystko po to, żeby zapobiec rozprzestrzenianiu się wirusa, który stanowi największe zagrożenie dla osób starszych.

Jeśli w ciągu ostatnich 14 dni byłeś w rejonie występowania koronawirusa i miałeś kontakt z osobą chorą lub zakażoną koronawirusem SARS-CoV-2, to bezzwłocznie, telefonicznie powiadom stację sanitarno-epidemiologiczną. Zaleca się stosowanie zasad higieny zgodnie z instrukcją opublikowaną na dedykowanej stronie na platformie gov.pl – http://www.gov.pl/koronawirus. Jeśli ktoś ma objawy choroby, powinien najpierw skontaktować się z Sanepidem. Udanie się na oddział zakaźny autobusem może bowiem skończyć się tym, że zachoruje kilka innych osób. **RN**

Tragiczny wypadek w Przasnyszu

Jedna osoba nie żyje, trzy są ranne

Przasnyscy policjanci pod nadzorem miejscowej prokuratury wyjaśniają okoliczności tragicznego wypadku, do którego doszło po północy 8 marca w Przasnyszu na ul. Słowackiego. Wszystko wskazuje na to, że mogła zawinić nadmierna prędkość.

Z wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący osobowym bmw, 21-letni mieszkaniec powiatu przasnyskiego, jadąc ulicą Słowackiego na prostym odcinku drogi nie dostosował prędkości pojazdu do warunków drogowych. Stracił panowanie nad pojazdem. Zjeżdżając do przydrożnego rowu uderzył w drzewo, co w następstwie spowodowało wywrócenie się pojazdu na dach.

Jak informuje rzecznik przasnyskiej policji Krzysztof Błaszczak, w wyniku doznanych obrażeń ciała śmierć na miejscu poniosła pasażerka bmw, 17-letnia mieszkanka Jednorożca. Kierujący pojazdem oraz pozostali uczestnicy wypadku, 17-letni mieszkańcy Przasnysza, z poważnymi obrażeniami ciała zostali przetransportowani do okolicznych szpitali.

Badanie 21-latka wykazało, że w chwili wypadku był trzeźwy. Dodatkowo pobrano od niego krew w celu przeprowadzania badań na obecność środków odurzających. Przasnyscy policjanci apelują o zachowanie zdrowego rozsądku i maksimum ostrożności podczas poruszania się po drogach. Dokładne okoliczności wypadku wyjaśni biegły z zakresu ruchu drogowego. **RN**

13-latek potrącony na pasach

Fot. KPP w Nowym Dworze Maz.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Budach Siennickich (gm. Nasielsk) ani mieszkańcy Bud nie spodziewali się, że w ich miejscowości, w pobliżu szkoły, 3 marca po południu na drodze powiatowej dojdzie do nieszczęścia. 13-letni chłopiec został potrącony przez renault, którym kierował 56-letni płocczanin.

Nastolatek ok. godz. 15 chciał przejść na drugą stronę drogi. Znajdował się na oznakowanym przejściu dla pieszych, ale nie uchroniło go to przed potrąceniem przez samochód. Chłopiec, prawdopodobnie uczeń Szkoły Podstawowej im. Pierre'a de Coubertina w Budach Siennickich, z urazem nogi i ogólnymi potłuczeniami został przewieziony do szpitala.

56-letni mężczyzna, jadący osobowym renault po drodze powiatowej 2409W od Pomiechówka w kierunku Nasielska, podjął manewr wyprzedzania innego pojazdu bezpośrednio przed skrzyżowaniem.

– Kierujący renault nie ustąpił pierwszeństwa 13-latkowi przechodzącemu prawidłowo przez oznaczone przejście dla pieszych, znajdujące się bezpośrednio za skrzyżowaniem – poinformowała st. asp. Joanna Wielocha z Komendy Powiatowej Policji w Nowym Dworze Maz. – Mężczyzna w chwili zdarzenia był trzeźwy. Apeluje o rozsądek na drodze: – Przestrzegajmy przepisów ruchu drogowego. Kierujmy się zasadą ograniczonego zaufania. Brawura, przekraczanie dozwolonej prędkości, brak wyobraźni za kierownicą mogą doprowadzić do tragedii. **IK**

Zderzyły się trzy pojazdy

6 marca rano do komendy powiatowej PSP wpłynęło zgłoszenie o zderzeniu się trzech samochodów na drodze wojewódzkiej w Przasnyszu przy ul. Piłsudskiego. Podczas zderzenia zniszczeniu uległ przód samochodu osobowego toyota corolla, zbiornik paliwa oraz lewa strona ciągnika siodłowego MAN, a w samochodzie ciężarowym Iveco – plandeka na naczepie i lusterko w pojeździe.

W chwili przybycia straży pożarnej żaden z kierowców nie zgłaszał dolegliwości. W wyniku zderzenia pojazdów w jednym z ciągników siodłowych został uszkodzony zbiornik z paliwem. Olej napędowy wyciekał na drogę. Straż pożarna wstrzymała ruch drogowy na drodze wojewódzkiej i ograniczyła wyciek paliwa ze zbiornika.

W działaniach ratowniczo-gaśniczych uczestniczyły jednostki z Przasnysza i Ciechanowa oraz Ochotnicza Straż Pożarna z Obręba. **rom**

Podszywali się pod policjantów

W ostatnim tygodniu w Ciechanowie oszuści działający metodą „na policjanta" zadzwonili na numer telefonu stacjonarnego co najmniej czterech starszych mieszkańców miasta i próbowali wyłudzić pieniądze.

Na szczęście tym razem nikt nie dał się nabrać na sztuczki oszustów, a o fakcie powiadomiono prawdziwą policję. Być może prób dokonania oszustwa był więcej, bo – jak uczy doświadczenie – nie wszyscy powiadamiają o tym organy ścigania.

Policja apeluje o zgłaszanie wszelkiego rodzaju prób wyłudzenia pieniędzy przez fałszywych wnuczków, policjantów i prokuratorów. I przypomina, że prawdziwi policjanci nigdy nie informują osób postronnych o podejmowanych działaniach, a szczególnie o tajnych akcjach. Nigdy też nie odbierają i nie przekazują pieniędzy. **KK**

Postawił wszystkie służby „na nogi"

Groził, że się zabije

Mieszkaniec Żurominа zadzwonił do urzędu miejskiego informując, że ma zamiar targnąć się na swoje życie. Policja szybko ustaliła, kto wykonał tajemniczy telefon. Funkcjonariusze wraz z pogotowiem i strażą pożarną udali się na ul. Zamojskiego.

To właśnie na tej ulicy w jednym z bloków mieszka 36-latek, którego policjanci określają jako „uciążliwego dla tamtejszej wspólnoty". Mężczyzna nie jest agresywny, ale stwarza inne problemy np.: krzycząc, trzaskając drzwiami. Mieszkańcy bloku narzekali również na nieprzyjemny zapach wydobywający się z mieszkania żurominianina. Policjanci w sprawie 36-latka interweniowali już 8 razy od początku 2020 roku.

We wtorek 3 marca wszystkie służby udały się do mieszkania mężczyzny, który tym razem groził pozbawieniem siebie życia. Drzwi były zamknięte, nikt też ich nie otwierał, dlatego strażacy je wyważyli. W jednym z pokoi służby odnalazły 36-latka, który w obliczu badania lekarskiego zaczął zachowywać się agresywnie. Mężczyznę karetką pogotowia przewieziono do szpitala w Żurominie, gdzie przeprowadzono dokładniejsze badania. Ostatecznie pacjent trafił do placówki specjalizującej się w leczeniu psychiatrycznym w Gostyninie. **kuj**

PANU

TADEUSZOWI FALĘCKIEMU

WYRAZY SZCZEREGO ŻALU I WSPÓŁCZUCIA
Z POWODU ŚMIERCI

MAMY

SKŁADAJĄ
WSPÓLNIK I PRACOWNICY
ZPU FASTE SP.J.

FCP-349

eprasa.pl 711e8cacea

Osłonić pierwotną malaturę, czyli marmoryzację

Kolejny etap ratowania Ratowa

Po remoncie i zabezpieczeniu bryły późnobarokowego zespołu klasztornego w Ratowie przyszła pora na renowację bogatego wyposażenia kościoła. Na początek zajęto się bocznym ołtarzem. Widnieje w nim obraz Matki Bożej Śnieżnej (Szkaplerznej). Ten, z którego w 2006 r. skradziono srebrną sukienkę z XVIII w.

O zamierzeniach konserwatorskich na najbliższe lata w tej świątyni mówiono na konferencji prasowej w Diecezjalnym Sanktuarium św. Antoniego Padewskiego w Ratowie.

Dzieło mistrza Jana

Wspomniany ołtarz MB Śnieżnej, wykonany z drewna lipowego, pierwotnie był poddany marmoryzacji. Podówczas była to często stosowana technika, zwana też sztafirowaniem, która polega na nakładaniu na powierzchnię przedmiotów materiału w postaci gipsu, specjalnego cementu i proszku marmurowego, dzięki czemu uzyskuje się imitację marmuru. Niestety, malatura na tym ołtarzu w XIX i XX - z braku środków na właściwą konserwację – została pokryta farbą. Teraz chodzi o to, żeby ją zerwać, aby odsłonić najwcześniejszą warstwę zdobniczą, uzupełnić jej ubytki i ją zabezpieczyć

Jak dotąd, temu skomplikowanemu procesowi - poprzedzonemu badaniami konserwatorskimi - poddano tylko postument i mensę ołtarza MB Śnieżnej. Zadanie wykonała pracownia z Torunia. W efekcie ukazała się piękna malatura „oparta na kolorystyce kości słoniowej i marcepana z niebieskawym lub laserowym laserunkiem, co podkreśla fantazyjność oraz awangardowość rozwiązań plastycznych zastosowanych przez osiemnastowiecznych wykonawców ołtarza, dla których inspiracją były ryciny wzornikowe augsburskiego twórcy z I poł. XVIII w. Ignaza Carla Junca”.

Przedsięwzięcie (60 tys. zł) sfinansował samorząd województwa mazowieckiego. Oczywiście, być może jeszcze w tym roku, podobne prace obejmą drugą część tego ołtarza – nadstawę.

Okazuje się, że zamalowano marmoryzację także na ambonie, prospekcie organowym i siedmiu pozostałych ołtarzach, w tym na głównym. Potwierdzają to wyniki badań pobranych próbek. Plany zakładają remarmoryzację wszystkich tych komponentów wyposażenia kościoła. Ołtarz główny - z cudownym obrazem św. Antoniego z Padwy – wymaga poważniejszych prac konserwatorskich.

Ratowski kościół jest jedyną na Mazowszu świątynią z pełnym rokokowym wyposażeniem wykonanym według jednolitej koncepcji. Dawny blask całkowicie odzyska po zakończeniu projektowanych prac. Kiedy to nastąpi? To zależy przede wszystkim od możliwości pozyskania pieniędzy z programów pomocowych.

Tak wygląda ratowski zespół po renowacji

Ołtarz Matki Bożej Śnieżnej

Postument i mensa z osłoniętą pierwotną malaturą

Do niedawna nie wiedziano, spod czyich rąk wyszły ołtarze w ratowskim kościele. Dr hab. Michał Wardzyński z Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego dosłownie w ostatnich tygodniach ustalił – posługując się metodą porównawczą - iż ich autorem jej snycerz z Brodnicy, Jan Dubanowski. Ten mistrz wykonał identyczny ołtarz (jak ten MB Śnieżnej) w kościele karmelickim w Oborach (województwo kujawsko-pomorskie, diecezja połocka). Pracował dla świątyń położonych nie tylko na ziemiach dobrzyńskiej i chełmińskiej, ale i na Mazowszu, obszarach, których granicami wschodnimi są Narew i Bug.

W obecnym roku ukaże się tom z referatami wygłoszonymi na ogólnopolskiej konferencji naukowej (15 – 16 października 2019 r.) pn. „Miejsce, które ratuje. Prostota franciszkańska i rokokowa ekspresja – dwie dominanty kompozycyjne założenia bernardyńskiego w Ratowie nad Wkrą”. Z pewnością będzie to praca, która wzbogaci dotychczasową wiedzę o tym wyjątkowym obiekcie.

Ostoja nie tylko duchowa

W ostatnich kilkunastu latach tego mury i otoczenie tego cennego zespołu przeszły gruntowną restaurację. Wyremontowano też budynki gospodarcze (ministajnia), a także założono panele fotowoltaiczne. W efekcie powstał ośrodek rekolekcyjno-konferencyjny „Ostoja św. Antoniego” z salami spotkań i pokojami mieszkalnymi w byłym klasztorze. Przybywają tu nie tylko ci, którzy szukają możliwości do odnowy duchowej, czy historycy sztuki. Jest to również miejsce imprez kulturalnych (wystawy), edukacyjnych (odczyty), plenerowych (rekonstrukcje historyczne), hipoterapii, upowszechniania hodowli pszczół.

Na renowację poszły pieniądze z programów unijnych oraz budżetów samorządu województwa mazowieckiego, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz diecezji płockiej. Niewątpliwie jest to przykład owocnego współdziałania instytucji kościelnych, samorządowych i państwowych w ratowaniu cennego zabytku.

Motorem tych kosztownych i niełatwych przedsięwzięć jest rektor sanktuarium ks. Bogdan Pawłowski. Dał się poznać zarówno jako wzorowy duszpasterz, jak i menadżer. Nieocenioną pomoc znajduje w Stowarzyszeniu „Ratujmy Ratowo”, któremu prezesuje Ewa Kozłowska-Głębowicz.

Na konferencji prasowej, połączonej prezentacją częściowo odnowionego ołtarza, im obojgu dziękował marszałek Adam Struzik. Jednocześnie gwarantował, że w realizacji kolejnych zamierzeń mogą liczyć na wsparcie finansowe samorządu wojewódzkiego. – Jeśli zachowamy to wyjątkowe dziedzictwo religijno-kulturowe, jeśli w pełni przeprowadzimy zaplanowaną renowację, to będziemy mieć perłę architektoniczną na skalę europejską - mówił marszałek.

Również władza diecezjalna zapewnia, że Ratowo jest dla niej niezwykle ważnym ośrodkiem.

– Ksiądz biskup Piotr Libera od początku wspiera działania mające na celu przywrócenie dawnej świetności zespołowi klasztornemu w Ratowie. Obecne odkrycie sprawia, że możemy już sobie wyobrazić, jak te ołtarze wyglądały w XVIII w. Z niecierpliwością czekamy na możliwość ujrzenia mieniącego się różnymi barwami rokokowego wyposażenia ratowskiego kościoła w pełnej krasie. Nasza diecezja pieczołowicie dba o takie skarby, które ukazują zarówno uduchowienie naszych przodków, jak ich wyobrażenie piękna - zaznaczył ks. kan. Andrzej Milewski, dyrektor Muzeum Diecezjalnego w Płocku.

Czy kościół jest dostatecznie chroniony?

Kradzież srebrnej sukienki z obrazu MB Śnieżnej, a także korony z głowy Dzieciątka Jezus, ufundowanych w 1772 r. przez kasztelana raciąskiego Walentego Niszczyckiego, poruszyła lokalne społeczeństwo. Wierni ubolewali nie tyle nad stratą materialną, ile nad samym aktem profanacji ikony, przed którą od dawna się modlą. Nie wiadomo, co się stało ze z rabowanymi przedmiotami. Na szczęście sprawca nie tknął ołtarza głównego. Gdyby się na niego rzucił, mógłby powodować znaczne większe szkody.

Złodziej-włamywacz niewątpliwie wykorzystał okazję. Wtedy (2006 r.) przy sanktuarium w Ratowie nie mieszkał ksiądz (na nabożeństwo dojeżdżał z Radzanowa).

Oskarżony o dokonanie tego czynu (młody mężczyzna z powiatu mławskiego) po długim procesie został uniewinniony przez sąd drugiej instancji – z braku „dostatecznych dowodów”.

Ważne: na obraz Matki Bożej wróciła sukienka, tyle że w postaci kopii, której wykonanie sfinansowała anonimowa osoba.

Czy kościół jest właściwie zabezpieczony przed kradzieżą? Ks. Bogdan Pawłowski, nie wchodząc w szczegóły, zapewnia, że jest wystarczająco chroniony.

KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

Przasnysz:

Nagrywał koleżanki w pracy

Adam J. z jednej z firm w Przasnyszu zamontował w damskiej toalecie kamerę, żeby podglądać i nagrywać swoje koleżanki z pracy. Odpowie za to przed sądem.

To nie wszystko. Gdy prowadzący dochodzenie zainteresowali się sprawcą, w jego w domu znaleźli coś jeszcze.

Prokuratura Rejonowa w Przasnyszu zakończyła w tej sprawie śledztwo i przed kilkoma tygodniami skierowała do miejscowego sądu rejonowego akt oskarżenia. 44-latkowi grozi kara od 3 miesięcy do 5 lat więzienia.

Prokurator rejonowy Artur Folga wylicza podczas rozmowy z naszą gazetą, że Adam J. jest podejrzany o 28 czynów z art. 191a par. 1 kodeksu karnego polegającego na utrwalaniu nagiego wizerunku pokrzywdzonych wbrew ich woli i wiedzy. Jednocześnie w akcie oskarżenia zawarto kolejny zarzut. Mężczyzna posiadał i przechowywał w swoim komputerze treści pornograficzne. Te akurat nie są zabronione, ale wśród sporej ilości zdjęć znaleziono także te z udziałem małoletnich poniżej lat 15, co jest już przestępstwem.

Nasz rozmówca dodaje, że mężczyzna do tej pory nie był karany. Sprawa wyszła na jaw, bo ktoś zauważył kamerkę i zawiadomił policję.

W prokuraturze komentują, że to jedna z pierwszych takich spraw. Jeśli już dochodzi do podobnych sytuacji, to zwykle dzieje się tak, że para siebie nagrywa. Potem się rozstają i jedna z tych osób taki materiał wykorzystuje bez wiedzy swojego byłego partnera. Nagie ujęcia trafiają niekiedy do sieci.

Na potrzeby śledztwa w tej sprawie zabezpieczono laptop. 44-latek filmiki miał jedynie na „własny użytek”. Gdyby wrzucił je do Internetu, miałby kolejny zarzut.

rom

Napadł na kobietę, odpowie przed sądem

Pułtuscy policjanci zatrzymali 35-letniego mężczyznę chwilę po dokonaniu rozboju. Noc spędził w policyjnej celi. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara pozbawienia wolności do 12 lat.

35-latek napadł na 29-letnią kobietę, mieszkankę Pułtuska. Wykręcił jej rękę, przez co doprowadził ją do stanu bezbronności. „Przejął” od niej czteropak piwa. Dopiero wtedy pozostawił pokrzywdzoną.

Rysopis mężczyzny od razu został podany policjantom będącym w patrolu. Chwilę po tym zatrzymali mężczyznę odpowiadającego opisowi. Podejrzany został przewieziony do komendy, usłyszał zarzut dotyczący rozboju.

– Na wniosek policji Prokuratura Rejonowa w Pułtusku 3 marca zastosowała wobec 35-letniego mieszkańca powiatu pułtuskiego środek zapobiegawczy w postaci dozoru, zakaz zbliżania się na odległość 50 m do pokrzywdzonej i wszelkiego kontaktowania się z pokrzywdzoną – poinformowała podkom. Milena Kopczyńska, oficer prasowy KPP w Pułtusku.

Za rozbój grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności.

IK

eprasa.pl 711e8cacea

FOT. PAW

To skrzyżowanie niedługo stanie się rondem

Rondo w Czerwińsku w trakcie budowy

Przed kilkoma dniami rozpoczęła się długo wyczekiwana budowa ronda na drodze krajowej 62 w Czerwińsku.

Ten odcinek przez wiele lat należał do bardzo niebezpiecznych, zwłaszcza dla uczniów miejscowej szkoły oraz kierowców włączających się do ruchu z drogi podporządkowanej. Przed dwoma laty postawiono tu radar, jednak nie wyeliminowało to groźnych sytuacji, zwłaszcza po stronie kierowców jadących od strony mostu na Wiśle. Inwestycję związaną z rondem wykonuje firma Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów z Mińska Mazowieckiego. Oprócz ronda powstanie również infrastruktura i sieci podziemne.

– Inwestycja jest realizowana w systemie „projektuj i buduj", czyli zadaniem wykonawcy jest przygotowanie dokumentacji, uzyskanie niezbędnych decyzji oraz zrealizowanie robót w terenie. Obecnie w opracowaniu jest dokumentacja. Umowa ma wartość 5,8 mln zł. Planowany termin zakończenia robót przewidziano w roku bieżącym. Obecnie trwają prace przygotowawcze związane z wycinką drzew i krzewów, a także przebudową kolidującej infrastruktury podziemnej – mówi Małgorzata Tarnowska z warszawskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

W cierpliwość muszą uzbroić się mieszkańcy Sochocina, którzy również czekają na wybudowanie ronda w centrum ich miejscowości. Gmina wykonała już dokumentację a także uzyskała zgodę dotyczącą zezwolenia na realizację, ale nadal nie wiadomo, kiedy inwestycja się rozpocznie.

– W celu zrealizowania zadania GDDKiA przygotowała program inwestycyjny. Po jego podpisaniu, a tym samym pozyskaniu środków finansowych, będziemy mogli niezwłocznie ogłosić przetarg na wybór wykonawcy robót. Szczegóły dotyczące kosztów będziemy mogli wskazać dopiero po wyborze wykonawcy – dodaje Małgorzata Tarnowska.

Paw

Pow. żuromiński

Chciał pomóc, ale „poszkodowany" był zdecydowanie na nie

Do nietypowej sytuacji doszło na terenie gm. Kuczbork (pow. żuromiński). Pewien mławianin zauważył auto w rowie i zatrzymał się, aby udzielić pomocy. Takiej reakcji pewnie się nie spodziewał...

Mieszkaniec pow. mławskiego podróżował wraz z rodziną przez pow. żuromiński. Jadąc drogą wojewódzką nr 563 relacji Żuromin-Mława, na wysokości miejscowości Osowa zauważył w rowie uszkodzony samochód kia ceed. Zatrzymał się, aby udzielić ewentualnej pomocy kierowcy lub pasażerom. Na jego widok kierowca samochodu „zaparkowanego" w przydrożnym rowie wysiadł i podjął próbę ucieczki. Co ciekawe, w tym momencie na miejscu zdarzenia zatrzymał się kolejny mieszkaniec powiatu mławskiego, który również chciał udzielić pomocy. Okazało się, że potrzebował jej nie kierowca uszkodzonego auta, a jego 39-letni pasażer z Mławy. Ten pierwszy wyraźnie pachniał alkoholem, dlatego wezwano policję. Kierowcą samochodu, który wylądował w rowie, był 57-letni mieszkaniec powiatu żuromińskiego. Miał niemal 2,5 promila w wydychanym powietrzu. Za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz zakaz kierowania pojazdami na kilka lat.

kuj

Zebrali 10 litrów krwi

W czwartek 5 marca Komenda Powiatowa Policji w Ciechanowie wspólnie z działającym przy niej Klubem Honorowych Dawców Krwi zorganizowała zbiórkę krwi.

Do mobilnego punktu krwiodawstwa zgłosiło się 21 osób: policjantów, pracowników cywilnych komendy i innych mieszkańców miasta. Łącznie oddali prawie 10 litrów krwi. Kolejną tego typu akcję policja przeprowadzi na początku czerwca.

Wcześniej, już we wtorek 17 marca o godz. 9.00, krew będzie można oddać na terenie ciechanowskiej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej.

Mimo postępu medycyny to właśnie świeża krew nadal jest najlepszym naturalnym lekarstwem osób poszkodowanych m. in. w wypadkach drogowych.

KK

Donos na radnego z Żuromina

Wojciech Rochna będzie musiał złożyć mandat?

Do żuromińskiego magistratu wpłynęło pismo informujące o anonimowej skardze złożonej wojewodzie mazowieckiemu na radnego Wojciecha Rochnę. Miał się dopuścić m.in. poświadczenia nieprawdy w oświadczeniu majątkowym.

W myśl art. 24 f ustawy o samorządzie gminnym oraz art 383 par. 1 Kodeksu wyborczego, radny nie może prowadzić działalności gospodarczej na majątku gminnym, a jeśli takową prowadzi, musi w ciągu 3 miesięcy od dnia złożenia ślubowania z niej zrezygnować lub złożyć mandat radnego.

We wniosku o stwierdzenie wygaśnięcia mandatu radnego, anonimowy nadawca informuje wojewodę o tym, iż radny miejski Wojciech Rochna jest członkiem zarządu Miejskiego Klubu Sportowego finansowanego ze środków gminnych. Znalazł się tam również zapis dotyczący oświadczenia majątkowego: „Ponadto radny dopuścił się podania nieprawdy w oświadczeniu majątkowym, nie wykazując uczestnictwa w zarządzie klubu sportowego". Do pisma zostały załączone: informacje o wyborze radnego, wypis z KRS oraz oświadczenie majątkowe Wojciecha Rochny za rok 2018.

Sprawa była rozpatrywana podczas wspólnego posiedzenia komisji w środę 4 marca. Radny odczytał wówczas oświadczenie, które zdecydował się nam powtórzyć.

– Miejski Klub Sportowy Wkra Żuromin jest stowarzyszeniem, które nie działa w celu osiągnięcia zysku oraz przeznacza cały dochód na realizację celów statutowych. Moja działalność w klubie jest działalnością społeczną, charytatywną. Z tytułu tej działalności nie osiągnąłem żadnej korzyści majątkowej. Jestem w tym klubie od lat 80-tych, przeszedłem drogę od trampkarza do uczestnictwa w komisjach rewizyjnych. Nie wziąłem z tego klubu nawet jednej złotówki. Mogę powiedzieć, że w poprzednich kadencjach też byli ludzie, którzy pracowali w różnych stowarzyszeniach. Nie pracowałem w żadnej spółce, żadnej działalności gospodarczej nie prowadzę – komentował położenie, w jakim się znalazł, Wojciech Rochna.

Zapytaliśmy radnego, czy ma podejrzenia, kto i w jakim celu wysłał do wojewody taki wniosek, jednak Wojciech Rochna nie chciał spekulować w tej kwestii. Nie wie, kto mógł złożyć na niego donos.

Co teraz?

Losem radnego zajmą się jego koledzy, ponieważ to oni muszą zweryfikować nadesłane dokumenty i podjąć decyzję o złożeniu przez niego mandatu lub nieuwzględnieniu pisma. O to, jakie zdanie ma w tej sprawie rada, zapytaliśmy przewodniczącą Barbarę Michalską.

– Złożyłam pismo do kancelarii prawnej o wydanie opinii. Dopiero po jej uzyskaniu będziemy się zastanawiać, co dalej. Prywatnie uważam, że podcina się skrzydła osobie, która działa społecznie, wkłada w to swój wolny czas i, tak podejrzewam, własne pieniądze – skomentowała Barbara Michalska. Na pytanie, czy możliwa jest konieczność rozpisania wyborów uzupełniających, przewodnicząca rady poinformowała, że decyzja zapadnie po konsultacji z prawnikami.

Od wyborów samorządowych minęło więcej czasu niż dziewięć miesięcy, w trakcie których miejsce wygaszonego mandatu mogłaby zająć kolejna osoba z największą liczbą głosów w danym okręgu. Jeśli rada podejmie ostateczną decyzję o wygaśnięciu mandatu radnego, konieczne będzie zorganizowanie wyborów uzupełniających.

Wojciecha Rochnę broni także burmistrz miasta, Aneta Goliat.

– Jest mi przykro, zresztą tak jak panu radnemu. Pana Wojtka Rochnę dobrze znam i uważam, że na to nie zasłużył – przedstawia swoje stanowisko burmistrz.

We wtorek 10 marca br. kancelaria prawna ma przedstawić radzie swoją opinię w tej sprawie. Do tematu jeszcze na pewno wrócimy.

KLAUDIA KUJAWA

Pułtusk

Zdzisław Pieńkos trenerem roku

Podczas XII Pułtuskiej Gali Sportu, która odbyła się 27 lutego w gościnnej Sali Koncertowej pułtuskiego zamku, Zdzisław Pieńkos otrzymał statuetkę i tytuł „Trenera Roku 2019".

Szkoleniowiec sztangistów, niegdyś trener reprezentacji Polski w trójboju siłowym, za pracę dydaktyczną i trenerską był nagradzany już wielokrotnie. Na koncie ma 4 nagrody Ministra Edukacji i 12 nagród Ministra Sportu. Tytuł trenera roku przyznawany przez Pułtuską Radę Sportu jest uhonorowaniem jego wieloletnich osiągnięć. Wyróżnienie otrzymał z rąk przewodniczącego Pułtuskiej Rady Sportu Mateusza Miłoszewskiego.

Zdzisław Pieńkos pracę dydaktyczną łączył z pasją sportową. Studia trenerskie ukończył na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Jest trenerem podnoszenia ciężarów I klasy. W latach 1989-2000 był trenerem reprezentacji Polski w trójboju siłowym, a jego podopieczni zdobyli 54 medale Mistrzostw Świata i Europy. Ciężary były w Pułtusku od r. 1972. Z różnych przyczyn sekcja została rozwiązana w 1990 r. Podnoszenie ciężarów w MKS Narew Pułtusk zostało reaktywowane w 2007 r.

Zdzisław Pieńkos (od lewej) odebrał statuetkę z rąk Mateusza Miłoszewskiego, przewodniczącego Pułtuskiej Rady Sportu

Nominowanymi do tytułu „Trenera roku 2019" byli również: Michał Sępławski, trener drużyn młodzików z licencją trenerską UEFA Grasroots C oraz Mariusz Mroziewicz, trener UKS Posejdon, który ma pod opieką najmłodszą grupę pułtuskich pływaczek i pływaków.

Tekst i fot. BH

eprasa.pl 711e8cacea

Co nowego w Centrum Medycznym Eskulap?

Ciechanowskie Centrum Medyczne Eskulap to wielofunkcyjna placówka medyczna. Od ponad 12 lat jako przychodnia świadczy pacjentom usługi na najwyższym poziomie. Najlepsi specjaliści, nowoczesny sprzęt diagnostyczny, wykwalifikowany i pomocny personel sprawiają, że z usług Eskulapa korzysta coraz większa liczba pacjentów. Eskulap jest najczęściej odwiedzaną przychodnią w Ciechanowie.

Placówka jest rozbudowywana i powiększana o dodatkowe usługi. Już niebawem pacjenci będą mogli korzystać z całkowicie nowych gabinetów, zwiększy się także dostępność lekarzy specjalistów, powiększy się oferta medyczna.

Innowacje i trendy

Anthony Krol, Amerykanin z polskimi korzeniami, do kraju swoich rodziców, którzy po wojnie wyjechali za Ocean, przyjechał w połowie lat 90, chociaż Polskę odwiedzał dużo wcześniej. Jeszcze wtedy nie przypuszczał, że dekadę później los zwiąże go z Ciechanowem i biznesem medycznym, mimo że w Chicago, gdzie się urodził i wychowywał, po studiach pracował jako dyrektor finansowy w szpitalu.

Eskulap jako Centrum Medyczne rozpoczęło działalność na początku 2008 roku. Jest pierwszą i jedyną placówką w Ciechanowie świadczącą usługi medyczne w pełnym zakresie ambulatoryjnym. Inwestorem, prezesem zarządu i szefem placówki od samego początku funkcjonowania przychodni jest Anthony Krol. Jego misją i celem od zawsze było stworzenie placówki, gdzie pacjent kompleksowo będzie mógł korzystać z porad lekarskich, przejść badania mając do dyspozycji nowoczesny sprzęt diagnostyczny.

– Początki nie były łatwe, inwestycja była ogromna, problemy z kadrą lekarską i personelem były głównymi bolączkami raczkującej przychodni. Ciężką pracą i odpowiednim podejściem do pacjentów zbudowaliśmy swoją markę. Najpierw jako Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej, a zaraz później jako Podstawowa Opieka Zdrowotna – mówi płynną polszczyzną Anthony Krol.

Już wtedy Eskulap uchodził za jedną z najnowocześniejszych tego typu przychodni w mieście. Pacjenci mieli możliwość korzystania z usług lekarzy rodzinnych, zarówno dorośli, jak i dzieci.

ESKULAP
CENTRUM MEDYCZNE
ul. Gabriela Narutowicza 20, 06-400 Ciechanów,
tel. 23 661 84 00
- Medycyna Pracy
- Diagnostyka
- Medycyna Rodzinna
- Poradnie specjalistyczne
- Świadczenie w ramach NFZ
- Medycyna estetyczna i kosmetologiczna

Recepcja

Pracownia Rezonansu Magnetycznego

Komfort pacjenta

Centrum Medyczne Eskulap znajduje się u zbiegu ulic Wyzwolenia i Narutowicza, w miejscu, do którego z każdej części miasta łatwo się dostać. W pobliżu placówki znajdują się dworzec kolejowy i autobusowy, co znacznie ułatwia dotarcie pacjentom spoza Ciechanowa. – A tych z każdym rokiem przybywa. Zauważamy, że z naszych usług korzystają już mieszkańcy nie tylko powiatu ciechanowskiego, ale przyjeżdżają też z Warszawy, Gdańska, Działdowa czy Olsztyna – przekonuje dyrektor medyczny placówki doktor Jerzy Sadowski.

Centrum Medyczne konsekwentnie buduje swoją markę, poszerza oferty, otwiera nowe poradnie. W swojej działalności stawia na innowacyjność i nowoczesność. Wszystko to ma przełożyć się na jak najkrótsze oczekiwanie na wizytę lekarską i możliwie jak najłatwiejszy dostęp do najlepszej aparatury i badań.

Rozwój firmy i Centrum Medycznego Eskulap wymagał kolejnych inwestycji, a te w głowie prezesa Krola kiełkowały przez ostatnie lata. Zarząd spółki zdecydował o rozbudowie placówki i rozszerzeniu możliwości w kierunkach diagnostycznych, leczniczych i rehabilitacyjnych.

Wstępnym etapem było pozyskanie działki przy ulicy Sienkiewicza wraz z niszczejącym przez lata budynkiem starego szpitala. Inwestycja objęła połączenie właściwej części Eskulapa z budynkiem szpitalnym specjalnym łącznikiem tak, żeby pacjenci mogli korzystać z obu skrzydeł przychodni nie wychodząc na zewnątrz. Remont i przebudowa starego szpitala wymagały od inwestorów czasu, ale też konsultacji z konserwatorem zabytków, ponieważ obiekt od lat wpisany jest na listę obiektów chronionych. Historię z nowoczesnością udało się połączyć, a całość tworzy nowatorską placówkę medyczną. W ciągu najbliższych miesięcy w pełni oddana zostanie do użytku pacjentów. Trwa jeszcze kompletowanie i uzupełnianie kadry medycznej i personelu. W Eskulapie osobą odpowiedzialną za pozyskanie wykwalifikowanej kadry lekarskiej odpowiada Jerzy Sadowski, który całą swoją karierę zawodową związał z przasnyskim szpitalem. Ponad 40 lat był dyrektorem tamtejszego szpitala. Rynek medyczny, zapotrzebowanie i trendy w medycynie zna jak mało kto, ale równocześnie zdaje sobie sprawę, że pozyskanie odpowiednich lekarzy nie jest wcale proste. Lekarzy i pielęgniarek na rynku pracy brakuje jak nigdy. Dlatego w Eskulapie pracują dziś lekarze z całego Mazowsza, a nawet Polski. Dzisiaj Eskulap w różnej formie zatrudnia ok. 70 lekarzy specjalistów. Docelowo ta liczba ma wzrosnąć nawet dwukrotnie.

Anthony Krol i Jerzy Sadowski

Jak pisaliśmy na wstępie, nowe Centrum Medyczne Eskulap znacznie poszerzy dostępność do lekarzy specjalistów i diagnostyki. Już teraz przenoszona do nowego budynku jest poradnia alergologiczna „Alergia-Med", która wcześniej znajdowała się w innym punkcie miasta. W nowo oddanym skrzydle powstaje całkowicie odnowiona poradnia stomatologiczna, oferująca pełen zakres usług od protetyki, endodoncji przez chirurgię aż po implantologię. – Mogę również potwierdzić, bo dochodzą mnie słuchy, że coraz więcej mieszkańców miasta o to dopytuje, że w nowej części Eskulapa powstanie szpital jednodniowy. Jakie będziemy wykonywać zabiegi, tego jeszcze nie mogę ujawnić, ale potwierdzam, że nasi pacjenci będą mieli zapewnioną opiekę na najwyższym poziomie – dodaje prezes Krol.

Szpitale jednego dnia o kilkunastu lat cieszą się w Polsce dużym uznaniem. Pozwalają w komfortowych warunkach, bez czekania, korzystać z usług medycznych najwyższej jakości. Oferta takich szpitali jest bogata. Niektóre wykonują drobne zabiegi, a inne oferują poważniejsze operacje z zakresu okulistyki (np. usuwanie zaćmy, zabiegi wirektomii na siatkówce), chirurgii szczękowej, laryngologii, ortopedii, kardiologii czy chirurgii narządów. Istotny jest jak najkrótszy pobyt w szpitalu, który nie należy do najprzyjemniejszych doznań. Istotną dziedziną medycyny w nowym Eskulapie ma być poradnia rehabilitacyjna z natychmiastowym dostępem do fizjoterapeutów i szerokim wyborem zabiegów, mających na celu poprawę zdrowia.

Poradnie i gabinety lekarskie, z których dotychczas mogli korzystać pacjenci, przeszły lub przejdą gruntowną renowację. – Zastosowaliśmy pionierskie systemy informatyczne i bezpieczeństwa. Ostatnimi czasy pacjenci mogli być zniecierpliwieni długim oczekiwaniem na odbieranie telefonów z naszej recepcji, ale wszystko to wynikało z wdrażania i ulepszania sieci telekomunikacyjnej i informatycznej – wyjaśnia Anthony Krol. Szefostwo podkreśla także, że na dobrej reputacji ich kliniki i nazwie ESKULAP próbują wybić się inne podmioty, jak choćby pobliska apteka, która z Centrum Medycznym Anthonego Krola nie ma nic wspólnego.

Lekarze przyjmujący pacjentów w przychodni w każdej chwili korzystać mogą z nowej sieci informatycznej, gdzie mają wgląd w historię leczenia pacjenta, a także możliwość konsultacji z innymi lekarzami. Prezes Krol i dyrektor Sadowski oficjalne otwarcie nowej części Centrum Medyczne Eskulap planują na wiosnę, ale już dzisiaj zachęcają do korzystania z bogatej oferty medycznej swojego Centrum Medycznego.

Eskulap do usług... medycznych

Oferta diagnostyczna świadczona przez przychodnię pozwala na wykonanie zarówno podstawowych badań, jak też tych wymagających najdroższego i wymagającego sprzętu. Mowa tu zwłaszcza o rezonansie magnetycznym, którym placówka dysponuje już od jakiegoś czasu. Eskulap oferuje dostęp do badań MR zarówno w formie komercyjnej, jak i tej finansowanej przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Pacjenci mają również możliwość korzystania z aparatów USG, EKG czy Rentgena. Lekarze, korzystając z nowoczesnego sprzętu, wykonują specjalistyczne badania, m.in. badanie dopplerowskie naczyń krwionośnych, ECHO serca, badania holterowskie, próby wysiłkowe, badania urodynamiczne. Pracownię endoskopową wyposażono w nowoczesny sprzęt do wykonywania gastroskopii, kolonoskopii i rektosigmoidoskopii.

W gabinetach audiometrycznych wykonywane są okresowe badania słuchu na potrzeby medycyny pracy.

eprasa.pl 711e8cacea

Kartka z kalendarza, czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

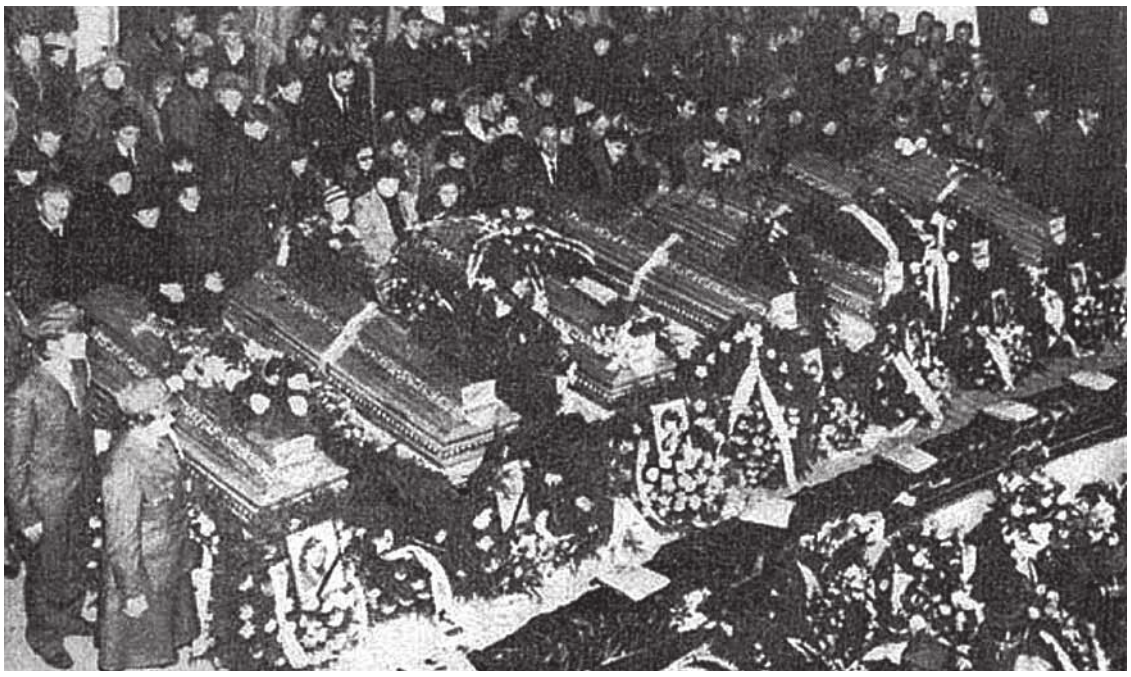
Uroczystości pogrzebowe tragicznie zmarłych nauczycielek zgromadziły tłumy

„Tragedia w Modlinie"

„W nocy z 9 na 10 marca w ośrodku wypoczynkowym „Wisła" w Modlinie wybuchł tragiczny w skutkach pożar. W płonącym budynku hotelowym śmierć poniosło siedem uczestniczek kursu instruktorów zuchowych zorganizowanych przez Komendę Hufca ZHP w Ciechanowie: Sylwia Blicharska, Iwona Barbara Ciarkowska, Daniela Nowakowska, Janina Piotrowska, Mirosława Podlińska – Zadrożna, Iwona Ruszczyńska, Henryka Aniela Tańska. Zginął również pracownik „Kablobetonu" – Nowy Dwór, Stanisław Rembelski, tymczasowo mieszkający w ośrodku.

Na trzydniowe szkolenie przyjechało z Ciechanowa do Modlina w piątek po południu 35 osób. Zakwaterowani zostali w dwóch barakach ośrodka „Wisła". Po kolacji i pierwszych zajęciach, które trwały do godz. 21 wszyscy udali się do swoich pokoi.

W głównym baraku hotelowym, w którym znajdowała się świetlica i recepcja mieszkały 22 osoby. W drugim zakwaterowano 13. Właśnie w tym budynku większość okien było okratowanych.

– Wieczorem spotkaliśmy się w kilka osób w pokoju numer 30 – mówi Irena Gertner – jedna z uczestniczek szkolenia. Siedzieliśmy, rozmawialiśmy, rozmawialiśmy o harcerskich sprawach. Drzwi do sąsiednich pokojów były otwarte, koleżanki z przeciwka również włączały się do rozmowy.

Około północy zaczęliśmy się rozchodzić. Druh Soska prosił: „Zostańcie jeszcze chwilę". Szkoda, że nie zostałyśmy, może wtedy tak by się to nie skończyło…

Wracając do siebie słyszałam jeszcze głośne rozmowy z pokoju 35, w którym mieszkali pracownicy „Kablobetonu". Wkrótce jednak wszystko ucichło, położyłam się spać. W pokoju mieszkałam sama.

Obudziły mnie jęki człowieka: „O Jezu, o Jezu..." Początkowo myślałam, że ten głos pochodzi z korytarza. Narzuciłam coś na siebie i otworzyłam drzwi. Buchnęło we mnie dymem. Pobiegłam do okna, otworzyłam je i zobaczyłam, że palą się pokoje obok. Wyskoczyłam na zewnątrz. Z sąsiedniego pokoju (nr 37) rozlegały się przeraźliwe krzyki. Zawołałam „Dziewczyny, uciekajcie przez okno". A one: „Irena, u nas są kraty..."

Wołałam jeszcze do nich, żeby próbowały wydostać się przez mój pokój, bo tam nie ma krat. Nie wiem czy to słyszały, bo jedna z nich wybrała dłuższą drogę przez cały korytarz do drzwi wejściowych. Zginęła przy samym wyjściu, prawie przy schodach…

Na zewnątrz były już dziewczyny z sąsiedniego baraku. Niektóre próbowały gołymi rękami wyrywać kraty. Tamte stały z drugiej strony i wołały o ratunek. Nie było czym wyważyć krat, nie było czym gasić. Gaśnice, które znalazł Kazik Soska były puste… Pozostało nam tylko czekanie na straż…

Z płonącego baraku uratowały się dziewczęta, które mieszkały w nieokratowanych pokojach. Z życiem uszło także dwóch instruktorów. Pokój, w którym mieszkali był również okratowany, jednak jeden z nich (były strażak) nie tracąc głowy zdążył wybiec płonącym korytarzem ciągnąc za sobą kolegę.

Recepcjonistka z sąsiedniego budynku najpierw próbowała zawiadomić straż pożarną. Nie mogąc jednak uzyskać połączenia, zadzwoniła na milicję w Nowym Dworze. Była 3.13. Barak płonął już od kilkudziesięciu minut. Dwadzieścia minut po trzeciej przybyła straż z Nowego Dworu. Zdołano uratować tylko jedną osobę – pracownika „Kablobetonu".

Strażacy podłączyli węże do pobliskich hydrantów. Strumień wody był bardzo słaby, a w chwilę później całkiem jej zabrakło. Próbowano wyrwać kraty bosakami. Wtedy zawalił się dach. Nie było już kogo ratować…

Mówi komendantka kursu Bernardyna Milewska:

– Pierwotnie planowaliśmy, że w kursie instruktorów zuchowych weźmie udział około 60 osób. Kurs miał odbyć się w WOPR Poświętne, ale w ostatniej chwili odmówiono nam. W pośpiechu Komenda Hufca szukała innego obiektu. Wybór padł na ośrodek „Wisła" w Modlinie.

Ostatecznie na kurs przyjechało 35 osób. W większości były to młode dziewczęta, dopiero co zaczynające prace instruktorek zuchowych. Dla wielu był to pierwszy kur. Były one zainteresowane programem, bogatym w sensie metodycznym.

Pierwszego dnia byliśmy trochę zmęczeni. Do południa jeszcze pracowaliśmy w szkole.

Ja otrzymałam pokój w budynku głównym. Położyłam się spać prze 24. Obudziły mnie krzyki: „Pali się". Przez okno nic nie widziałam. Sądziłam, że to jakaś panika. Ubrałam się i wyszłam na zewnątrz. Ujrzałam straszny widok…

Tyle z relacji naocznych świadków. Pozostali mogliby uzupełnić je jedynie makabrycznymi szczegółami z miejsca tragedii. Nikt nie jest w stanie dokładnie określić gdzie i od czego wybuchł pożar. Jak dotychczas (12 marca) trwające pod nadzorem prokuratury wojewódzkiej w Warszawie śledztwo, nie dało na to pytanie odpowiedzi.

Wiadomo jedynie, że ośrodek wypoczynkowy „Wisła" urągał wszelkim przepisom przeciwpożarowym. Szczytem wszystkiego było kwaterowanie w łatwopalnym budynku, w pokojach, w których okna były solidnie zakratowane.

Na konferencji prasowej, zorganizowanej w niedzielę 11 marca, w stołecznym Ratuszu, kraty te budziły szczególnie wiele emocji wśród dziennikarzy. Jak wyjaśniał dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji „Wisła" Tadeusz Mysłakowski, budynek ten przejęty został przez ośrodek 5 lat temu, w takim stanie, w jakim znajdował się do chwili pożaru. Kiedyś ponoć był tam magazyn. Goście kwaterowani tam byli przez cały czas użytkowania obiektu przez „Wisłę".

Płk pożarnictwa Zdzisław Zaleski, omówił akcję gaśniczą zaznaczając, iż po przybyciu straży na miejsce pożaru nie było żadnych możliwości uratowania ludzi. Na pytanie o stan zabezpieczenia przeciwpożarowego wspomniał o kontroli obiektów „Wisła" przeprowadzonych w październiku ubiegłego roku. Stwierdzono wtedy poważne braki w sprzęcie ppoż. Nie zainteresowano się bliżej nieszczęsnym barakiem, gdyż strażacy poinformowani zostali, że mieszczą się tam magazyny, do których nie ma kluczy. Osoba informująca była… recepcjonistka. Nikogo z kierownictwa nie było na miejscu.

Naczelnik Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego SUSW, ppłk Franciszek Pawłowski, poinformował zebranych o dotychczasowych wynikach śledztwa, które idzie w kilku kierunkach: ustalenia bezspornych przyczyn pożaru, zlokalizowania źródła ognia, ustalenia dlaczego pożar wybuchł tak gwałtownie, dlaczego był tak późno zauważony, dlaczego nie było skutecznych prób i możliwości uratowania osób z płonącego obiektu.

Pomocne będą również wyniki ekspertyz przeprowadzonych w Akademii Medycznej i Instytucie Medycyny Sądowej.

W sprawie pożaru zatrzymano dotychczas dwie osoby: dozorce obiektu i kierownika ośrodka.

***

W kilka godzin po pożarze byliśmy na miejscu tragedii. Zobaczyliśmy jedynie zgliszcza, resztki niedopalonych belek, osmolone elementy centralnego ogrzewania. Lewa część baraku, ta w której znajdowały się zakwaterowane pokoje był doszczętnie spalona. Z prawej , w której między innymi mieszkali pracownicy „Kablobetonu" ocalały elementy konstrukcji. Stąd uratowano półprzytomnego mężczyznę. Dokładnie obejrzeliśmy kraty. Wykonane były z grubych prętów metalowych, a zamocowane w ten sposób, że przechodziły przez całą ścianę i od środka przykręcono je grubymi śrubami. Fizyczną niemożliwością było wyrwanie ich gołymi rękami.

Dozorca, który groźnie wylegitymował nas przy pogorzelisku nie był w stanie wskazać gdzie znajduje się sprzęt ppoż. Kiwnął tylko ręką w nieokreślonym kierunku: „Gdzieś tam leży". Znaleźliśmy tam pustą tablice z napisem „Sprzęt ppoż. Używanie do innych celów wzbronione". W miejscu bosaka zatknięty był kij od szczotki.

W sąsiednim ocalałym baraku nie było nikogo. Wszystkich gości wykwaterowano. Miejsce tragedii jest puste…

Z OSTATNIEJ CHWILI:

Dotychczasowe śledztwo wykazało, iż źródło pożaru miało miejsce wewnątrz budynku. Ogień wybuchł w pokoju w którym mieszkał pracownik „Kablobetonu". Jak wykazała sekcja zwłok znajdował się on w stanie nietrzeźwym.

U pozostałych ofiar nie stwierdzono zawartości alkoholu we krwi.

Decyzją prokuratora zatrzymano w areszcie dalsze osoby spośród kierownictwa ośrodka wypoczynkowego „Wisła".

Śledztwo trwa."

„Tygodnik Ciechanowski", nr 11, 16 marca 1984 r.

Co z tą grypą?

Grypa nie wydaje nam się chorobą poważną i postrzegamy ją jako nieodłączny, choć niegroźny element sezonu zimowo-jesiennego. W poprzednim artykule poruszyliśmy temat koronawirusa, którego Polacy boją się mimo jego dotychczasowej nieobecności w naszym kraju. Dlaczego nie boimy się wirusa grypy?

Statystki wskazują na to, że to właśnie tej choroby powinniśmy się obawiać – według Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego w obecnym sezonie, czyli od początku września 2019 r. do końca lutego 2020 r. w Polsce odnotowano ponad 3 miliony przypadków zachorowań lub ich podejrzeń! W tym okresie zanotowano również 36 przypadków zgonów z powodu grypy. Mimo tego, że grypa uwidacznia się szeregiem znanych każdemu objawów: gorączką, dreszczami, osłabieniem, bólem mięśni i głowy, kaszlem, uczuciem rozbicia i ogólnym złym samopoczuciem, a dolegliwości te zazwyczaj mijają samoistnie po 3-7 dniach, to może również prowadzić do poważnych powikłań. Zaliczamy do nich między innymi zapalenie płuc, zapalenie oskrzeli, zapalenie mięśnia sercowego czy zaostrzenie istniejących chorób przewlekłych.

Skoro to właśnie grypa jest realnym zagrożeniem dla naszego zdrowia, jak możemy się przed nią chronić? Najtańszą, najprostszą i najbezpieczniejszą metodą jej zapobiegania jest coroczne szczepienie się. Dlaczego szczepienie musi być powtórzone każdego roku? Ponieważ wirus grypy cechuje się dużą zmiennością i zdolnością do mutacji, co skutkuje koniecznością opracowania nowego preparatu szczepionki każdego roku, zawierającego aktualnie najpopularniejszy szczep wirusa. Dzięki temu szczepionka jest bardzo skuteczna, bezpieczna dla kobiet w ciąży, a u dzieci może być stosowana już od szóstego miesiąca życia. Powikłania poszczepienne są rzadkością i są o wiele mniej groźne dla zdrowia niż grypa sama w sobie.

Zaszczepienie się nie daje jednak stuprocentowej pewności, że nie zachorujemy, dlatego nawet po szczepieniu należy pamiętać o przestrzeganiu ogólnych zasad higieny: myciu rąk, noszeniu maseczki ochronnej w przypadku sytuacji bliskiego kontaktu z osobą chorą. A gdy to my jesteśmy chorzy, zadbajmy o innych: zostańmy w domu do czasu ustąpienia objawów, zasłaniajmy usta podczas kichania czy kaszlu jednorazową chusteczką lub przedramieniem, nie zasłaniajmy ust dłonią, ponieważ prawdopodobnie za chwilę dotkniemy klamki lub podamy ją innej osobie w geście powitalnym i przyczynimy się do rozprzestrzeniania wirusa! Leczenie grypy opiera się na odpoczynku w łóżku, piciu dużej ilości płynów, stosowaniu leków przeciwgorączkowych i przeciwbólowych.

Pamiętajmy, że grypa to choroba wirusowa. Na takie infekcje nie działają antybiotyki, którymi leczymy jedynie choroby bakteryjne.

Lekarz EDYTA BRZOZOWSKA
specjalista chorób wewnętrznych

BETULA Medica
PRZYCHODNIA LEKARSKA

eprasa.pl 711e8cacea

MEDYCZNE NEWSY

Stabilizacja hormonów nareszcie możliwa bez hospitalizacji i przyjmowania chemicznych środków!

Dzięki tej naturalnej metodzie *pokonała problemy z tarczycą* i schudła 22 kg

Ojciec-naukowiec dokonał przełomu i wyciągnął córkę z depresji!

Z zaburzeniami tarczycy jedynie w Europie zmaga się ponad 40 mln kobiet i mężczyzn. Ta cywilizacyjna choroba dotknęła również córkę cenionego niemieckiego profesora Sebastiana Keffermüllera. Po wielu miesiącach intensywnej pracy, naukowiec stworzył formułę, która do tej pory **pomogła już ponad 53700 Europejczykom raz na zawsze pożegnać się z zaburzeniami metabolicznymi, chronicznym zmęczeniem czy kłopotami z koncentracją.**

Senność, zmęczenie lub spowolniony metabolizm to symptomy, które często tłumaczymy gorszym samopoczuciem lub przemęczeniem, a w większości przypadków jest to początek niedoczynności tarczycy – od tych słów rozpoczął swoją wypowiedź ceniony endokrynolog i dyrektor niemieckiego Institut für Endokrinologie w Dortmundzie, na konferencji poświęconej „Chorobom cywilizacyjnym XXI wieku". To jeden z twórców **innowacyjnej, normalizującej poziom hormonów formuły, który otrzymał wyróżnienie za stworzenie pierwszego tak skutecznego antidotum do walki z niedoczynnością tarczycy .**

– Moja córka Lena w 2,5 miesiąca przytyła aż 20 kg. Narzekała również na permanentne zmęczenie oraz gorszą kondycję włosów i paznokci, jednak zrzucała to na stres przed czekającymi ją egzaminami. Chciałem zrobić jej kompleksowe badania, ale twierdziła, że to strata czasu i że na pewno niedługo wszystko samo minie. No cóż, jest dorosła, sama o sobie decyduje więc nie mogłem jej do niczego zmusić. Do momentu, gdy…

Lena popadła w depresję…

Moja córka zawsze była pogodną, pełną energii dziewczyną, miała wiele pasji i potrafiła się cieszyć z każdego dnia. Kiedy kilogramów zaczęło przybywać w szybkim tempie, stała się rozdrażniona, prawie nie wychodziła z domu, odcięła się od wszystkich znajomych. Każde lustro w domu traktowała jak największego wroga. Nie mogłem na to patrzeć, w końcu namówiłem ją na badania. Okazało się, że pojawiły się u niej stany depresyjne, a za wszystkie objawy odpowiada niedoczynność tarczycy. Nie mogłem dopuścić do tego, by stan zdrowia fizycznego i psychicznego Leny jeszcze się pogorszył… Postawiłem sobie wówczas jeden **cel – stworzenie formuły, która uwolni moją Lenę od choroby i przywróci jej dawną radość.**

Jak to się stało, że odkryłem antidotum na niedoczynność tarczycy?

Zebrałem kilku najlepszych specjalistów w instytucie i przystąpiliśmy do badań. Miesiącami zestawialiśmy ze sobą setki w pełni naturalnych i bezpiecznych dla zdrowia substancji. W końcu stworzyliśmy połączenie idealne – regulujące procesy życiowe organizmu, pobudzające do działania jedynie komórki docelowe zaopatrzone w odpowiednie receptory, a przy tym nie powodujące żadnych skutków ubocznych i nie wymagające stosowania do końca życia. Jednak najważniejsze jest to, że ta formuła **w zaledwie 30 dni bezpowrotnie eliminuje objawy niedoczynności tarczycy automatycznie regulując poziom hormonów.** To właśnie połączenie wiedzy naukowej, naturalnych substancji aktywnych oraz wieloletniego doświadczenia zaowocowało powstaniem unikatowej formuły, która **w sposób bezinwazyjny, a co najważniejsze - trwały, normalizuje poziom TSH w organizmie.**

Niewiarygodne rezultaty

Gdy tylko otrzymaliśmy wyniki, Lena bez chwili zastanowienia rozpoczęła stosowanie mojej formuły. **Już po kilku godzinach poczuła znaczny przypływ energii, minęło osłabienie i nieustanne zmęczenie. Po 4 dniach jej cera stała się promienna i pełna blasku. A po kolejnych 6 dniach stosowania unikalnej kuracji, Lena powiedziała, że schudła już 8,5 kg.** Uśmiech nie schodził jej z twarzy, zaczęła wychodzić do ludzi. Nie siedziała już sama w swoim pokoju jak wcześniej. Przygnębienie zastąpiła euforią, a kiedy **po 3 tygodniach waga pokazała 22 kg mniej**, z radością rzuciła mi się na szyję. Byłem dumny z tego, że dzięki mojej kuracji, Lena nareszcie jest szczęśliwa.

W czym tkwi sekret kuracji?

Zestawienie nieznanych dotąd roślinnych fitohormonów, w odpowiednio dobranych przez badaczy dawkach, pozwoliło na stworzenie formuły o kompleksowym działaniu, bez żadnych skutków ubocznych. **Preparat wpływa na odpowiednią pracę przysadki mózgowej, trwale reguluje poziom stężenia TSH, a co za tym idzie poprawia przemianę materii, stymuluje układ immunologiczny oraz pozytywnie wpływa na skórę, włosy i paznokcie.** Nasza innowacyjna formuła wykazuje również **silne właściwości antydepresyjne, wspomaga pamięć oraz koncentrację.** Wielopłaszczyznowe działanie biomedycznej kuracji raz na zawsze eliminuje wszelkie objawy świadczące o niedoczynności tarczycy. Dlatego też nasze odkrycie zostało docenione przez prestiżowe pisma medyczne m.in. „Journal of Endocrinology" i otrzymało miano „przełomu w endokrynologii na miarę XXI wieku".

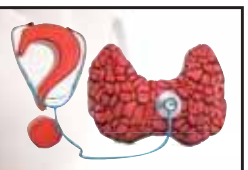

Żeby mieć 100% pewność wysokiej skuteczności, *którą obserwowaliśmy w warunkach laboratoryjnych, przesłaliśmy naszą formułę do prestiżowego ośrodka badawczego w Sztokholmie. Naukowcy poddali formułę serii rygorystycznych badań. Po miesiącu otrzymaliśmy wyniki analiz, które zostały przeprowadzone na 876 ochotnikach, zarówno kobietach jak i mężczyznach, w różnym wieku i z różnym stopniem zaawansowania zaburzeń produkcji hormonów.* ***Testy dowiodły ponad wszelką wątpliwość blisko 98% skuteczność naszej biomedycznej formuły, która w jedyne 21 dni:***

- **Trwale przywraca prawidłowy poziom stężenia TSH w organizmie,**
- **Poprawia koncentrację oraz pamięć aż o 87% w stosunku do stanu sprzed rozpoczęcia badania,**
- **7 – krotnie przyspiesza metabolizm,**
- **Wzmacnia kondycję skóry, włosów i paznokci już po 2. zastosowaniu,**
- **Przestawia organizm w tryb redukcji zbędnej tkanki tłuszczowej już w 48h.**

W końcu zaszłam w ciążę!

O kilku lat bezskutecznie próbowałam zajść w ciążę. Miałam już kilkanaście nieregularnych miesiączek, ciągłego zmęczenia i uczucia senności. Kilogramów przybywało w szybkim tempie, ale niestety nie takich, jakich bym chciała. A to wszystko przez problemy z tarczycą. Nie pomagała suplementacja, nie pomagało przyjmowanie hormonów. Mój organizm był całkowicie rozregulowany. ***Dopiero, gdy zaczęłam stosować Thyrox Forte, moja tarczyca zaczęła pracować prawidłowo. A za 8 miesięcy mam termin porodu.*** *Trzymajcie kciuki!*

Aneta Z., 34 l., Bielsk Podlaski

A jaka jest Twoja decyzja?

Niedoczynność tarczycy to podstępna choroba, która rozwija się w szybkim tempie i sieje spustoszenie w naszym organizmie. Nieleczona, doprowadza do chorób serca, niepłodności, a nawet śpiączki. W tym momencie stajesz przed wyborem: albo nadal chodzisz od lekarza do lekarza, czekasz w długich kolejkach i przyjmujesz leki o chemicznym składzie, które i tak Ci nie pomagają albo decydujesz się na prawdziwą broń do walki z zaburzeniami hormonów. Broń, którą właśnie Ci oferuję. **Dzięki niej zapomnisz o tym, że kiedykolwiek walczyłeś z nadwagą, osłabieniem czy przesuszoną skórą. Raz na zawsze pożegnasz się z kłopotami z koncentracją, łamliwymi paznokciami i wypadającymi włosami.** Nie czekaj, tylko działaj, nim będzie za późno!

ZAMÓW I CIESZ SIĘ ZDROWIEM

Pierwszym 120 osobom, które zadzwonią do 17.03.2020 roku przysługuje całkowicie darmowa wycena oraz gwarantowane 73% dofinansowanie producenta.
(przesyłka GRATIS).

W ofercie promocyjnej dostępny jest również produkt na nadczynność tarczycy, zadzwoń i zapytaj o szczegóły.

tel. 81 300 30 27

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Promocja trwa tylko do 17.03.2020 r.
Ilość opakowań jest ograniczona!

eprasa.pl 711e8cacea

Sonda „Tygodnika"

Blaski i cienie bycia sołtysem

Anna Kowalkowska, sołtyska z miejscowości Mak w gminie Bieżuń:

– Myślę, że największym pozytywnym aspektem pełnienia funkcji sołtysa jest ciągły kontakt z mieszkańcami, przebywanie wśród społeczności, ale także możliwość niesienia pomocy. Niejednokrotnie zwracają się do mnie mieszkańcy, którzy w jakimś zakresie jej pomocy, a ja jako sołtys zawsze staram się rozwiązywać problemy. Funkcję tę pełnię już piątą kadencję. W tym czasie, a jest to okres 20 lat, wiele udało się w sołectwie zmienić, ale wiele jeszcze jest do zrobienia. Środki z funduszu sołeckiego zazwyczaj przeznaczamy na remont dróg, ale z ostatniej takiej inwestycji, przyznam szczerze, nie jestem zadowolona, ponieważ moim zdaniem nie jest dobrze wykonana. Mieliśmy problemy z leśnictwem, ale burmistrzowi jakoś udało się wszystko załatwić. Mieszkańcy chcieliby chodnik, ale domostwa są położone w zbyt małej odległości od drogi, żeby było to możliwe. Teraz fundusz sołecki inwestujemy w oszczędne lampy solarne. Dwie już mi się udało postawić, a będą kolejne. Myślę, że najtrudniejsze jest zmobilizowanie społeczeństwa do aktywności, każdy raczej skupia się na swoich sprawach.

Pod koniec marca mamy w Bieżuniu Wystawę Wielkanocną i myślałam, żeby ugotować żurek, ale nie wiem czy znajdą się chętni do pomocy. Chciałabym kawałek ziemi we wsi, żeby mieszkańcy mieli się gdzie spotykać. Myślałam o altance, może placu zabaw dla dzieci, ale niestety nie ma tu takiego gruntu do zagospodarowania. Droga asfaltowa, którą pani tutaj przyjechała, też ma już dziury, ale na wszystko potrzeba pieniędzy, jednak nie ma ich wiele.

Nie wiem jeszcze, jak będę świętować dzień sołtysa. Czy burmistrz coś zorganizuje, czy powiat? O, w powiecie jest IV Konferencja Sołtysów. Szkoda, że tak przy piątku robią, ale pewnie będę uczestniczyć.

kuj

Zdzisław Zembrzycki, sołtys wsi Drążewo i jednocześnie prezes Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Sońsk:

– Sołtysem Drążewa wybrano mnie w 2016 r., w połowie kadencji. Nie myślałem, że kiedykolwiek nim zostanę. Nie pochodzę z tej wioski. Urodziła się tu moja żona. Chociaż mieszkam tu prawie 30 lat, to nie bardzo interesowałem się tym, co się dzieje we wsi. Do kandydowania przekonało mnie kilku rolników, którzy mieszkają w Drążewie z dziada pradziada. To oni zwrócili się do mnie, gdy dotychczasowa pani sołtys złożyła rezygnację. Rozmowa i poparcie tych osób przekonało mnie, żeby przyjąć propozycję i poddać się osądowi wyborców. Tak zostałem sołtysem na pół kadencji. W 2018 r. zostałem wybrany na kolejną, pełną już kadencję. Nie mam powodów, żeby żałować tej decyzji. To nie leży w moim charakterze. Jeśli podjąłem się „misji sołtysowania" i zostałem wybrany zdecydowaną większością głosów osób obecnych

na zebraniu, to nie mogę zawieść. Jest to swoiste zobowiązanie wobec społeczności wiejskiej. Plusem bycia sołtysem jest satysfakcja, że udaje mi się pobudzić do wspólnych działań wiejską społeczność. Poprawiliśmy jakość wiejskich dróg przez żwirowanie, wracamy do tradycji organizując piękne poświęcenia pól. Jesienią tego roku zostanie przywrócona społeczności wiejskiej do zagospodarowania poszkolna, mająca 27 arów powierzchni działka. Chcemy na niej, dzięki życzliwej pomocy obiecanej przez wójta gminy Sońsk Jarosława Muchowskiego, postawić budynek na wiejską świetlicę. Za takim działaniem sołtysa i Rady Sołeckiej opowiedziała się na wiejskim zebraniu zdecydowana większość naszej lokalnej społeczności. Istnieje również pilna potrzeba położenia nawierzchni na drodze gminnej w obrębie wsi. Teraz ten odcinek jest „łatany" prawie co miesiąc przez służby gminne, a wciąż są na nim wyrwy. Mam nadzieję, że w tej kadencji pojawi się nowy dywanik asfaltowy. Czy bycie sołtysem ma minusy? Ja sobie myślę, że podejmując się zadania nie można zakładać „minusów". Nie miałoby to racjonalnego sensu. Zostając sołtysem mogę przewidywać pewne trudności. Choćby te związane z przekonywaniem społeczności wiejskiej do wspólnych działań na rzecz wsi. Ale to nie są minusy, a budowanie chęci do społecznego działania. Według mnie sołtys to społecznik, inspirator pobudzający społeczność do działań. To osoba dostrzegająca lokalne potrzeby i przenosząca je na forum Rady Gminy oraz do urzędu wójta. Wreszcie to osoba umiejąca jednoczyć wieś w myśl przysłowia: „Sołtys tyle może, ile mu wieś pomoże".

KK

Małgorzata Kozłowska, sołtys Płocochowa (gm. Pułtusk), główna księgowa w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Anny Karłowicz w Pułtusku, mieszkanka Płocochowa od 30 lat:

- Sołtysem zostałam dlatego, że chcieli tego mieszkańcy, a nie ja sama. Dostałam wtedy duży mandat zaufania od mieszkańców. Miałam konkurencję w osobie wieloletniego sołtysa p. Andrzeja Mitkowskiego. Swoją funkcję pełnię pierwszą kadencję, pierwszy rok za mną. Był to rok pracowity, bo trwała wcześniej planowana i wyczekiwana przebudowa drogi gminnej. Miałam wówczas kontakt i z samorządem, i z pracownikami gminy, którzy pomagali mi w tym, żeby realizacja inwestycji w naszej miejscowości przebiegała jak najsprawniej. Spotkałam się z życzliwością i zrozumieniem, zarówno władz gminy, jak i pracowników. Droga, która została przebudowana, biegnie od drogi wojewódzkiej do powiatowej, jeden jej odłam prowadzi do Publicznej Szkoły Podstawowej; liczy ponad 3 km, czyli była to znacząca inwestycja. Współpraca z samorządem gminnym opiera się na umowach, programach, przepisach. Łatwiej mi spojrzeć na różne sprawy, nawet od strony prawnej, ocenić, czy coś jest możliwe czy nie, popracować nad tym, ponieważ posiadam doświadczenie zdobyte podczas pracy w Zarządzie Powiatu Pułtuskiego (2014-2018). Jako sołtys przede wszystkim współpracuję z mieszkańcami, którzy chętnie ze mną rozmawiają i wspierają mnie, co daje mi energię do działania i przynosi efekty mojej pracy. Wspomaga mnie Rada Sołecka: Katarzyna Archacka, Roman Kołaczek i Łukasz Domański. Próbujemy razem integrować mieszkańców: organizujemy wycieczki, wyjazdy do teatru, spotkania, poświęcenie pól połączone z piknikiem, kontynuujemy Płococholandię, czyli święto naszego sołectwa, które pod względem wielkości jest drugie po Grabówcu w gmi-

nie Pułtusk. Założona została strona facebookowa: Sołectwo Płocochowo, żeby mieszkańcom i w ten sposób przekazywać ważne i pilne informacje. Mimo trudności, jakie napotykam, jest to wdzięczna praca. Mieszkańcy chcą ze mną rozmawiać i dzielić się swoimi problemami. Z mieszkańcami spotykam się w różnych obszarach życia: społecznych, gospodarczych, dotyczących infrastruktury, po wydarzenia kulturalne i sportowe. Staram się być osobą otwartą, kontaktową i obiektywnie oceniać rzeczywistość. Staram się tak postępować, żeby każdy mieszkaniec był choć trochę zadowolony. Kontakt z ludźmi i możliwość pomocy im – to blaski bycia sołtysem. Cienie pojawiają się wtedy, gdy mamy problemy, dużo zadań do zrealizowania w sołectwie, a funduszy brakuje. Pomocny w funkcjonowaniu mieszkańców sołectwa jest Fundusz Sołecki, określany przez gminę. Dzięki niemu możemy zrealizować różne zadania. Jako sołtys pobudzam też mieszkańców do działania, wyłaniam nowych liderów społecznych, którzy w przyszłości mogliby zastąpić mnie czy innego sołtysa. Nowa osoba ma więcej energii, nie jest wypalona i może więcej zrobić dla społeczności lokalnej. Serdecznie pozdrawiam, za pośrednictwem „TC", wszystkich mieszkańców sołectwa Płocochowo, dziękuję im za dotychczasową współpracę oraz oczekuję dalszej współpracy i myślę, że efekty naszego działania będą coraz lepsze. Chciałabym pozostawić po sobie, jak najwięcej miłych zdarzeń, słów, wspomnień, i tego mieszkańcom i sobie życzę.

IK

Jan Kazimierczak, sołtys wsi Szczytno w gm. Załuski:

– Jestem młodym sołtysem, bo tę zaszczytną funkcję pełnię od roku. Wcześniej z gminą współpracowałem jako radny. Byłem też przedstawicielem gminy Załuski w radzie społecznej szpitala. Zadania podjąłem się, gdyż czułem, że można jeszcze wiele zrobić dla naszej miejscowości. Sołtysi, choć często niedoceniani, pełnią rolę lokalnych patriotów troszczących się o potrzeby najmniejszych jednostek. Nie tylko ja, ale i wielu innych

starszych mieszkańców Szczytna ma w sobie przywiązanie do tej ziemi i chce ją oddać swoim synom czy wnukom w jak najlepszym stanie. Tak, by mogli być dumni z historii tego miejsca. Przyznam się, że na początku nie chciałem podjąć się roli sołtysa, ale po wielu namowach rodziny, sąsiadów i znajomych powiedziałem „tak". Mam nadzieję, że wypełnię swoje zadanie jak najlepiej. Mimo wszystko uważam, że funkcja sołtysa ma więcej plusów niż minusów. Radnych jest 15, wiosek w naszej gminie 30 a wójt jeden. Aby każda wioska była doceniona, jej sołtys musi być zarówno zaangażowany w jej rozwój jak i zabiegać o mniejsze lub większe inwestycje, które mogłyby zostać w niej przeprowadzone.

Paw

Radosław Rejniak, sołtys Wiśniewa:

– Sołtysem zostałem niespodziewanie w ubiegłym roku. Przyznam się, że po przyjęciu funkcji byłem nieco zestresowany, bo obowiązków jest sporo. Jednak świadomość, że ludzie mi zaufali, dodaje sił do działania. Sołtys jest przede wszystkim łącznikiem między mieszkańcami władzami gminy. Reprezentuje interesy sołectwa wobec wójta i rady.

W naszej liczącej ok. 500 mieszkańców wsi rozwiązania wymagają szczególnie dwa duże problemy. Jeden z nich to doprowadzenie gazu ziemnego. Złożyliśmy deklarację o gotowości do odbioru tego paliwa, w tym do ogrzewania domów, co byłoby dobrodziejstwem szczególnie dla starszych mieszkańców. Gazociąg z Podkrajewa do Wiśniewa ma położyć na własny koszt prywatna firma. Czekamy na jej decyzję. Druga sprawa to budowa kanalizacji sanitarnej, co jest zadaniem samorządu gminnego. Być może nasze ścieki popłyną kolektorem do oczyszczalni w Mławie.

Oczywiście duże zagrożenie dla mieszkańców stanowi krajowa „siódemka". Cieszymy się, że wreszcie rozpoczęła się budowa trasy ekspresowej; po oddaniu jej do użytku ruch kołowy w naszej wsi osłabnie.

Niedawno doszło do włamań do dwóch domów w Wiśniewie. W ślad za tym odbyło się zebranie mieszkańców, na którym dzielnicowy i strażnik gminny radzili nam, jak zabezpieczać własne mienie przed kradzieżą. Ale na ogół u nas jest spokojnie.

W ostatnim roku wyremontowano budynek, w którym mieści się świetlica. Ładna sala na 50 osób jest miejscem spotkań mieszkańców, w tym zespołu kobiecego Alebabki. Na usytuowany obok plac przenieśliśmy siłownię plenerową, a za czynsz, jaki otrzymujemy z tytułu wynajmy części tego budynku, zakupiliśmy drążki do ćwiczeń.

Bieżące sprawy, takie jak remont dróg żwirowych (doły) czy wymiana zużytych żarówek w latarniach ulicznych albo budowę nowego oświetlenia (przy bocznych uliczkach powstają domy), systematycznie zgłaszam na sesjach Rady Gminy lub wójtowi.

Tak czy inaczej, pełnienie funkcji sołtysa wymaga czasu oraz stałych kontaktów z mieszkańcami i władzą gminną. Blaski? Ze społecznej pracy można mieć satysfakcję. Cienie? Nie każdy problem daje się rozwiązać, na przeszkodzie stoją przeważnie względy finansowe lub formalno-prawne.

Notował K.J.

Karolina Myśliwska, sołtys Olszewa

Podczas sesji Rady Gminy Żuromin wśród sołtysów zasiadła nowo wybrana sołtyska Olszewa, która zajęła miejsce zmarłego niedawno Ireneusza Kosińskiego.

Miesiąc po śmierci sołtysa, który pełnił swoją funkcję od 13 lat, w sołectwie Olszewo odbyły się wybory. W środę 4 marca lokalna społeczność zebrała się, aby wyłonić nowego kandydata. Z relacji pracowników gminy wynika, że mieszkańcy mieli trudności z wytypowaniem osoby, która miałaby zastąpić Ireneusza Kosińskiego. Ostatecznie wybór padł na Karolinę Myśliwską. Nowa sołtyska pojawiła się na nadzwyczajnej sesji rady miejskiej już następnego dnia po wyborze. Tym samym zasiliła żeńską część sołtysek w gminie Żuromin. Nieśmiało uśmiechała się do zdjęć. Radni nagrodzili nową sołtys brawami.

Kuj

Karolina Myśliwska od teraz będzie pełniła funkcję sołtysa sołectwa Olszewo

eprasa.pl 711e8cacea

FOT. BERNADETA HAMOWSKA

Mieszkańcy sugerowali wariant 2 obwodnicy, został wybrany wariant 1

Jedna - w rządowym programie, druga, mała - w planach miasta

Pułtuskie obwodnice

O jednej i drugiej pułtuszczanie mówią od lat. I jedna, i druga stała się przedmiotem dyskusji podczas sesji Rady Miejskiej w Pułtusku nie tylko w obecnej kadencji oraz tematem interpelacji radnych i petycji mieszkańców. Dzięki pierwszej z nich ruch tranzytowy zostanie wyprowadzony z miasta, dzięki drugiej udrożniona zostanie komunikacja w mieście, a obie przyczynią się do poprawy bezpieczeństwa na drogach. Obwodnica Pułtuska znalazła się w rządowym programie „100 obwodnic", natomiast nowa droga z Popław do centrum miasta, tzw. mała obwodnica – w planach miasta i gminy Pułtusk.

Obwodnica Pułtuska ma powstać w ciągu drogi krajowej nr 61, a dalej drogi nr 57.

Jednak wariant nr 1

Choć planowana inwestycja cieszy, nie do końca cieszy jej przebieg. Podczas konsultacji społecznych prowadzonych w 2018 r. przez wykonawcę – Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad oraz projektanta trzech proponowanych wariantów przebiegu obwodnicy – firmę Transprojekt Gdańsk, obecni na spotkaniach pułtuszczanie, w tym radni miejscy klubu PiS, uznali warianty 1 i 1A za niekorzystne dla mieszkańców i gminy Pułtusk. Wskazali, że na obszarze wariantu 1A, do którego skłaniał się wówczas inwestor, znajdują się wartościowe gleby oraz tereny Rodzinnych Ogródków Działkowych „Polam" i „Wojskowego". Zaakceptowali wariant nr 2 jako najbardziej oddalony od miasta, „najbardziej korzystny, jeśli ma się na uwadze środowiskowe, przestrzenne i ekonomiczne aspekty inwestycji". Zauważyli, że wybór wariantu 2 spowoduje najmniejsze koszty dodatkowe i w ogólnej kalkulacji będzie najtańszy (pisaliśmy o tym na łamach „TC").

Rada Miejska, po rozpatrzeniu opinii klubów radnych oraz lokalnej społeczności, podjęła uchwałę w sprawie przyjęcia stanowiska dotyczącego wariantów przebiegu obwodnicy w ciągu drogi krajowej nr 61. W uchwale czytamy, iż Rada Miejska wnosi o realizację inwestycji zgodnie z wariantem 2 oraz że wyraża negatywne stanowisko co do dwóch pozostałych wariantów przebiegu obwodnicy Pułtuska.

Mimo opinii mieszkańców i stanowiska Rady Miejskiej, najpierw projektanci, a potem inwestor wybrali wariant nr 1. Nowa droga ma zaczynać się w położonej na południe od Pułtuska Łubienicy, będzie przebiegała najpierw przez tereny niezabudowane, dolinę rzeki Niestępówki, do skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 571 w Jeżewie, gdzie powstanie węzeł drogowy. Następnie poprowadzi przez obszary niezabudowane na północ, aby przeciąć obszar ogródków działkowych i połączyć się z drogą wojewódzką 618 w Moszynie, tworząc kolejny węzeł drogowy, po czym pobiegnie przez tereny rolne i ponownie włączy się do istniejącej drogi krajowej 61 w Lipie. Ominie Pułtusk od zachodu. Planowana długość obwodnicy to ok. 15,2 km. W ramach zadania ma powstać także nowy odcinek drogi krajowej nr 57 Pułtusk-Szczytno. Jej przebieg ma być zmieniony tak, by nie przechodziła przez tereny zabudowane wsi Przemiarowo i Kleszewo. To obejście dwóch miejscowości połączy się z obwodnicą Pułtuska w ciągu DK-61 na węźle w miejscowości Lipa.

Gdy powstanie obwodnica Pułtuska, część samochodów nie będzie przejeżdżać przez centrum miasta przy zabytkowych obiektach jak budynek MCKiS (po prawej stronie)

Pułtusk wśród 100 obwodnic

Poprawa bezpieczeństwa na drogach, wyprowadzenie ruchu z zatłoczonych miast, czystsze powietrze, mniejszy hałas i poprawa przepustowości sieci drogowej – to główne założenia opracowanego w Ministerstwie Infrastruktury Programu budowy 100 obwodnic na lata 2020-2030, w którym znalazły się obwodnice Ciechanowa i Pułtuska, O tę drugą zabiegał poseł Henryk Kowalczyk.

Obwodnica Pułtuska uwolni miasto od ruchu tranzytowego, który przeszkadza mieszkańcom, i niekorzystnie wpływa na znajdujące się przy drodze nr 61 zabytki jak kościół poreformacki św. Józefa, siedzibę Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki czy dawny szpital. Obecnie średni dobowy ruch na tej trasie w mieście wynosi ok. 18 tys. pojazdów na dobę. Od ruchu tranzytowego mają też zostać uwolnione okoliczne miejscowości: Kacice, Kleszewo i Przemiarowo. Poprawi się bezpieczeństwo mieszkańców, a układ komunikacyjny będzie mniej obciążony. Inwestycja zapewni również lepsze warunki i bezpieczeństwo przejazdu dla ruchu dalekobieżnego i regionalnego. Przez Pułtusk drogą nr 61, dalej drogą nr 57 przez Kleszewo i Przemiarowo, wielu mieszkańców stolicy i Mazowsza jeździ na Warmię i Mazury. Jak zapewnia GDDKiA, „jednocześnie zachowane zostaną najwyższe wymogi ochrony środowiska, zdrowia i życia mieszkańców oraz zrównoważonego rozwoju".

Obecnie trwają prace związane z opracowaniem studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego. Złożony został wniosek o uzyskanie decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych. Decyzja nastąpi prawdopodobnie w II kwartale roku. Planowana data ogłoszenia przetargu na realizację inwestycji w systemie „projektuj i buduj" to IV kwartał br. Podpisanie umowy na budowę obwodnicy ma nastąpić w 2021 r., a realizacja inwestycji w latach 2022-2025. Jej koszt wyniesie ok. 780 mln zł, natomiast koszt realizacji 100 obwodnic został oszacowany na blisko 28 mld zł. Budowa będzie finansowana ze środków Krajowego Funduszu Drogowego prowadzonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Do KFD wpływają środki z opłaty paliwowej, kredytów i pożyczek, głównie od międzynarodowych instytucji finansowych oraz z obligacji. Konto KFD zasilają ponadto wpływy z Elektronicznego Systemu Poboru Opłat. Istotnym źródłem wpływów do KFD będą również środki UE, pochodzące z programów operacyjnych w ramach perspektywy 2014-2020 oraz 2021-2027.

Potrzebna mała obwodnica

Budowa małej obwodnicy była rozważana przez samorządy poprzednich kadencji. W 2014 r. (w kadencji 2010-2014, gdy funkcję burmistrza pełnił Wojciech Dębski) zostało zlecone wykonanie badań wraz z opinią hydrogeologiczną ze względu na przebieg drogi w pobliżu wałów przeciwpowodziowych oraz koncepcyjny projekt drogi. Gmina Pułtusk uzyskała 4 lipca 2014 r. decyzję marszałka województwa mazowieckiego zwalniającą od zakazów wykonywania obiektów budowlanych określonych w Ustawie prawo wodne, czyli w tzw. „strefie wodnej", która obowiązywała przez 2 lata. Gmina wystąpiła o jej przedłużenie, co uzyskała 22 lipca 2016 r. Kolejny raz w 2018 r. nie udało się przedłużyć ważności decyzji. W tym czasie stan finansów gminnych nie pozwolił na budowę drogi.

O podjęcie działań w celu zaprojektowania i pobudowania małej obwodnicy Pułtuska zwrócił się do burmistrza Wojciecha Gregorczyka w imieniu mieszkańców lewobrzeżnej części miasta i gminy: dzielnicy miasta Popławy oraz Grabówca, Poniki, Szygówka i Pawłówka radny Michał Kisiel. Zauważył, że utrudnienia komunikacyjne nasilają się szczególnie w lecie, kiedy mieszkańcy i osoby podróżujące, np. z Zator, Obrytego, Wyszkowa, czekają w kilkukilometrowych korkach, często ponad godzinę, na przejazd przez Narew ul. Wyszkowską w stronę ronda. Przypomniał, że natężenie ruchu na drodze wojewódzkiej nr 618 w okresie letnim wynosi średnio kilkanaście tysięcy pojazdów na dobę, a z każdym rokiem nasila się.

– Natężenie ruchu na odcinku drogi 618 w przebiegu ul. Wyszkowskiej powoduje zwiększoną emisję spalin samochodowych, utrudnienia w ruchu dla mieszkańców, frustrację i stratę czasu w dojeździe do szkoły i pracy, w związku z tym niezbędna jest przebudowa drogi wojewódzkiej na odcinku od mostu do ronda im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, ale przede wszystkim wykonanie małej obwodnicy dla mieszkańców lewobrzeżnej strony miasta, biegnącej za mostem tzw. Wyszkowskim w stronę Starego Miasta przez tereny działek gminnych znajdujących się w otoczeniu stadionu miejskiego – wyjaśnił radny Michał Kisiel. Takie uzasadnienie podał w tegorocznej interpelacji.

– Zlecono opracowanie badań hydrogeologicznych wraz z opinią dotyczącą wpływu robót na szczelność i stabilność prawego wału przeciwpowodziowego rzeki Narew oraz charakterystyki planowanych działań wraz z podstawowymi danymi technicznymi. Na ich podstawie Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie 3 kwietnia 2019 r. wydało decyzję zwalniającą z zakazów wykonania obiektów budowlanych w odległości mniejszej niż 50 m od stopy prawego wału przeciwpowodziowego – poinformował, odpowiadając na interpelację, burmistrz.

Protest mieszkańców Starego Miasta

Nie wszyscy chcą, by powstała droga łącząca ul. Wyszkowską z ul. Sukienniczą w Pułtusku. Wiadomość o tej inwestycji, czyli „wprowadzeniu samochodów do ich spokojnej dzielnicy", przyjęli „z ogromnym zdziwieniem i niedowierzaniem" mieszkańcy ulic: Sportowej, Reformackiej, Sukienniczej, Nowy Rynek, Zaułek, Przechodniej i Panny Marii. Obawiają się, że będą narażeni na wdychanie spalin i toksyn z przejeżdżających samochodów oraz zaczynający się wcześnie rano hałas. Zwrócili uwagę na niewłaściwe oddziaływanie drogi na osoby korzystające z pobliskiego stadionu. W petycji z września 2019 r. napisali: „(…) nasze domy znajdują się w okolicy rzeki Narew w bezpośrednim sąsiedztwie terenów o dużej wartości przyrodniczej i rekreacyjnej, natomiast nowa droga zaburzy klimat i ciszę oraz w znaczący sposób zmieni układ urbanistyczny i komunikacyjny tego obszaru, bezpowrotnie odbierając jego naturalne walory przyrodnicze". Uznali, ze względu na to, że w przyszłości powstanie obwodnica Pułtuska, środki wydane na „pseudoobwodnicę" zostaną zmarnowane i lepiej przeznaczyć je na remonty dróg na ich osiedlu. Pod petycją, w której wyrazili sprzeciw wobec inwestycji, złożyło podpisy ok. 80 osób, w tym Tadeusz Nalewajk, były starosta, przewodniczący Rady Powiatu, i Witold Saracyn, były wicestarosta.

W piśmie do mieszkańców dzielnicy Stare Miasto z grudnia 2019 r. burmistrz Wojciech Gregorczyk wyjaśnił, że planowana inwestycja, dzięki temu, że omija problematyczny odcinek od mostu do ronda Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, ułatwi przejazd od strony dzielnicy Popławy do centrum miasta. Na nowej drodze będzie można wprowadzić odcinkowo ruch jednokierunkowy oraz ograniczenie tonażu i prędkości pojazdów. Nowa droga jest także potrzebna ze względu na planowaną przez GDDKiA rozbudowę ww. ronda, zlokalizowanego na skrzyżowaniu drogi krajowej 61 z wojewódzką nr 618. Ułatwi dotarcie mieszkańcom Popław do urzędów, szkół i miejsc pracy. „Zasadność budowy drogi oraz jej realizacja była przedmiotem analizy potrzeb, zysków i ewentualnych strat, jakie może przynieść ww. inwestycja", zaznaczył burmistrz. Po dokonaniu tej analizy Rada Miejska podjęła decyzję o wprowadzeniu zadania do budżetu gminy Pułtusk w celu jego realizacji.

Najpierw mała, potem duża

Trwa opracowywanie dokumentacji projektowej dla budowy drogi od ul. Sukienniczej do ul. Wyszkowskiej, czyli tzw. małej obwodnicy. Koncepcja projektu drogi w zakresie rozwiązań geometrycznych włączenia ul. Sukienniczej do drogi wojewódzkiej nr 618 – ul. Wyszkowskiej została pozytywnie zaopiniowana przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego w Warszawie 14 stycznia br. Droga ma udrożnić komunikację w jednej z części miasta i gminy Pułtusk. To, kiedy powstanie, zależy od możliwości pozyskania przez gminę środków zewnętrznych.

Samorząd miasta i gminy chciałyby, żeby tzw. mała obwodnica powstała, zanim rozpocznie się przebudowa ronda, zaplanowana na lata 2020-2021, która „odetnie" Popławy od pozostałej części miasta. Później powstanie obwodnica Pułtuska, co zakłada program „100 obwodnic".

IZABELA KOBA

eprasa.pl 711e8cacea

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: od 10 do 12 marca, godz. 15 – Tajni i fajni, o 17 – Zew krwi, o 18.45 – Sala Samobójców. Hejter, o 21.15 – Swingersi; od 13 do 15 marca, godz. 15 i 17 – Sonic. Szybki jak błyskawica, o 18.45 – Sala Samobójców. Hejter, o 21 – W lesie dziś nie zaśnie nikt; 16 marca – kino nieczynne.

Małe kino „Łydynia": od 10 do 12, godz. 16 – Jakub, Mimmi i gadające psy, o 18 – Sala Samobójców. Hejter; 13 marca, godz. 16 – Najświętsze serce; 14 i 15 marca, godz. 16 – Najświętsze serce, o 18 – W labiryncie; 16 marca, godz. 18 – KINO KOBIET: Całe szczęście.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: 10 marca, godz. 10 – Bayala i ostatni smok; 11 marca, godz. 16 – Haker, o 19 – Wyspa Fantazji; 12 marca, godz. 17 – Haker, o 19 – Wyspa Fantazji; od 13 do 15 marca, godz. 15 – Gang zwierzaków, o 17 – Haker, o 19 – Wyspa Fantazji.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. 662 26 66: 11 marca, godz. 15 – Zew krwi, o 17.30 – Zenek, o 20 – 365 dni; 12 marca, godz. 15 – Zew krwi, o 17.30 – 365 dni, o 20 – Zenek; 13 marca, godz. 15 – Zew krwi, o 17.30 – Dżentelmeni, o 20 – Bad Boy; 14 marca, godz. 12 – Zew krwi, o 19 – Bad Boy; 15 marca, godz. 13 i 15 – Zew krwi, o 17.30 – Bad Boy, o 20 – Dżentelmeni.

„Mały Kalejdoskop": 14 marca, godz. 16.30 – Parasite, o 19 – Ikar. Legenda Mietka Kosza; 15 marca, godz. 16.30 – Ikar. Legenda Mietka Kosza, o 19 – Parasite.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: 11 i 12 marca, godz. 15 – Superpies i Turbokot, o 17 i 19.15 – Zenek; od 13 do 15 marca, godz. 15 – Chłopiec i wilk, o 17 – Ptaki nocy (i fantastyczna emancypacja pewnej Harley Quinn).

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: 10 i 11 marca, godz. 14 – Gang zwierzaków, o 19 – Ptaki nocy (i fantastyczna emancypacja pewnej Harley Quinn); od 13 do 16 marca, godz. 17 – Bayala i Ostatni smok (14 i 15 marca dodatkowy seans o godz. 14), o 19 – Bad Boy.

Żuromin, kino „TON", tel. 657 27 99: od 10 do 12 marca, godz. 17 – Śnieżka i Fantastyczna Siódemka, o 19 – 1917; od 13 do 16 marca, godz. 17 – Zew krwi, o 19 – Bad Boy.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", tel. 29 717 12 72: 10 marca, godz. 15 – Bayala i ostatni smok, o 17 i 19.30 – Swingersi; 13 i 16 marca, godz. 17 – Sonic. Szybki jak błyskawica, o 19 – Bad Boy; 14 i 15 marca, godz. 15 i 17 – Sonic. Szybki jak błyskawica, o 19 – Bad Boy.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, tel. 672 35 09: 15 marca, godz. 9.30 i 12 – jubileusz 10-lecia Formacji Artystycznej „Freak Show" Agnieszki Grzejdy; 15 marca, godz. 16.30 – Klub zdrowia dla wszystkich; 16 marca, godz. 18 – spektakl „Klimakterium i już".

Kawiarnia Artystyczna: 13 marca, godz. 18 – Międzynarodowy Festiwal Filmowy TOFFIFEST – projecja filmu „5xMiłość" czyli filmy z serca Polski; 14 marca, godz. 12.30 – Seans przyjazny sensorycznie – Jakub, Mimmi i gadające psy; 16 marca, godz. 18 – Dyskusyjny Klub Filmowy: Tam gdzieś musi być niebo, w reż. Elia Sulejman.

Klub Studenta Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Narutowicza 4A (przy akademiku PWSZ), tel. 697 795 818 lub info@zgrzyt.info: 12 marca, godz. 19 – stand up Michał Pałubski, w programie „Bardzo mi przykro, BUBY już nie będzie"; 14 marca, godz. 20 – spotkanie z Michałem Czaplickim oraz Maciejem Snowackim autorami książki biograficznej poświęconej Davidowi Coverdale.

Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w klubie lub w sprzedaży internetowej www.zgrzyt.info.pl

Kamienica Warszawska 18, ul. Warszawska 18, tel.: 730 513 715; 14 marca, godz. 12:00 do 17:00 – Dzień Kobiet w Kamienicy: warsztaty z makijażu, florystyczne, gestalt oraz slim figura.

Piątki z historią godz. 16 – cykl spotkań dla dzieci współtworzony z Pracownią Dokumentacji Dziejów Miasta.

W każdą środę i piątek o godz. 9 i 17 – spotkania Ciechanowskiego Klubu Rodzica, a o godz. 15 – Klubu Seniora.

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85: 11 marca, godz. 18 – koncert Filharmonii Narodowej „Spokojnie to tylko Rock'n'Roll"; 13 marca, godz. 19 – koncert Pawła Szymańskiego.

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: 14 marca, godz. 11 – wykład UTW „Leonard Bernstein- między kompozycją dyrygowaniem".

PUŁTUSK

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki, plac Teatralny 4, tel. 692 84 21: 12 marca, godz. 18 – koncert polskich hitów z lat 70. i 80. w wykonaniu zespołu ESOX.

ŻUROMIN

Żuromińskie Centrum Kultury, pl. Piłsudskiego 27, tel. 657 27 99: Wystawa malarstwa Marka Nowakowskiego (czynna od poniedziałku do piątku od 9.00 do 19.00); zwiedzanie wystawy z warsztatami w ramach lekcji sztuki po zgłoszeniu tel. (23) 657 27 99.

MAKÓW MAZOWIECKI

Centrum Dialogu Kulturowego Dom Wesołka, Zielony Rynek 5, tel. 29 640 78 90: od 10 marca warsztaty plastyczne, przez dwa tygodnie, w kązdy wtorek, środe i czwartek.

DZIAŁDOWO

Miejski Dom Kultury w Działdowie, ul. Wolności 64; tel. (23) 697 21 92 lub (23) 697-53-61: 11 marca, godz. 19 – Kabaret Młodych Panów.

PRZASNYSZ

Miejski Dom Kultury w Przasnyszu im. Stanisława Ostoi – Kotkowskiego, ul. 3 Maja 16; tel.. 504 064 225 lub (29) 752 32 20: 15 marca – Godzinki dla rodzinki.

GALERIE

CIECHANÓW

Galerie mieszczą się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5.

Galeria Bolesława Biegasa – do 23 marca – wystawa rzeźby „Pro Futura" członków Warszawskiego Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków.

Galeria „Na pięterku" – do 16 marca wystawa rękodzieła „Art Deco" Wiesława Piotrowskiego.

MŁAWA

Galeria „Foyer" w MDK: – wystawa „50 twarzy kobiet".

Galeria „Z" – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.

Galeria „13" – działa przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

PŁOŃSK

Sala wystawiennicza MCK – wystawa malarska autorstwa Grażyny Tabaki – otwarta do 22 marca.

Galeria MCK I piętro – wystawa fotografii „Nie robię zdjęć… Opowiadam historie" Kamila Andrzeja Misiaka.

PUŁTUSK

Galeria w MCKiS, plac Teatralny 4: do 24 kwietnia wystawa „Bułgaria. Architektura zabytkowa z Plovdiv - europejska stolica kultury 2019".

Galeria Sztuki „4 Strony Świata", Plac Teatralny 4, czynna codziennie (7 dni w tygodniu) w godzinach od 10 do 18.

MUZEA

Muzeum Romantyzmu, Opinogóra, ul. Z. Krasińskiego 9, tel. (23) 671 70 25 lub (23) 671 70 30;muzeum otwarte: od 1 maja do 31 października w godz. 10 do 18 oraz od 1 listopada do 30 kwietnia od 8 do 16; Aktualne wystawy w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze: Pałacyk neogotycki – Wystawa stała poświęcona Zygmuntowi Krasińskiemu; Oficyna muzealna – Ród Krasińskich; Gabinet Szwoleżerów Gwardii Napoleona I - kolekcja ze zbiorów Agnieszki i Marka Axentowiczów, 1 Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego ze zbiorów Stanisława Ledóchowskiego i Muzeum Narodowego w Krakowie; Dwór Krasińskich – Galeria malarstwa polskiego XIX wieku im. Januarego Suchodolskiego, Polonia Restituta. Polskie drogi do niepodległości; Folwark - Powozownia – Pojazdy Konne z kolekcji Wojciecha Wałachowskiego i SGGW w Warszawie, Europejskie Tradycje Polowań Konnych; Oranżeria – „Oranżeria wczoraj i dziś" wystawa multimedialna.

Zwiedzanie kościoła pw. Wniebowzięcia NMP oraz podziemi grobowych Krasińskich z przewodnikiem muzealnym: od wtorku do piątku, o godz. 11.30, 13.30 i 16.00; sobota i niedziela o godz. 14, 15 i 16.

Muzeum Szlachty Mazowieckiej, Ciechanów, ul. Warszawska 61a, tel. 672 53 46; 12 marca, godz. 17 – wykład Pawła Rozdżestwieńskiego pt:"Tradycje kawaleryjskie II RP"; muzeum otwarte od lipca do sierpnia w godzinach: 10-18, od września do czerwca w godzinach: 8-16, codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Aktualna wystawa stała: „Utracony świat – ślady rodzin żydowskich w Ciechanowie do 1942 r."; rzeźba ludowa ze zbiorów Heleny i Mariana Przedpełskich; „Dawne rzemiosło wsi mazowieckiej w miniaturze" (z darów Kazimierza Bobińskiego).

Zamek Książąt Mazowieckich – czynny codziennie od 10.00 do 18.00. Fakty i mity ciechanowskiego zamku.

Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie, **tel. 671 30 78,** czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych od maja do września w godz. 9-17 od października do kwietnia od 8 do 16

Dworek A. Bąkowskiej: wystawy stałe – „Szlachta mazowiecka w malarstwie i wnętrzach", „Malarstwo i rzeźba Józefa Piwowara (1904-1987)"; ekspozycja poświęcona Aleksandrze z Sędzimirów Bąkowskiej (1851-1926).

Krzewnia A. Świętochowskiego: ekspozycja ukazująca oryginalny wystrój wnętrz oraz spuściznę po „Pośle Prawdy" A. Świętochowskim.

Budynki inwentarskie: ekspozycja maszyn i urządzeń rolniczych z przełomu XIX i XX wieku oraz „Pojazdy konne".

Bieżuń, Muzeum Małego Miasta, Stary Rynek 19, tel. 657 80 45, otwarte od poniedziałku do piątku w godz. 8-15, w soboty i niedziele w godz. 11-13. Stała wystawa: „Bieżuń i jego mieszkańcy".

Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie, ul. 3 Maja 5, tel. 654 43 05, czynne oprócz poniedziałków, we wtorki i czwartki w godz. 10-16, w środy, piątki i soboty w godz. 9-14, w niedziele (wstęp bezpłatny) w godz. 10-13. Wystawy stałe: archeologiczna – „Pradzieje Ziemi Zawkrzeńskiej"; historyczna dot. dziejów Mławy i regionu od XVI w. do 1945 r.; wystawa malarstwa „Wojciech Piechowski i jemu współcześni" oraz ekspozycja przyrodnicza „Fauna Mazowsza Północnego".

Pułtusk, Muzeum Regionalne, Rynek - Ratusz, tel. 692 51 32, otwarte codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-16, w niedziele w godz. 10-16.30; do 31 stycznia wystawa „Archeologia Pułtuska i okolic 2009 – 2019".

Muzeum Historyczne w Przasnyszu, Rynek 1, tel. 29 752 28 66, otwarte od poniedziałku do piątku w godz. 8 – 16: ekspozycje stałe: „Złoty wiek Przasnysz" oraz Wielka Wojna w Przasnyszu. 100. Rocznica Wybuchu I Wojny Światowej; aktualna wystawa czasowa – „Na Posterunku. Policja Państwowa w powiecie przasnyskim w latach 1919 -1939".

BIBLIOTEKI:

Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, ul. Warszawska 34, tel. (23)672 28 99: 11 marca godz. 17 – „Jak żyć z cukrzycą" – spotkanie z cyklu „Biblioteka Otwarta dla Wszystkich" - prelegent Jacek Maliszewski prezes Ciechanowskiego Oddziału Stowarzyszenia Diabetyków.

W każdą sobotę cykl spotkań: Rodzinna sobota, w godz. 9 – 14.

Biblioteka przeprowadzi zajęcia edukacyjne dla uczniów szkół ponadpodstawowych pt. (Nie)bezpieczne związki.

Miejska Biblioteka Publiczna w Ciechanowie; pl. Piłsudskiego 1, tel/fax: (23) 673 87 30; 13 marca, godz. 18.00 – spotkanie z polskim obywatelem wietnamskiego pochodzenia – Ngo Van Tuong.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza w Płońsku, ul. Północna 15 B, tel. (23) 662 -24- 56; 16 marca, godz. 18 – Płoński Salonik Literacki: spotkanie z krytykiem filmowym, dziennikarzem Tomaszem Raczkiem w MCK.

Do maja można oglądać wystawę malarstwa Barbary Jamrozik.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Nałkowskiej w Przasnyszu, ul. Jarosława Dąbrowskiego 3, tel. (29) 763 16 15; 10 marca, godz. 10 – zajęcia z cyklu „Biblioteka dla smyka"; 12 marca, godz. 16 – wieczór z kultura Niderlandzką, prowadzenie Miriam Wolynsky; 17 marca, godz. 16 – zajęcia „Szach i Mat, Mości Królu – szachy dla niewtajemniczonych".

Miejska Biblioteka Publiczna w Działdowie, ul. Wolności 64A, tel. (23) 697 20 43; do 15 marca biblioteka będzie nieczynna z powodu inwentaryzacji księgozbioru.

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

eprasa.pl 711e8cacea

Noc z baśniami w Gąsocinie

W nocy z 7 na 8 lutego dzieciaki ze Szkoły Podstawowej w Gąsocinie miały nie lada okazję spędzić bajkowy wieczór i noc w murach swojej szkoły. Sale lekcyjne zmieniły się w kolorowe komaty, a korytarze wiodły swoimi zakrętami i zakamarkami do odkrywania kolejnych tajemnic…

„Noc z baśniami" w SP w Gąsocinie ma długą historię. Pierwsze takie spotkanie zorganizowano 13 lat temu, a pomysł zrodził się podczas współpracy Ewy Matusiak – nauczycielki nauczania początkowego i Moniki Iwańskiej – szkolnej bibliotekarki. Był on częścią projektu pt. „Rozbudzanie i rozwijanie zainteresowań czytelniczych".

W tym roku, kolejny już raz, uczniowie z klas II i III, razem z rodzicami i nauczycielami spotkali się wieczorem w szkole, by czytać bajki, bawić się, rysować i kreatywnie spędzić czas. Na początku spotkania w udekorowanej sali odczytano „Imbryk" - bajkę autorstwa Hansa Christiana Andersena. W roli lektora mogli sprawdzić się zarówno rodzice jak i nauczycielki: Agnieszka Bakalarska, Monika Iwańska oraz wicedyrektor szkoły Barbara Topyła.

Dzieci zainspirowane historią chętnie przelewały na papier swoje wyobrażenia i fantazje. Tego wieczoru uczniowie mieli również szansę spróbować malowania na szkle. Wspólnymi siłami tworzyły i projektowały książkę, która weźmie udział w wojewódzkim konkursie „Wydajemy własną książkę".

Po pracach plastycznych, przyszedł czas na nocną wędrówkę po szkolnych zaułkach. W ciemnościach dzieci szukały różnych przedmiotów związanych z bajkami. Bezbłędnie odgadywały o jakie tytuły chodzi. Ostatnim pomieszczeniem na szkolnej mapie bajkowych skarbów była biblioteka, gdzie na uczestników nocowania czekała nagroda w postaci słodkiego deseru. Na zakończenie przeczytano „Calineczkę", która ukołysała towarzystwo do snu. Rano, każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy „Patent znawcy baśni" oraz drobny upominek.

tekst: natson

Fot. SP w Gąsocinie

Wspólne czytanie bajek

Dzieciaki z „Patentami"

Podczas tworzenia bajkowych rysunków

20. Mazowiecki Festiwal Teatrów Amatorskich

Już po raz dwudziesty młodzi aktorzy amatorzy z województwa mazowieckiego spróbują swoich sił podczas Mazowieckiego Festiwalu Teatrów Amatorskich. W tym roku finał festiwalu odbędzie się w Radomiu w dniach 19-20 czerwca.

Mazowiecki Festiwal Teatrów Amatorskich ma już 20 lat. Na stałe wpisał się w kalendarz wydarzeń amatorskiego ruchu teatralnego na Mazowszu. Dla wielu młodych aktorów amatorów to pierwsze tak duże wydarzenie teatralne o charakterze konkursowym w ich karierze. Swoich sił próbują na nim amatorskie zespoły z całego województwa.

Głównym celem festiwalu jest oczywiście prezentacja dorobku młodzieżowych i dziecięcych zespołów teatralnych, ale to, co naprawdę ważne, dzieje się również między pokazami spektakli. To czas rozmów, wzajemnych inspiracji i swoistego artystycznego networkingu – zbierania nowych pomysłów, zdobywania znajomości, wymiany doświadczeń, pobudzania aktywności i budowania relacji, które w przyszłości mogą przerodzić się w wiele cennych inicjatyw. Festiwal to również okazja do promocji nowych form pracy teatralnej wśród instruktorów grup, wymiany dobrych praktyk, inspiracji czy warsztatów.

Festiwal odbywa się w dwóch kategoriach wiekowych – teatry dziecięce (szkoła podstawowa) i młodzieżowe (liceum). W Festiwalu mogą brać udział zespoły prezentujące różne formy (m.in. małe i większe formy teatralne, teatry dźwięku, światła, ruchu). Półfinały odbywają się w Ostrołęce, Ciechanowie, Łochowie i w Radomiu. Do udziału w finale zapraszani są również laureatów festiwalu „Srebrna Maska" w Siedlcach. Ośrodki organizujące półfinały typują do finału jeden zespół młodzieżowy oraz maksymalnie dwa zespoły dziecięce. Podczas finału odbywają się warsztaty teatralne, happeningi, spektakle gościnne oraz dyskusje. Ważną częścią finału festiwalu są konsultacje merytoryczne dla opiekunów grup teatralnych.

Tradycyjnie finał Festiwalu odbywa się w siedzibie teatru, który zdobył nagrodę główną w kategorii młodzieżowej w poprzedniej edycji. W roku 2019 tę nagrodę zdobył Teatr SCENE z Radomia za spektakl Piaskownica w reżyserii Wojciecha Ługowskiego. W tym roku finał będzie realizowany we współpracy z Katolickim Liceum Ogólnokształcącym im. Św. Filipa Neri w Radomiu. Forma wędrującego Festiwalu jest zarazem formą promocji lokalnych instruktorów teatralnych.

Półfinał odbędzie się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki im. M. Konopnickiej w Ciechanowie. Tam też można otrzymać potrzebne informacje. Na finał festiwalu organizatorzy zapraszają w dniach 19-20 czerwca br. do sali widowiskowej przy Katolickim Liceum Ogólnokształcącym im. Św. Filipa Neri w Radomiu, ul. Grzybowska 22.

MIK

W diecezji płockiej w latach 1945-1970

Szykany władz wobec Kościoła

Na naszym lokalnym rynku ukazała się książka Mariusza Celmera zatytułowana . „Władze państwowe wobec Kościoła Rzymskokatolickiego diecezji płockiej w latach 1945-1970". Autor przedstawia w niej działania, jakie prowadziły organy władz państwowych wobec Kościoła Rzymskokatolickiego. Miały one zarówno charakter jawny, jak i ukryty (tajny, operacyjny). Odnosiły się do wielu płaszczyzn funkcjonowania Kościoła Katolickiego: duszpasterskiej, misyjnej, organizacyjnej, katechetycznej, dydaktycznej, charytatywnej, opiekuńczej, budownictwa sakralnego itp.

Różnymi metodami starano się osłabić pozycję i rolę Kościoła w przestrzeni publicznej. Wobec duchowieństwa oraz wiernych zastosowano różnego rodzaju formy represji, szykan i dyskryminacji. Kilkunastu księży aresztowano i więziono z przyczyn politycznych, np. ks. Franciszka Ossowskiego, proboszcza parafii Zielona Ciechanowska, który został skazany w 1950 r. na karę 12 lat więzienia za krytykę władz komunistycznych, czy ks. Jerzego Dąbrowskiego, proboszcza parafii Sobowo (pow. płocki) skazanego na karę 8 lat więzienia za współpracę z podziemiem niepodległościowym. Ponadto wielu duchownych i wiernych świeckich skazano na kary grzywny przez kolegia karno-administracyjne za nielegalne zgromadzenia czy zbiórki pieniężne na rzecz Kościoła. Wiernym utrudniano udział w uroczystościach religijnych, np. w Milenium Chrztu Polski w 1966 r., czy w tradycyjnych pielgrzymkach do Skępego.

W 1958 r. represjom karno-administracyjnym zostało poddanych wiele kobiet z terenu diecezji płockiej, które czynnie sprzeciwiały się usuwaniu krzyży ze szkół. Z analizy materiałów źródłowych wykorzystanych w książce wynika, iż działania władz PRL wobec Kościoła na terenie diecezji płockiej stanowiły odzwierciedlenie analogicznych działań prowadzonych przez władze państwowe w innych regionach Polski (diecezjach, województwach). Książka stanowi cenny wkład i wypełnia lukę w historiografii najnowszych dziejów Kościoła kat. w Polsce.

***

Mariusz Celmer (ur. w 1977 w Makowie Maz.) – dr nauk humanistycznych, historyk. Absolwent Instytutu Historii KUL w Lublinie. Nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie w LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Makowie Maz. Autor kilkunastu artykułów opublikowanych w czasopismach naukowych, m.in. w „Notatkach Płockich", „Roczniku Towarzystwa Naukowego Płockiego", „Studiach Mazowieckich", „Zeszytach Historycznych WiN-u".

ż

Książka dla Ciebie

Ryan North
Jak wynaleźć wszystko. Cała wiedza ludzkości w jednej książce

Najzabawniejszy poradnik dla zagubionych podróżników w czasie!

Jak można zmieścić całą wiedzę ludzkości w jednej książce? Z pozoru wydaje się to niemożliwe, jednak wszystko stanie się jasne, jeśli dodamy, że tą książką jest poradnik dla podróżujących w czasie, którzy bezpowrotnie utknęli w odległej przeszłości. Skoro nie można wrócić do teraźniejszości, trzeba samemu wynaleźć wszystko, czego nam potrzeba!

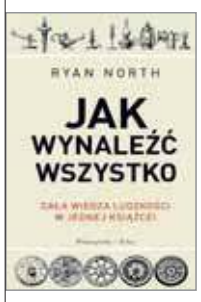

Książka zawiera wiedzę o nauce, inżynierii, sztuce, wszystkie fakty i liczby, które pozwalają człowiekowi bez żadnego wcześniejszego przygotowania zbudować od podstaw całą cywilizację. Stworzenie cywilizacji zajęło ludzkości mnóstwo czasu, jednak z tym poradnikiem, można to zrobić naprawdę szybko. Nie trzeba przez setki tysięcy lat tkwić w ciemnościach, by stworzyć język, zacząć hodować kozy, ani cierpliwie czekać, aż rozwój techniki pozwoli na wytwarzanie układów scalonych do komputera. Można wynaleźć to wszystko w jeden wieczór. A przy okazji doskonale się bawić!

Nadine Dorries
Dzieci z Lovely Lane

Drugi tom bestsellerowej serii o wspaniałych, pełnych poświęcenia pielęgniarkach.

Anglia, rok 1954. Dzielne pielęgniarki z Lovely Lane - Dana, Pammy, Victoria i Beth już drugi rok uczą się zawodu i samodzielności. Wkrótce zmierzą się z nie lada wyzwaniami - zarówno na oddziałach, jak i w życiu prywatnym. Są młode i nie bronią się przed miłością, w przeciwieństwie do siostry Emily Haycock, dyrektorki szkoły pielęgniarstwa, która stanie przed trudnym wyborem. Wszak zamężnym siostrom nie wolno pracować w zawodzie…

Tymczasem w szpitalu St Angelus pojawia się sroga panna Van Gilder, nowa zastępczyni przełożonej pielęgniarek i szybko zyskuje niechlubny przydomek Krwawa Ava Wampirzyca. Swoimi pomysłami wprowadzenia usprawnień na oddziałach zamierza bezceremonialnie wywrócić szpitalne życie do góry nogami. Cały personel pomocniczy ma poważne powody, aby martwić się o swoją pracę i byt. Członkowie szpitalnej „mafii" - dla dobra własnego i wielkiej rodziny St Angelus – postanawiają zbadać przeszłość Wampirzycy. Czy zdążą dowiedzieć się czegoś, co przysłuży się sprawie, zanim poczynania panny Van Gilder zagrożą życiu pacjentów, wśród których jest pewien bardzo chory chłopczyk?

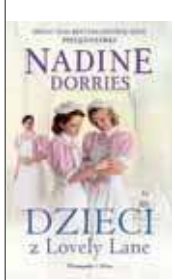

Nadine Dorries pochodzi z Liverpoolu. Sama również ukończyła szkołę pielęgniarską i pracowała w tym zawodzie, doskonale zatem zna temat i branżę. Od 2005 roku jest posłanką do Parlamentu z okręgu Mid-Berdfordshire. Ma trzy córki. Jest autorką wielu bestsellerowych powieści obyczajowych, a kolejne tomy serii o pielęgniarkach z Lovely Lane niezmiennie wzbudzają emocje i zachwyt czytelniczek.

eprasa.pl 711e8cacea

Rozmowa z Izabelą Wiśniewską, dyrektorem Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Mławie, psychologiem, mamą dwojga dzieci

Nie martw się, że dzieci cię nie słuchają. Martw się, że cię obserwują

Wszystko zaczyna się w domu

*** Jakie są przyczyny samobójstw nastolatków?**

– Geneza samobójstw składa się z wielu czynników: środowiskowych, socjalnych, konstrukcji psychicznej , osobowościowej i temperamentalnej , oraz brakiem umiejętności rozwiązywania problemów . Znaczny odsetek osób, które targają się na swoje życie, ma zaburzenia psychiczne. Samobójstwa są zjawiskiem socjologicznym, klinicznym i demograficznym na całym świecie.

Duży odsetek samobójstw to te popełnione w wyniku zespołu depresyjnego. Często są wynikiem traumy, utraty bliskiego, długotrwałej rozłąki, utraty pracy, majątku, choroby, konfliktu rodzinnego a u młodzieży często reakcją na hejt, niepowodzenia w szkole czy negatywne, „toksyczne" relacje rodzinne.

*** Jak depresja przejawia się wśród nastolatków?**

– Depresja ma różne oblicza. Przejawia się w pesymistycznym myśleniu, negatywnym obrazie siebie i przyszłości, w poczuciu osamotnienia i beznadziejności, winy, braku satysfakcji, lęku. Pojawiają się problemy w nauce, odżywianiu (chroniczne odchudzanie lub obsesyjne jedzenie), zaburzenia snu (brak snu lub ciągła senność), zaburzenia miesiączkowania, zmiany w wyglądzie, zmiana napędu (apatia lub pobudzenie ruchowe), płaczliwość, rozdrażnienie. Oczywiście nie wszystkie symptomy muszą występować łącznie, by stwierdzić u dziecka depresję . Nastolatek ma prawo, nawet większe niż my dorośli, do chwilowego spadku formy, jednak gdy objawy utrzymują się dłużej niż 2-3 tygodnie, jest już to powód do niepokoju.

Należy pamiętać również, że osobie planującej samobójstwo często nastrój przed samym aktem, poprawia się. Wynika to z tego, że postanowienie zakończenia życia przez dziecko daje ukojenie i spokój. Ten „złowieszczy spokój" i radykalna zmiana zachowania może być preludium do zakończenia życia.

*** Rodzice czy nauczyciele nie są przeważnie specjalistami psychiatrii czy psychologii, powstaje zatem pytanie, na co tak naprawdę trzeba być wrażliwym?**

– Rodzice nie muszą mieć wiedzy psychologicznej, aczkolwiek dobrze byłoby, gdyby obserwowali swoje dzieci i reagowali na ich zachowania. To rodzic najlepiej zna swoje dziecko, jego osobowość, możliwości, potrzeby, temperament. Powinien być najlepszym psychologiem dla swojego dziecka. Obserwacja, rozmowa, reagowanie i poświęcenie dziecku czasu, zapewnienie poczucia miłości, akceptacji i bezpieczeństwa oraz niesienie pomocy niezależnie od tego, co się stanie, jest najlepszą metodą wychowawczą. Jeśli dziecko będzie miało takie poczucie, to nawet z największym problemem zwróci się do rodzica o pomoc, a ten go nie zbagatelizuje. Dlatego muszą być czujni na zmianę zachowania, wyglądu, stanu zdrowia, pogarszające się oceny, wagary, ucieczki, relacje dziecka z rówieśnikami. Rodzic musi się interesować, jakich przyjaciół ma jego dziecko, gdzie bywa w czasie wolnym, co jada, jak spędza czas przebywając w zamkniętym pokoju. Ta obserwacja jest odbierana przez dziecko jako troska, a nie podejrzliwość, pod warunkiem, że jest szczera.

Wprowadzanie różnych zakazów, ograniczanie wolności, nadmierne kary i kontrole to otwarta droga do kłamstwa i oszukiwania rodziców. Również zbyt liberalne wychowanie na zasadzie „rób co chcesz i daj mi spokój", dawanie dziecku tego, czego chce, bez żadnego wysiłku, jest natomiast otwartą drogą do utraty więzi. Te granice muszą być „szyte na miarę", co oznacza, że dla każdego dziecka w rodzinie mogą obowiązywać inne granice, chociażby z uwagi na wiek, płeć czy możliwości osobowościowe i intelektualne dziecka. Jedno natomiast zmieniać się nie może – poczucie bezpieczeństwa, miłości, akceptacji i zaufania, wszechobecna uwaga, objawiająca się wspólnym spędzaniem czasu, wspólnymi posiłkami, rozmowami i zainteresowaniami.

*** Większości ludzi trudno jest zrozumieć samobójstwo osoby dorosłej, a w przypadku osoby młodej, która ma przed sobą całe życie, jest to jeszcze trudniejsze.**

– Tak, ale żeby zrozumieć to, co odczuwa dziecko, należy być z nim i reagować. Czasami sytuacja lub przeżycia dziecka są tak trudne, że przy braku wsparcia ono nie widzi innego rozwiązania. Dzieciom i młodzieży należy uświadamiać, że problemy są i będą w ich życiu, tak samo jak w życiu dorosłych. Trzeba uczyć ich rozwiązywania, najlepiej na przykładzie rodzica lub ofiarując pomoc niezależnie od sytuacji. Czasem wystarczy naprawdę niewiele. Niekiedy wystarczy z dzieckiem wypić herbatę, czasem wyjechać, zmienić otoczenie, klimat, odłożyć pracę i zagrać w planszówki, czy wyjść na spacer. Oczywiście, są takie sytuacje, kiedy trzeba zwrócić się o pomoc do specjalisty psychologa, pedagoga szkolnego, wychowawcy czy psychiatry. I tu znów możemy napotkać na opór ze strony rodzica.

Zazwyczaj dzieci dają rodzicom sygnały, ale niestety w pędzie życia często albo nie chcemy, albo nie mamy czasu ich zauważyć. Młodzież nie chce przysparzać rodzicom więcej problemów, bo ci i tak są już bardzo zapracowani i zmęczeni. Pytanie tylko – jeśli nie rodzicowi, to komu?

*** Próby samobójcze, to bardziej wołanie o pomoc, chęć zwrócenia na siebie uwagi, komunikat, że potrzebuję wsparcia i go nie dostaję?**

– Oczywiście próba samobójcza lub mówienie o niej jest nie tylko wołaniem o pomoc, ale krzykiem o pomoc. Nie każde dziecko o tym mówi jawnie, czasem wskazuje na to jego zachowanie. Żadnej próby, mówienia czy zachowania nie wolno lekceważyć i bagatelizować. Jeśli dochodzi do takich sytuacji, to znaczy, że w jego życiu dzieje się coś niepokojącego, coś z czym sobie nie radzi.

*** Czy presja doskonałości, bycia najlepszym w każdej dziedzinie, obecna przecież w codziennym życiu nastolatków – mieć super wyniki w nauce, w sporcie, itp., nie wpływa u części z nich na negatywne pojmowanie świata? Często przecież nie wychodzi tak, jakby tego chcieli. Z drugiej strony, każdy człowiek dysponuje własną skalą niepowodzeń życiowych. To, co dla jednego oznacza „koniec świata", dla drugiego jest błahostką.**

– Jeśli dziecko będzie miało poczucie wsparcia, bez względu na sytuację –czy w błahej sprawie, czy w trudnej, to będzie miało też poczucie, że cokolwiek się w jego życiu wydarzy, rodzice mu pomogą. Należy pamiętać, że w zależności od naszej konstrukcji psychicznej to, co dla jednego jest błahostką, dla innego będzie „końcem świata".

Presja rodziny, szkoły, mody, stylu życia, kanonu piękna jest dzisiaj wygórowana. Mamy być piękni, wykształceni, bogaci i zgrabni, mieć markowe ubrania, drogie samochody i telefony. Taki świat jest propagowany w social mediach i dzieci temu światu wierzą i do niego ślepo dążą. Kiedy zauważają, że nie mogą tego osiągnąć i zderzają się z rzeczywistością, zaczynają odczuwać lęk, niepokój, strach przed odrzuceniem tych, którzy to mają. I wtedy iluzoryczne poczucie szczęścia pęka jak bańka mydlana, a konsekwencją, przy braku wsparcia i uwagi ze strony domu, są trudności dziecka w funkcjonowaniu społecznym i emocjonalnym.

Najlepszym rozwiązaniem jest dobry przykład rodziców. Jest takie słynne powiedzenie „Nie martw się, że dzieci cię nie słuchają. Martw się, że cię obserwują". Pokażmy dzieciom, że też popełniamy błędy, że nie jesteśmy doskonali, ale że wspólnie możemy rozwiązać każdy problem.

*** Jakie wnioski nasuwają się po anonimowych ankietach wśród uczniów w mławskich szkołach, przeprowadzonych przez poradnię po ostatnim samobójstwie nastolatka?**

– Bardzo duża liczba dzieci ma zaburzone relacje z ojcem, matką bądź z obydwojgiem rodziców. Uczniowie piszą o wygórowanych ambicjach rodziców, presji ocen, sukcesów, o zaburzonych relacjach z rówieśnikami, hejcie, osamotnieniu i braku wsparcia ze strony rodziców. Kilka odpowiedzi przytoczę: „moi rodzice są zajęci zarabianiem pieniędzy, a nie wychowywaniem nas" albo „moja mama mówi mi, że jestem gruba i brzydka – chyba mnie nie kocha", „jestem inna i rodzice tego nie akceptują".

Czyż to nie jest smutne dla osoby postronnej, a co dopiero dla niej samej? Oczywiście było mnóstwo ankiet optymistycznych, gdzie uczniowie wskazują na wsparcie rodziców, dziadków, rodzeństwa, wychowawców, pedagoga i psychologa szkolnego. Spora grupa zna i stosuje konstruktywne sposoby radzenia sobie ze stresem. Reasumując, mamy cudowną, mądrą i ambitną młodzież. Wystarczy ją tylko i aż kochać, szanować, doceniać. Nie na darmo mówi się, że najważniejsze rzeczy w życiu są za darmo.

Ponadto przeprowadziliśmy spotkania z rodzicami uczniów, omówiliśmy wyniki. Mieliśmy też spotkanie z radą pedagogiczną. Na efekty trzeba będzie poczekać, one nie przyjdą z dnia na dzień.

Oczywiście w niektórych przypadkach to nie wystarczy. Być może będzie trzeba się udać do specjalisty, wdrożyć leczenie psychiatryczne i psychoterapeutyczne, ale nigdy nie jest za późno.

Więź z dzieckiem buduje się już od okresu prenatalnego i dzieciństwa. Charakter tych relacji zmienia się na przestrzeni lat życia dziecka, ale na każdym szczeblu rozwoju ta więź jest ważna. Trzeba też pamiętać, że oprócz przywilejów, dzieci muszą mieć również obowiązki. Jedną z form terapii jest praca (nie ta zarobkowa, ale ta wynikająca z obowiązków) oraz sport. Ruch fizyczny podnosi poziom endorfin, poprawia nastrój, a praca uczy szacunku, pokory, odpowiedzialności, systematyczności, dyscypliny, współpracy. Równie ważny jest odpoczynek dziecka. Sen, regularne i zdrowe posiłki, czytanie, rozwijanie hobby, spędzanie razem wakacji, spotykanie się z rówieśnikami i w gronie rodzinnym.

*** Niestety, nie ma zbyt wielu specjalistów, którzy mogliby pomóc rodzicom i ich dzieciom.**

– Rzeczywiście to jest problem. Brakuje psychiatrów dziecięcych, psychologów, psychoterapeutów. Na terenie Mławy i powiatu nie ma ani jednego psychiatry dziecięcego przyjmującego na Narodowy Fundusz Zdrowia, natomiast dostęp do psychologów jest również znacznie ograniczony. Nasza poradnia nie jest w stanie odpowiedzieć na rosnące zapotrzebowanie w zakresie wsparcia psychologicznego. Pamiętajmy, że takie wsparcie jest długofalowe, trwa czasem kilka miesięcy, a nawet lat.

Rozmawiał
WALERIAN DZICZKIEWICZ

eprasa.pl 711e8cacea

Na zakopanym grobie proboszcz usiadł na stołeczku

Pogrzeb Stanisława Nikla

Wydarzenia na cmentarzu w Żurominie 62 lata temu na krótko wstrząsnęły Polską. Sponiewierano wtedy pamięć należną zmarłemu burmistrzowi miasta, który zasłużył na szacunek i wdzięczność nie tylko przez wzgląd na piastowany urząd, lecz przede wszystkim dlatego, że był dobrym człowiekiem, życzliwym, pomocnym, bliskim ludzkich spraw.

Przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Żurominie Stanisław Nikiel zmarł na chorobę wrzodową żołądka 14 lutego 1958 r. w wieku 41 lat. Pozostawił 76-letnią matkę, żonę i siedmioro lub ośmioro dzieci (źródła są rozbieżne). Czy ktokolwiek mógł wątpić w to, że ciało zmarłego spocznie w spokoju? Zapowiedzią kłopotów były już wizyty dewotów, nawiedzających dom chorego na kilka dni przed jego śmiercią. Namawiano go do spowiedzi, komunii i ostatniego namaszczenia, a jego matkę lżono, wykrzykując, że „wychowała bezbożnika". A przecież już wcześniej katechetka z miejscowej szkoły Helena Popławska znęcała się nad dziećmi zmarłego, skutecznie uświadamiając uczniów, że Niklowie wyznają „kocią wiarę" i że należy bić ich tak długo, aż się nawrócą.

Pochowajcie go pod płotem

Jako że jedyny czynny cmentarz żuromiński ma i miał wówczas charakter wyznaniowy (katolicki), najpewniej 15 lutego przedstawiciele Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Żurominie złożyli wizytę na plebanii katolickiej parafii w sprawie uzgodnienia miejsca na grób, na co od ks. kan. Ignacego Staniaszko i ks. Józefa Czarneckiego usłyszeli: „Pochowajcie go pod płotem. Tam, gdzie się grzebie samobójców", co proboszcz Staniaszko uzupełnił propozycją: „Chowajcie go tak, jak się chowa Żydów, Turków i komunistów".

Tego samego dnia PPRN zdecydowało o pochowaniu Stanisława Nikla nazajutrz w najbliższej wolnej kwaterze cmentarnej. W dniu pogrzebu, stając po raz pierwszy od lat na ambonie, 88-letni kanonik skomentował decyzję prezydium i wezwał wprost parafian, by nie dopuścili do pochowania zwłok Nikla na cmentarzu i przeciwstawili się „komunie".

Pod dowództwem 2 duchownych gromada ludzi ruszyła prosto z kościoła na cmentarz i zatarasowała jego bramę. Jednak o godz. 15.30 złożony z ok. 1500 osób kondukt pogrzebowy ze sztandarami, wieńcami i orkiestrą przekroczył bramę, otoczyła go zaraz grupa awanturników i fanatyków. Wykopany uprzednio grób został zasypany i to m.in. przez uczniów szkoły podstawowej zmobilizowanych przez wikarego. Dzieci usadowiły się na cmentarnym murze, „witając" rodzinę zmarłego wyzwiskami, gwizdami i wulgaryzmami, zaś pod murem czekała już gotowa do użycia zgromadzona wcześniej pryzma kamieni. Niektórzy wierni zaopatrzeni byli też w noże, szalał pijany awanturnik Stefan Makowski, przebiegiem akcji zawiadywali zaś obaj księża. Wrzaski i obelgi doprowadziły do rękoczynów (pobito m.in. 2 milicjantów), ale rozsądek, opanowanie i zimna krew zaatakowanych doprowadziły do udaremnienia prowokacji: trumna nie została rozbita, ciała nie zbezczeszczono, pochówku dokonano.

Na podstawie postanowienia Prokuratury Wojewódzkiej dla Województwa Warszawskiego aresztowano wspomnianych ks. J. Czarneckiego, S. Makowskiego i H. Popławską oraz Jadwigę Koprowską, Wiesławę Sznyter, Helenę Szałkowską, Bronisławę Lewandowską, Irenę Retkowską i Witolda Lachowicza; śledztwo wszczęto również wobec ks. I. Staniaszko, lecz nie aresztowano go z uwagi na podeszły wiek. Postawiono zarzuty z art. 7 dekretu z 5 sierpnia.1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania.

Wyroki za „udział w zbiegowisku"

Wyrok zapadł 26 maja 1958 r. Sąd uznał 9 oskarżonych winnymi tego, że „przez udział w zbiegowisku i publiczne nawoływania usiłowali przeszkodzić w pochowaniu 16 lutego 1958 r. zwłok przewodniczącego PMRN w Żurominie". Sąd skazał na kary więzienia: ks. J. Czarneckiego – 1,5 roku, J. Koprowską – rok, I. Retkowską – 10 miesięcy, W. Lachowicza, S. Makowskiego i W. Sznyter – po 8 miesięcy, S. Szałkowską i B. Lewandowską – 7 miesięcy, H. Popławską – 6 miesięcy, zawieszając wszystkim wykonanie kary na 3 lata i obciążając ich kosztami postępowania sądowego. Śledztwo wobec ks. I. Staniaszko umorzono z uwagi na jego niepoczytalność.

Ks. kan. prof. Michał M. Grzybowski z Płocka przesłał mi onegdaj list, do którego dołączył relację naocznego świadka żuromińskiego incydentu. Świadectwo anonimowego (lub zanonimizowanego) autora kończy się stwierdzeniem, że to, co napisał, „jest zeznaniem jednej z osób, która była świadkiem tych wydarzeń i znalazła się wśród aresztowanych".

Czy wnosi ono cokolwiek istotnego do przytoczonych wyżej relacji prasowych? Może to, że według niego ks. Staniaszko miał ogłosić w kościele, „że zmarły powinien być pochowany na cmentarzu", choć „na miejscu niepoświęconym, które jest wydzielone dla niewierzących". Może to, że z przeznaczonej na ciało S. Nikla trumny zerwano krzyż. Może to, że proboszcz „na zakopanym grobie usiadł na stołeczku" (obok stał wikariusz), z którym (i na którym?) organizatorzy pogrzebu wynieśli go „na bok". Na pewno to, że uczestnicy konduktu pogrzebowego chwycili się za ręce, tworząc krąg otaczający kwaterę grzebalną, na której inni z ich grona „jeszcze raz wykopali grób". Na pewno to, że zatrzymania (nie aresztowania, jak pisze świadek) miały miejsce 17 lutego 1958 r. Tyle fakty, reszta to supozycje i domysły. Świadek twierdzi, że pogrzeb organizowała PZPR, której „woźny" (?) „wykopał grób w najlepszej części cmentarza. Przyznaje, że S. Makowski (zwany przezeń „panem M.") był „pod wpływem alkoholu", dodaje wszak, że on to ukląkł przy trumnie i wezwał do modlitwy, na co niektórzy organizatorzy pochówku mieli szarpać się z nim („ciągnęli go za włosy, uszy, polała się krew"), a całe „zamieszanie na cmentarzu" wzięło się z wszczętej przez „ludzi" (?) obrony „p. M.". Świadek snuje ponadto przypuszczenia, że „być może była to prowokacja" i że „prawdopodobnie funkcjonariusze SB" nadsłuchiwali i notowali nazwiska niektórych osób źle wyrażających się o partii". Fakty niewygodne dla prowodyrów zajścia bądź to przemilcza, bądź też kwituje stwierdzeniami typu: „po dojściu do miejsca, gdzie miał być pochówek okazało się, że grób został zasypany". Przez kogo?!

FOT. KLAUDIA KUJAWA

Cmentarz w Żurominie

Nie tylko Żuromin

To i inne zajścia zaniepokoiły Radę Państwa, która „wobec zaistnienia w Żurominie i niektórych innych miejscowościach faktów iście barbarzyńskiego postępowania, wynikającego z nietolerancji wyznaniowej", zwróciła – jak napisano naówczas w prasie – uwagę „rad narodowych i organów prokuratorskich na ich obowiązek zapobiegania i zwalczania tego rodzaju wypadków przynoszących szkodę dobremu imieniu Polski, godzących w dążenia społeczeństwa do stabilizacji i jedności, w szczytne tradycje postępowe narodu polskiego i jego kulturę".

Żuromin nie był zatem jedyny. Już końcem lat 40. ub.w. w Torzymiu społeczność łemkowska pochowała swą rodaczkę, Eufemię Merenę, za płotem cmentarza katolickiego, gdyż ksiądz nie pozwolił jej pogrzebać na zarządzanym przez siebie cmentarzu.

Do podobnych incydentów doszło w wielu innych miejscowościach, w tym bodaj Trzmielowie, gdzie po śmierci łemkowskiego dziecka katolicki duchowny stanowczo zabronił wejścia z nim na cmentarz, a na błagania zrozpaczonej matki i jej desperackie pytanie, gdzie w takim razie ma pogrzebać zwłoki, odpowiedział: „a co mnie to obchodzi, możecie go pochować i na tym podwórku". Do pochówku na cmentarzu komunalnym doszło dopiero po interwencji podjętej przez rodzinę u prokuratora.

W roku 1958 w Żmigrodzie katolicki proboszcz zabronił udostępniania kostnicy prawosławnym; w 1949 r. wyrzucono krzyż prawosławny z cmentarza w Górowie Iławeckim, w ślad za czym konflikty między obu konfesjami na tle użytkowania nekropolii wybuchały też w Lesznie Górnym, Gryficach, Dobiegniewie, Pile, Strzelcach Krajeńskich, Lubinie, Zielonej Górze, Łagoszowie Wielkim, Zabłudowie, Folwarkach czy Michałowie.

Spektakularny i przykry charakter miały perturbacje wokół pochowania w Poznaniu kpt. pil. Kazimierza Suchana, który zginął w Ujściu w katastrofie samolotu wojskowego. Oficerowie oddelegowani do zgłoszenia pogrzebu z zawiadującym Cmentarzem Jeżyckim proboszczem katolickiej parafii pw. Najświętszego Serca Jezusa i św. Floriana w Poznaniu (życzeniem żony był pogrzeb katolicki) aż czterokrotnie byli przezeń odsyłani z odmową. Nieprzejednany prałat uciekł się do irracjonalnego argumentu mającego zapobiec pochowaniu żołnierza w obrządku właściwym dla jego wyznania, nie wyraził bowiem zgody na pogrzeb z honorami wojskowymi i zażyczył sobie uzgodnienia z nim tekstu przemówienia kapelana wojskowego, co doprowadziło do paradoksalnej sytuacji, w której wojsko, instytucja wybitnie świecka i laicka, zmuszone było stanąć w obronie poszanowania uczuć religijnych rodziny zmarłego przed kościołem, do którego ten należał. Mimo oporu duchownego i przesuwania terminu pogrzebu, doszło doń 31 października 1958 r. w asyście kompanii honorowej i orkiestry wojskowej, przy akompaniamencie salw honorowych i z udziałem wojskowego kapelana.

W roku 1957 doszło do wstrząsających wydarzeń na cmentarzu katolickim w Zelowie, gdzie katolicki duchowny przez 5 dni uniemożliwiał przyjęcie zwłok świadka Jehowy, inspirowany przez niego tłum najpierw nie dopuszczał do wniesienia ciała na cmentarz, a następnie, po odebraniu trumny żonie zmarłego, pogrzebał go w katolickim ceremoniale. W rezultacie naruszenia prawa sprawa trafiła do Sądu Wojewódzkiego w Łodzi. W tymże roku w Szczuczynie tłum nie dopuścił do pochowania na cmentarzu zwłok innego świadka Jehowy. Kolejny przykład pochodzi z Cieszyna, gdzie ksiądz katolicki odmówił pochowania na katolickim cmentarzu ciała rozwódki tylko dlatego, że wstąpiła w cywilny związek małżeński. Na forum sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych omawiano 3 grudnia 1958 r. podobny przykład z Gniezna, gdzie „ze względu na opór władz kościelnych przez kilka dni odwlekała się sprawa pogrzebu człowieka, który wziął tylko ślub cywilny".

Referując projekt nowej ustawy cmentarnej sprawozdawca sejmowej Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej poseł Kazimierz Śliwa wskazał na casus Żuromina, Poznania i inne wypadki „z każdego województwa". 3 grudnia 1958 r., na forum sejmowej KSW poseł Stanisław Gawrych zapytał, czy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych „ma jakieś rozeznanie w sprawie ilości ekscesów na cmentarzach w związku z chowaniem osób niewierzących lub wyznań niekatolickich".

Ostatecznie, w obowiązującej do dziś ustawie z 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych znalazł się (i słusznie) art. 8 ust. 2, nakazujący przyjmowanie do pochowania na cmentarzach wyznaniowych w miejscowościach nieposiadających cmentarzy komunalnych, zwłok osób bezwyznaniowych lub innego wyznania, które w miejscowości tej nie miało cmentarza. Związek między tym przepisem a zajściami w Żurominie jest ewidentny.

Czego uczy ten haniebny fakt po 62 latach? Na pewno tego, jakim zagrożeniem jest fanatyzm. Na pewno tego, że każdy pogrzeb – niezależnie czy w obrządku takiego bądź innego wyznania, czy świecki – godny jest szacunku. A dlaczego doszło do tego i jemu podobnych karygodnych wydarzeń? To chyba najsłabiej zbadane i najmniej pożądane następstwo polskiego Października 1956. Uwolniona od stalinowskiej dyscypliny część duchownych i świeckich wyznawców jednego kościoła dała się ponieść wizji kraju wolnego od innowierców i bezwyznaniowców, odreagowując minione lata na milczących bezbronnych – na zmarłych.

MACIEJ KIJOWSKI

PS Żyją zapewne dzieci i wnuki Stanisława Nikla. Ukłony dla Państwa, ukłony należne pamięci Waszego Ojca i Dziadka. A tego, że Burmistrz Gminy i Miasta Żuromin oraz radni powinni czym prędzej uczcić pamięć swego wybitnego poprzednika, jestem bardziej niż pewien.

Autor skorzystał m.in. z publikacji w ówczesnej prasie: „Trybunie Mazowieckiej", „Argumentach", „Trybunie Ludu". Artykuł o wydarzeniach na cmentarzu w Żurominie ukazał się również w ostatnim numerze „Bieżuńskich Zeszytów Historycznych".

eprasa.pl 711e8cacea

URODZONE w ciechanowskim szpitalu

FOT. SŁAWOMIR WICHOWSKI, TEL. 602 536 940

Basia Wichowska z bratem Krzysiem

Wojtuś Jaroszewski z mamą

Oliwia Stucińska z rodzicami

Tymon Kijewski z tatą

Nadia Przybylska z tatą i bratem Alanem

Wiktoria Grabowska z rodzicami

Michalina Gross z bratem Jankiem

Aleks Błędowski z ciociami Agnieszką i Martą

Basia Wichowska
córka Aleksandry i Adama
ur. 12 lutego 2020 r., 4450/62
Ciechanów

Wojtuś Jaroszewski
syn Justyny i Jarosława
ur. 5 lutego 2020 r., 3150/57
Kołaki Budzyno

Oliwia Stucińska
córka Marleny i Marcina
ur. 10 lutego 2020 r., 3400/56
Pawłowo

Tymon Kijewski
syn Ewy i Adama
ur. 10 lutego 2020 r., 3800/59
Radomka

Nadia Przybylska
córka Barbary i Huberta
ur. 14 lutego 2020 r., 3300/55
Konarzewo Skuze

Wiktoria Grabowska
córka Klaudii i Piotra
ur. 11 lutego 2020 r., 2950/55
Ciechanów

Michalina Gross
córka Magdaleny i Łukasza
ur. 12 lutego 2020 r., 2830/52
Ciechanów

Aleks Błędowski
syn Angeliki i Cezarego
ur. 16 lutego 2020 r., 2850/53
Świercze

Emilka Bielska
córka Eweliny i Pawła
ur. 29 stycznia 2020 r., 3230/58
Nużewko

Joanna Dąbrowska
córka Moniki i Jarosława
ur. 29 stycznia 2020 r., 3590/55
Zalesie

Jakub Jan Gadziński
syn Elżbiety i Mateusza
ur. 29 stycznia 2020 r., 4000/58
Krośnice

Mikołaj Wróblewski
syn Izabelli i Marcina
ur. 3 lutego 2020 r., 3400/53
Chruszczewo

Amelia Lisicka
córka Judyty i Mariusza
ur. 14 października 2019 r., 4150/58
Sułkowo Polne

Nikodem Cyryl Król
syn Anny i Macieja
ur. 6 lutego 2020 r., 3930/58
Ciechanów

Karol Chojnacki
syn Joanny i Krzysztofa
ur. 1 lutego 2020 r., 2390/49
Ciechanów

Marcelina Kiszko
córka Karoliny i Huberta
ur. 9 lutego 2020 r., 3090/52
Grzędzice

Amelia Maliszewska
córka Magdaleny i Krzysztofa
ur. 16 lutego 2020 r., 3500/55
Ogonowo

Alanek Cicholski
syn Katarzyny i Józefa
ur. 16 lutego 2020 r., 4250/59
Targonie

Franciszek Żmijewski
syn Anity i Roberta
ur. 17 lutego 2020 r., 3780/57
Żmijewo – Kuce

Michalina Wolińska
córka Natalii i Adama
ur. 16 lutego 2020 r., 2890/53
Ciechanów

Hubert Grabowski
syn Eweliny i Kamila
ur. 18 lutego 2020 r., 3000/52
Nowy Komunin

eprasa.pl 711e8cacea

Aleksandra Ulatowska z drugim stypendium

Młoda uczennica klasy III TH z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II w Żurominie już drugi raz otrzymała stypendium Prezesa Rady Ministrów. Ma nadzieję, że uda jej się tego dokonać ponownie.

Ola to bardzo miła i skromna uczennica. Pochodzi z miejscowości Swojęcin w gminie Lutocin. Szkołę wybrała ze względów rodzinnych, ponieważ do ZSP w Żurominie uczęszczało również jej rodzeństwo. Dużą rolę odgrywała także odległość i dostępność dojazdów.

– Mam troje rodzeństwa. Wszyscy uczęszczali do tej szkoły i wynieśli z niej bardzo dużo wiedzy. Jako najmłodsza z nich także postanowiłam uczęszczać do żuromińskiego technikum – podkreśla Aleksandra Ulatowska.

Uczennica opowiada nam, że kierunek wybrała intuicyjnie, a z czasem okazało się, iż ekonomia i rachunkowość to właśnie to, co ją interesuje.

– Przedmioty zawodowe w klasie o profilu technik handlowiec są bardzo ciekawe. Wykonujemy wiele ćwiczeń praktycznych, co moim zdaniem jest szczególnie ważne i ma wpływ na nasz rozwój w przyszłości. Wiążę z tym kierunkiem swoje dalsze plany na przyszłość, studia – tłumaczy Ola. Widać doskonale, że przedmioty ekonomiczne to jej pasja, nie tylko obowiązek szkolny.

Aleksandra w przyszłym roku będzie pisała maturę. Jak sama twierdzi, jeśli uda jej się zdać wystarczająco dobrze, swoją przyszłość zwiąże z Warszawą, gdzie chciałaby studiować na kierunku ekonomiczno-handlowym, by w przyszłości zostać księgową.

Biorąc pod uwagę wyniki w nauce, młoda dziewczyna nie musi się martwić o wynik egzaminu dojrzałości. To już drugie stypendium premiera, jakie zdobyła.

– W tym roku po raz drugi miałam zaszczyt dostać stypendium. Było ciężko. Trzeba się dużo uczyć, starać i poświęcać, ale lżej jest ze wspaniałym wsparciem, jakie otrzymuję od rodziców, wychowawczyni i wszystkich nauczycieli. Motywują mnie, zachęcają do walki, ale przede wszystkim wspierają i nie pozwalają na poddanie się, bo przyznam, że są takie momenty, w których mam dość, nie chce się uczyć, boję się, że mi się nie uda. Mimo wszystko mam wsparcie, motywację do tego, żeby działać i starać się, bo warto. Oprócz tego, iż sama się rozwijam, mogę także coś osiągnąć, czerpać z tego satysfakcję, ale także korzyści – mówi o drodze do stypendium uczennica klasy III TH.

Aleksandra Ulatowska zdobyła średnią ocen 5,45, a poprzednio 5,35. Z tego wynika, że systematycznie podnosi swoje umiejętności i poprzeczkę, którą sama ustawia. Zapytana, czy będzie się starać po raz trzeci o stypendium, odpowiada nieśmiało, że owszem, chociaż przed nią jeszcze dużo pracy.

Nauka to przyjemność

Czym zajmuje się Ola w wolnych chwilach? Okazuje się, że jej ulubionym zajęciem, poza nauką, jest czytanie książek. Uczennica, oprócz literatury obowiązkowej, lubi też dobre powieści dramatyczne, opowiadające o sprawach z pozoru zwyczajnych, ale kształtujących charakter i osobowość.

– Lubię także spędzać czas na świeżym powietrzu i uczyć się, ponieważ sprawia mi to przyjemność, a nie jest tylko przykrym obowiązkiem. Moją pasją są podróże. To zamiłowanie zaczęło się od ostatniej wycieczki szkolnej na praktyki w Grecji. Nigdy nie miałam okazji być za granicą. Na wyjeździe zobaczyłam tyle pięknych, fascynujących miejsc, które mnie zauroczyły. Po pobycie w Grecji zaczęłam zwiedzać okoliczne, nieznane mi wcześniej miejsca. Doświadczenie z praktykami za granicą było cudowne. Mogliśmy poznać inną kulturę, sprawdzić własne umiejętności językowe. Fantastyczne przeżycie – wspominała wizytę w śródziemnomorskim kraju Aleksandra. Uczniowie technikum wyjechali na praktyki do Grecji w ramach programu Erasmus+.

Uczennicę w jej dążeniach do najlepszej średniej w szkole, wspierają także jej koledzy i koleżanki, choć, jak zauważa wychowawczyni klasy III TH Ewa Przyborowska, wśród jej wychowanków jest również kilka innych dziewczyn, które świetnie się uczą. W klasie Oli panuje zdrowa rywalizacja, dzięki której wyniki uczniów są bardzo dobre.

– Ola zawsze wyróżniała się tym, że jest ambitna, pracowita, ale również koleżeńska, miła i sympatyczna. Rówieśnicy zawsze mogą liczyć na jej pomoc. Jest także aktywną uczennicą. Zawsze chętna do pomocy, nigdy jej nie odmawia. Często, jak ktoś się dobrze uczy, ma opinię kujona. Ola jest normalną nastolatką, mającą swoje zainteresowania. Skupia się na nauce, ale nie tylko, i to jest bardzo zdrowe podejście – mówi dumna z wychowanki Ewa Przyborowska.

Wicedyrektor szkoły Ewa Janulewska chwali uczennicę, za to, że w ubiegłym roku dziewczyna reprezentowała wszystkich stypendystów premiera, przemawiając w ich imieniu podczas uroczystej gali. Aleksandra stresuje się wystąpieniami publicznymi, ale stara się to ukryć i wypaść jak najlepiej.

Stypendystce życzymy dalszych sukcesów.

Tekst i fot. Kuj

Liceum Ogólnokształcące w Glinojecku

Procedura likwidacji rozpoczęta

Rada Miejska Glinojecka podjęła uchwałę o zamiarze likwidacji prowadzonego przez gminny samorząd Liceum Ogólnokształcącego. Obecnie do szkoły chodzi jedynie dziewięcioro uczniów.

– Podjęcie uchwały o zamiarze likwidacji nie przesądza jeszcze o zamknięciu liceum, ale daje nam taką możliwość. Jako samorząd gminny nie chcemy zamykać dobrze funkcjonującej szkoły, która ma wysoką zdawalność matur i bardzo dobre warunki lokalowe, w której uczą dobrzy nauczyciele. Ale trudno prowadzić placówkę oświatową bez uczniów. Być może podjęcie uchwały o zamiarze likwidacji sprawi, że obecni ósmoklasiści i ich rodzice uznają, że jednak warto uczyć się w szkole średniej znajdującej się blisko domu – tłumaczy burmistrz Glinojecka Łukasz Kapczyński.

Szkoła przetrwa, jeśli w czasie tegorocznej rekrutacji chęć kontynuowania w niej nauki wyrazi co najmniej dziesięcioro uczniów obecnych klas ósmych szkoły podstawowej.

Z anonimowej ankiety przeprowadzonej wśród ósmoklasistów uczących się na terenie gminy wynika, że 10 nastolatków myśli o kontynuowaniu nauki w glinojeckim liceum. Ale dla znacznej części z nich jest ono szkołą tzw. drugiego wyboru, czyli będą do niej chodzić, jeśli nie dostaną się gdzie indziej.

Jeśli nie uda się przeprowadzić naboru, Rada Miejska w czasie wakacji podejmie uchwałę o likwidacji szkoły, na mocy której 31 sierpnia 2020 r. zostanie ona formalnie zamknięta. Mazowieckie Kuratorium Oświaty zapewne nie będzie miało nic przeciwko tej decyzji, ponieważ jest racjonalna.

Fot. K. Kowalski

Liceum znajduje się w tym samym budynku, w którym siedzibę ma szkoła podstawowa

Liceum w Glinojecku jest placówka oświatową prowadzoną przez samorząd gminny. Mieści się w tym samym budynku, co Szkoła Podstawowa. Zostało utworzone uchwałą Rady Miejskiej Glinojecka z 28 stycznia 1997 r. Pierwszy dzwonek zabrzmiał w nim 1 września 1997 r. W ciągu 23 lat istnienia mury szkoły opuściło prawie 400 absolwentów.

Pomysłodawcą utworzenia szkoły w osadzie, która dopiero co zyskała prawa miejskie, był długoletni burmistrz Glinojecka Waldemar Godlewski. Liceum z jednej strony, miało być czynnikiem rozwoju młodego miasta, z drugiej zaś miało ułatwić miejscowej młodzieży kontynuowanie nauki w szkole średniej.

1 września 2015 r. w Glinojecku, w tym samym kompleksie szkolnym, miała rozpocząć działalność publiczna 3-letnia Zasadnicza Szkoła Zawodowa. Ale nie rozpoczęła, ponieważ zbyt mało młodzieży chciało się w niej kształcić i pomysłu tego nie udało się wcielić w życie.

Duże nadzieje dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego w Glinojecku i władze gminy wiązały z ubiegłorocznym naborem uczniów do klas pierwszych. Bo w związku z reformą oświatową do szkół średnich szły wówczas dwa roczniki uczniów: absolwenci trzecich klas gimnazjalnych i absolwenci klas ósmych szkół podstawowych. Wbrew nadziejom władz gminnych i nauczycielom szkoły nie udało się utworzyć ani jednej klasy pierwszej. Bo chęć kontynuowania nauki w glinojeckim ogólniaku zgłosiło zaledwie sześcioro nastolatków (dwoje po gimnazjum i czworo po podstawówce). Ponieważ także rok wcześniej nie udało się utworzyć klasy pierwszej, w roku szkolnym 2019/2020 w liceum uczy się tylko dziewięcioro uczniów z klasy III (maturalnej). Ale oni mury szkoły opuszczą już w maju. **KK**

Na pomoc uchodźcom z Syrii

Ciechanów włącza się w akcję „Polskie miasta razem dla Syrii", zorganizowaną przez Fundację Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej. Celem jest zbiórka funduszy na zakup i montaż modułowych domów, by pomóc syryjskim uchodźcom na granicy z Turcją.

Przebywa tam prawie milion osób. Władze Ciechanowa zachęcają do wsparcia potrzebujących – są wśród nich osoby starsze, chore oraz wycieńczone dzieci. Ponad dwadzieścia razy więcej ludzi, niż mieszka w grodzie nad Łydynią, zgromadziło się w pasie przygranicznym w ucieczce przed wojną.

W wyniku zaostrzającego się konfliktu między Turcją a Syrią w prowincji Idlib, gdzie żyją 3 miliony ludzi, prawie 1 mln z nich ucieka przed walkami i bombardowaniem. Nie mają gdzie mieszkać. Uciekinierzy są stłoczeni pośrodku pól, bez dróg, szpitali, kanalizacji czy szkół, tuż przy granicy z Turcją.

– Obozy uchodźców przy granicy z Turcją mogą bardzo szybko zmienić się w „pola śmierci". Najpilniejszym zadaniem jest teraz znalezienie dla ludzi bezpiecznego schronienia i pomoc medyczna rannym i chorym oraz dzieciom, wycieńczonym ciągłą ucieczką i zimnem – podkreśla dr Wojtek Wilk, prezes Fundacji PCPM, który przez ostatnie miesiące pracował na pograniczu turecko-syryjskim.

Jest także ekspertem ONZ w sprawach rozwiązywania kryzysów humanitarnych. Fundacja PCPM, dzięki wsparciu prywatnych darczyńców, zdecydowała się wysłać w rejon kryzysu domy modułowe. Dzięki nim powstaną nowe obozy dla uchodźców, zarówno w prowincji Idlib, jak i w północnej części prowincji Aleppo.

Wcześniej takie tymczasowe domy Fundacja PCPM dostarczała do obozów dla uchodźców w Iraku i Ugandzie. Koszt jednego to ok. 6 tys. złotych. Każdy z nich da schronienie syryjskiej rodzinie.

Fundacja PCPM prowadzi ogólnopolską zbiórkę. Dzięki wsparciu prywatnych darczyńców przez stronę pcpm.org.pl/pomoc, organizacja może ruszyć z pomocą syryjskim uchodźcom. W gotowości są także ratownicy i lekarze z certyfikowanego przez WHO Medycznego Zespołu Ratunkowego PCPM. To grupa szybkiego reagowania na kryzysy humanitarne, która w 48 godzin może dotrzeć w miejsce, gdzie potrzebna jest pomoc medyczna.

Jak informuje urząd miejski, wszyscy mieszkańcy Ciechanowa, którzy chcieliby wesprzeć inicjatywę, mogą dokonać wpłat online (przez formularz na stronie internetowej pcpm.org.pl/pomoc) lub przelewając dowolną kwotę na konto Fundacji PCPM. mBank: 61 1140 1010 0000 5228 6800 1003 tytuł wpłaty: „wsparcie dla uchodźców syryjskich".

rom

Baboszewo

Ośrodek zdrowia w trakcie budowy

W Baboszewie rozpoczęła się modernizacja ośrodka zdrowia. Przypomnijmy, że według planów dobudowane zostanie m. in. nowe skrzydło, gdzie ma powstać pomieszczenie do rehabilitacji, gabinet dla stomatologa, a także strefy dla dzieci chorych i zdrowych.

– Pierwsze prace remontowe już się zaczęły. Ten ośrodek ma stać się miejscem, z którego skorzysta każdy mieszkaniec naszej gminy. Chciałbym, by mieszkańcy mieli dostęp do różnych specjalistów w jak największym możliwym wymiarze czasowym, w rozsądnych godzinach przyjęć. Czekaliśmy na takie miejsce w Baboszewie przez wiele lat i teraz jesteśmy na ostatniej prostej, by to zadanie zrealizować – powiedział Bogdan Pietruszewski, wójt gminy Baboszewo.

W planach projektowych jest też budowa parkingu na co najmniej na 20 miejsc. Obiekt będzie dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Inwestycja ma zostać sfinansowana ze środków gminy Baboszewo. W tym roku na prace zabezpieczono 850 tysięcy złotych. Całość inwestycji pochłonie około 2 milionów złotych.

Budynek Ośrodka Zdrowia w Baboszewie powstał w latach 60-tych poprzedniego wieku w ramach czynu społecznego mieszkańców. Dopiero w 2015 r. został odzyskany przez Starostwo Powiatowe w Płońsku i przekazany gminie Baboszewo. Wedle dotychczasowych zapewnień, przyjęcia do lekarzy mają odbywać się również w ramach NFZ.

– Mam nadzieję, że cały projekt uda nam się zakończyć do końca przyszłego roku. Prace wykonujemy na razie poprzez naszą grupę remontową-budowlaną, ale cześć zadań wykonają również firmy zewnętrzne – dodał wójt gminy Baboszewo.

Paw

Fot. Paw

Budynek gdzie znajdował się będzie ośrodek zdrowia

eprasa.pl 711e8cacea

PSP w Makowie Mazowieckim

Komendant odszedł na emeryturę

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej 4 marca odwołał st. bryg. Arkadiusza Gołębiewskiego ze stanowiska komendanta powiatowego PSP w Makowie Mazowieckim. Podczas uroczystości nastąpiło powierzenie pełnienia obowiązków komendanta bryg. Cezaremu Pichale, dotychczasowemu zastępcy komendanta powiatowego PSP.

Podczas uroczystego apelu, komendant wojewódzki PSP nadbryg. Bogdan Łasica serdecznie podziękował komendantowi za prawie 35 lat służby na rzecz polskiego pożarnictwa i ochrony przeciwpożarowej. W swoim wystąpieniu wspomniał także o bardzo dobrej współpracy z jednostkami OSP oraz jednostkami samorządu terytorialnego.

FOT. ROMAN NADAJ

Odchodzący na emeryturę komendant Arkadiusz Gołębiewski może pochwalić się prawie 35-letnią służbą w straży.

Jak relacjonuje rzecznik makowskiej komendy, głos zabrali także starosta powiatu makowskiego Zbigniew Deptuła z przewodniczącym Rady Powiatu Dariuszem Wierzbickim, radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego Mirosław Augustyniak, st. bryg. Jarosław Wilga, komendant miejski PSP w Ostrołęce wraz komendantami powiatowymi z powiatów sąsiadujących, komendant powiatowy policji w Makowie Mazowieckim Andrzej Dziadak wraz z komendantem powiatowym policji w Przasnyszu Tomaszem Łysiakiem, wójt gminy Karniewo Michał Jasiński oraz burmistrz Makowa Mazowieckiego Tadeusz Ciak wraz z pozostałymi samorządowcami z terenu powiatu Makowskiego, Jerzy Knobelsdorf – zastępca komendanta ZSP PKN Orlen w Płocku, funkcjonariusze KP PSP w Makowie Mazowieckim. Wszyscy przemawiający dziękowali za zaangażowanie, współpracę, podejmowanie niekiedy trudnych wyzwań, jakie stawiała na swojej drodze służba oraz fachową wiedzę, którą dzielił się przez wszystkie lata. Życzyli przy tym dobrego zdrowia, spełnienia zamierzonych celów oraz marzeń, a także dalszego rozwijania swoich pasji.

Zdający obowiązki pożegnał się ze sztandarem, całując jego płat i oddając honory. Przejście na zaopatrzenie emerytalne komendanta z całą pewnością nie jest pożegnaniem ze „służbą" i strażą pożarną, a z pracą.

St. bryg. Arkadiusz Gołębiewski z pożarnictwem jest związany od 1 lipca 1985r. W tym dniu rozpoczął naukę w Szkole Głównej Służby Pożarniczej. Po ukończeniu szkoły podjął służbę w Komendzie Rejonowej Straży Pożarnej w Makowie Mazowieckim, w której zajmował stanowisko oficera ds. operacyjnych. Od lipca 1992r. pełnił funkcję zastępcy dowódcy JRG PSP w Makowie Mazowieckim. W marcu 1997r. został powołany na stanowisko dowódcy PSP w Różanie. Dziesięć lat później objął funkcję zastępcy komendanta powiatowego PSP Przasnyszu. Od października 2017r. pracował jako komendant powiatowy PSP w Makowie Mazowieckim.

Za swoją długoletnią i ofiarną służbę został wielokrotnie odznaczany m.in.: złotym medalem za zasługi dla pożarnictwa i złotym znakiem związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej.

RN

Żuromin

Jednak będzie ul. Malinowa

Radni miejscy szybko zmienili zdanie w sprawie nadania nazwy ulicy biegnącej przy żuromińskim technikum i Powiatowym Urzędzie Pracy. Miała być ul. Burmistrza Józefa Kaźmierskiego, a będzie Malinowa.

Podczas posiedzenia wspólnego komisji wpłynął wniosek mieszkańców, którzy chcieli, aby ulica, przy której mieszkają, nosiła nazwę, jaką pierwotnie sugerowali – czyli ulica Malinowa. Radni wypracowali postulat, aby zmienić nazwę rzeczonej drogi, a dawnego burmistrza miasta uhonorować nadając jego imię parkowi położonemu w centrum miasta, przy placu Piłsudskiego.

– Uważam, że dużo wynioślej będzie brzmiało, jeśli nazwiemy ten park Parkiem Burmistrza Józefa Kaźmierskiego – tłumaczył radny Marcin Olczak podczas nadzwyczajnej sesji, 5 marca br., i na dowód zasług burmistrza przytoczył m.in. fragment artykułu Stanisława Ilskiego „Mazowieckie portrety: Józef Kaźmierski - burmistrz Żuromina (1926–1932)", jaki ukazał się w „Tygodniku Ciechanowskim" w 2002 roku.

Rada przychyliła się jednogłośnie do prośby mieszkańców o zmianę nazwy oraz do pomysłu nadania nazwy miejskiemu skwerkowi przy Żuromińskim Centrum Kultury.

kuj

FOT. PAW

Joniec

Miłość jedno ma imię

Były łzy wzruszenia, serdeczne uśmiechy i ten błysk w oku jak przed pięćdziesięcioma laty lub więcej. W gminie Joniec odbyły się Złote Gody pięciu par.

Brawa, gratulacje a także medale przyznane od Prezydenta RP na wniosek wójta trafiły do państwa: Marianny i Józefa Olszewskich, Jadwigi i Tadeusza Makowskich, Hanny i Zygmunta Nurzyńskich, Haliny i Stanisława Jabłońskich oraz Pauliny i Władysława Baranowskich. Wójt Marek Czerniakowski, który rozpoczął uroczystość, podkreślał wartości, które pary przekazują następnym pokoleniom. Główni bohaterowie nie kryli swojej radości z uczestnictwa w takim wydarzeniu.

– Myślę, że każda z par jest dziś bardzo szczęśliwa. W naszym przypadku miłość kiełkowała z od małego. Mieszkaliśmy w jednej miejscowości, chodziliśmy do jednej szkoły, ale to nie wszystko. Urodziliśmy się w tym samym roku, miesiącu i tygodniu. I jak się tu nie zakochać – mówiła niezwykle szczęśliwa Jadwiga Makowska, jedna z jubilatek z gminy Joniec. Na koniec nie zabrakło słodkiego poczęstunku oraz występu artystycznego. Dla wspaniałych seniorów zaśpiewali uczniowie zespołu muzycznego ze Szkoły Podstawowej w Królewie.

Paw

Asp. szt. Paweł Popielarski z Pułtuska

Pierwszy w powiecie pułtuskim, dziesiąty na Mazowszu

Jest najpopularniejszym dzielnicowym w powiecie pułtuskim. Ten społeczny plebiscyt wygrał już kolejny raz. Aspirant sztabowy Paweł Popielarski, dzielnicowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku zdobył 704 głosy uznania za swoją pracę, które przyniosły mu 10. miejsce w garnizonie mazowieckim.

Rejon działania asp. szt. Pawła Popielarskiego obejmuje obszar od granic miasta wzdłuż południowej (nieparzystej) strony ul. A. Mickiewicza do ul. Kolejowej, wzdłuż zachodniej (parzystej) strony ul. Kolejowej do ronda Jana Pawła II, a także ul. Jana Pawła II, osiedle Dolna Skarpa, osiedle Popławy, osiedle Wyszkowska oraz wsie: Kacice, Jeżewo, Płocochowo, Kokoszka, Grabówiec, Ponikiew, Szygówek i Pawłówek.

Zakładanym priorytetowym celem do osiągnięcia przez dzielnicowego w jego rejonie, mającym nr II, jest zminimalizowanie spożywania alkoholu i zaśmiecania w okolicy sklepu spożywczo-przemysłowego w Grabówcu (gm. Pułtusk). Cel ten dzielnicowy zamierza osiągnąć do 31 lipca 2020 r. W związku z powyższym asp. szt. Paweł Popielarski zwraca się z prośbą o reagowanie na wszelkiego rodzaju przejawy łamania prawa na tym terenie. W szczególności o tym fakcie należy powiadomić jego samego lub dyżurnego KPP w Pułtusku.

FOT. KPP W PUŁTUSKU

Asp. szt. Paweł Popielarski, dzielnicowy rejonu II

Asp. szt. Paweł Popielarski pełni funkcję dzielnicowego w powiecie pułtuskim, tak jak trzy jego koleżanki z komendy i sześciu kolegów. Działa w jednym z czterech rejonów miejskich, oprócz nich jest sześć rejonów-gmin. Tak jak w poprzednich latach, to na niego mieszkańcy powiatu oddali najwięcej głosów, dzięki czemu wygrał XI edycję konkursu „Najpopularniejszy Dzielnicowy Roku 2019" w powiecie pułtuskim i zajął 10. miejsce w garnizonie mazowieckim. Zwycięzca na Mazowszu asp. Marcin Mendowski z KPP w Sierpcu uzyskał 3.395 głosów, zaś zdobywcy 2. i 3. miejsca asp. szt. Michał Herner z KPP w Ciechanowie i asp. szt. Daniel Kania z KPP w Płońsku otrzymali odpowiednio: 2.151 głosów i 1.854 głosy.

– Należy podkreślić, że wszyscy laureaci KMP/KPP zasługują na pozytywną ocenę pełnionej służby, czego potwierdzeniem są oddane głosy – podsumował XI edycję konkursu „Najpopularniejszy Dzielnicowy Roku 2019" podinsp. Wojciech Madej z Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu. Przypomniał: – Konkurs jest oceną służby dzielnicowego, dokonanej przez mieszkańców w formie ankiety. Służy też poszerzeniu wiedzy mieszkańców o roli policjantów pierwszego kontaktu, jakimi są dzielnicowi. Realizacja konkursu jest istotnym elementem pełnego wdrożenia programu „Dzielnicowy bliżej nas" oraz „Koncepcji pracy dzielnicowego na terenie garnizonu mazowieckiego".

IK

eprasa.pl 711e8cacea

Europejski Dzień Logopedy w Ciechanowie

Jak pomagać osobom jąkającym się?

Fot. K. Kowalski

Rejestracja uczestników spotkania

Ponad 100 nauczycieli, pracowników poradni psychologiczno-pedagogicznych i innych zainteresowanych osób wzięło udział w pokazie amerykańskiego filmu dokumentalnego pod tytułem „When I Stutter" („Kiedy się jąkam"). Projekcja filmu odbyła się 4 marca w gościnnych murach Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie. Była częścią obchodów Europejskiego Dnia Logopedy.

Jąkanie jest problemem o zasięgu globalnym. Szacuje się, że na świecie jąka się około 70 milionów ludzi.

Przypadłość ta dotknęła m. in.: proroka Mojżesza, filozofa Arystotelesa, króla francuskiego Ludwika II, uczonych – Karola Darwina i Isaaka Newtona, wybitnego polityka Winstona Churchilla, słynnego greckiego mówcę Demostenesa i piękną aktorkę Marilyn Monroe.

We współczesnej Polsce jąkają się m.in. muzyk Łukasz Golec, dziennikarz Adam Michnik, były bokser Andrzej Gołota i twórca WOŚP Jerzy Owsiak.

Jąkanie zaliczane jest do zaburzeń mających swój początek w okresie dzieciństwa lub w wieku młodzieńczym. Uznawane jest za znaczne upośledzenie płynności mówienia, którego objawami są: powtarzanie, przeciąganie, wahanie oraz pauzy. Symptomom tym mogą towarzyszyć także ruchy twarzy lub innych części ciała.

Zdaniem ekspertów, jąkanie można porównać do… góry lodowej.

– Gdy widzimy jąkającego się człowieka, to tak jakbyśmy widzieli wierzchołek góry lodowej. Bo cała ogromna reszta ukryta jest pod niewidoczną dla nas powierzchnią. Pod „powierzchnią" tkwi bowiem strach przed rozmową, chęć unikania jej, uczucie wstydu, brak wiary w siebie, co w konsekwencji bardzo często doprowadza do depresji. Ta niewidoczna część góry lodowej stanowi główny element składowy całego problemu. Najtrudniejsze dla osób jąkających się jest przełamanie strachu i wstydu, że mówiąc, osoba ta może się zająknąć. Ludzie często nie wiedzą, jak się zachować, gdy ktoś się jąka. Czasem uciekają wręcz od rozmów z takimi osobami. Powoduje to u osób jąkających się wzmacnianie poczucie izolacji społecznej. Czują się one w pewnym sensie wyobcowane i często boją się odzywać. Są skrępowane i zawstydzone swoją wadą wymowy. Towarzyszy im często logofobia, czyli lęk przed mówieniem, przejawiający się strachem przed rozmową z innymi osobami, wypowiadaniem się na forum grupy, czy też publicznymi wystąpieniami – tłumaczy Dorota Kamińska z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Ciechanowie.

Trwający ponad godzinę film „Kiedy się jąkam" wyświetlano na całym świecie na wielu konferencjach logopedycznych i uczelniach wyższych kształcących nauczycieli. Wypowiadają się w nim: osoby jąkające się, ich rodzice i inni bliscy oraz terapeuci zajmujący się tym problemem. Osoby pochodzące z różnych grup społecznych i w różnym wieku. M.in.: pracownik fizyczny, księgowy, tancerka, aktorzy i naukowcy (w tym prof. Barry Guitar – jeden z największych amerykańskich autorytetów w dziedzinie jąkania, autor wielokrotnie wznawianego podręcznika do logopedii).

Opowiadają oni o swoich codziennych zmaganiach i sytuacjach, w których doświadczyli ze strony innych osób przykrości bądź uprzejmości.

Widz dowiaduje się także, czym jest jąkanie się i jak można poprawiać płynność mowy.

I jeszcze jedną rzecz warto podkreślić. Wszystkie występujące w filmie osoby mające problem z płynnym mówieniem podkreślały, że defekt, z którym muszą żyć, sprawił, iż lepiej rozumieją inne ludzi, którzy borykają się z jakimiś niekoniecznie zdrowotnymi problemami. Własne doświadczenia nauczyły ich wyrozumiałości w stosunku do innych ludzi.

Po projekcji filmu odbył się panel dyskusyjny pod tytułem „Fakty i mity na temat jąkania". Poprowadziły go: Dorota Kamińska i dr Anna Walencik-Topiłko z Uniwersytetu Gdańskiego.

Rozmawiano o tym, jak można pomagać ludziom jąkającym się.

Z wypowiedzi wielu dyskutantów wynika, że osoby te są przez niektórych traktowane – całkiem niesłusznie – jak niepełnosprawni intelektualnie. Gorsi i słabsi. Tak dzieje się m.in. w szkołach.

Z tego powodu czasami w swoim środowisku źle się czują. Na przykład w klasie i szkole. Dotyczy to zwłaszcza osób młodych, które bardzo są wrażliwe na to, co mówią o nich inni – stwierdziła jedna z dyskutantek.

Szczególnie donośnie zabrzmiał głos mamy 18-letniej licealistki z Ciechanowa, która dzięki własnemu wysiłkowi i pomocy innych znacząco poprawiła płynność mowy.

– Agata nie mówiła jeszcze jako dziecko 5-letnie. Nawet słowo „mama" było zrozumiałe wyłącznie dla mnie jako matki. Ten film bardzo mnie wzruszył. Agata w pewnym momencie miała orzeczenie o autyzmie. Ponieważ w wielu sytuacjach nie chciała się odzywać, taką właśnie wystawiono jej opinię. Dziś nadal ma niepłynność mowy, ale mniejszą niż dawniej – stwierdziła mama dziewczyny.

– Cieszę się, że dzisiejsza impreza spotkała się z tak dużym odzewem. Cieszę się, że została zorganizowana z takim rozmachem, bo jest jak najbardziej potrzebna. Po pierwsze – ludziom, którzy się jąkają. Bo mogą zobaczyć, że inni też maja podobne problemy. Po drugie, takie spotkania jak dzisiejsze służą nagłośnieniu wiedzy o osobach jąkających się. Wiedza ta jest istotna także dla tych, którzy nie mają takich problemów. Dzięki niej mogą lepiej zrozumieć jąkających się ludzi i podchodzić do nich z większą empatią – powiedziała nam dr Anna Walencik-Topiłko

Dr Anna Walencik-Topiłko

Organizatorem imprezy była Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Ciechanowie.

I nie ma w tym przypadku, ponieważ w ciechanowskiej P-PP od września 2009 r. prowadzone są zajęcia terapeutyczne dla osób jąkających się. Co roku bierze w nich udział od 20 do 25 uczestników.

Terapia jąkania odbywa się w formie indywidualnej i grupowej. Zajęcia odbywają się raz w tygodniu (trwają ok. 1 godz.). Najpierw prowadzone są indywidualnie, potem w grupach (od 3 do 8 osób). Dostosowane są do wieku uczestników, ich możliwości oraz potrzeb wynikających z wstępnej diagnozy logopedycznej. W zajęciach dla dzieci młodszych uczestniczą również ich rodzice bądź opiekunowie, którzy aktywnie wspierają proces terapii logopedycznej. Ich udział jest bardzo ważnym element terapii. Chodzi o to, żeby znali problem i wiedzieli, jak pomagać dzieciom w domu. Zajęcia grupowe są o tyle ważne, że uczestnicy są bardziej zmotywowani do pracy i przeżywają stres, który w tym przypadku jest pożyteczny, bo pozwala przełamywać lęki w mówieniu.

Długość terapii jest bardzo różna. Zależy od tego, ile jej potrzebuje konkretne dziecko. Czasami jest to zaledwie pół roku, ale bywa, że i kilka lat. Płynność mowy poprzez stosowanie różnych technik można poprawić, ale jej utrwalenie wymaga długiego czasu.

Jak podkreślają fachowcy, płynność mowy możemy uzyskać stosunkowo szybko stosując techniki i zasady terapeutyczne. Ale najważniejszym i zarazem najtrudniejszym etapem terapii jest okres automatyzacji mowy, czyli praktycznego wykorzystania wiedzy i umiejętności zdobytych podczas terapii. Najczęstszym błędem popełnianym przez osoby jąkające się jest zaprzestanie terapii i ćwiczeń po uzyskaniu jej pierwszych, widocznych efektów.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Płońsk

Maturalne targi

W środę 4 marca w Centrum Edukacyjno-Konferencyjnym w Płońsku przy ul. Sienkiewicza odbyły się XIX targi edukacyjne.

Młodzież ze szkół średnich powiatu płońskiego na spotkaniu zorganizowanym przez Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego Oddział Poświętne w Płońsku mogła zapoznać się z ofertami szkół wyższych, policealnych, a także tradycyjnie skorzystać z konsultacji w tym temacie. Łącznie w budynku MODR pojawiło się blisko 500 uczniów z Płońska, Czerwińska, Raciąża i Nowego Miasta, którzy zapoznali się z ofertami 30 wystawców.

– To bardzo ważne przedsięwzięcie, które rokrocznie pomaga uczniom klas maturalnym w wyborze swojej przyszłości. Daje możliwość bezpośredniej rozmowy o kierunkach kształcenia z przedstawicielami różnych uczelni. Życie pisze różne scenariusze, dlatego także uczniowie, którzy mają już pomysł na swoją przyszłość, mogą go zweryfikować na targach edukacyjnych – powiedziała Małgorzata Najechalska, główny specjalista MODR Poświętne.

Celem przedsięwzięcia jest pomoc młodzieży szkół ponadgimnazjalnych w wyborze kierunku dalszego kształcenia, ułatwienie dostępu do aktualnych ofert oraz stworzenie możliwości bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami poszczególnych uczelni, szkół i innych jednostek. Targom towarzyszą zajęcia informacyjne dla młodzieży i nauczycieli zwracające uwagę na to, co jest ważne przy wyborze zawodu i kierunku kształcenia, oraz warsztaty dla kończących naukę dotyczące kwestii autoprezentacji. **Paw**

Motorowerzystka w szpitalu

W środę 4 marca w miejscowości Sokolniki Nowe gm. Baboszewo na skrzyżowaniu skuter zderzył się z samochodem osobowym. Kierująca jednośladem kobieta z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Do zdarzenia doszło około godz. 7.00 na skrzyżowaniu dróg relacji Baboszewo-Dzieżążnia i Sokolniki-Zbyszyno.

– Jak wstępnie ustalili skierowani na miejsce policjanci, 53-letnia kobieta, mieszkanka gm. Baboszewo, jechała skuterem od strony Baboszewa. Na skrzyżowaniu zderzyła się z jadącą od strony Sokolnik skodą, która kierował 67-letni obywatel Ukrainy. Kobieta z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala. Oboje kierujący byli trzeźwi – poinformowała Kinga Drężek-Zmysłowska, rzecznika KPP w Płońsku. **Paw**

Raciąż

Tańcem sprzeciwili się przemocy wobec kobiet

Już po raz trzeci na raciąskim rynku odbył się protest pod hasłem „Powstań, przemów, tańcz" związane z akcją „Nazywam się Miliard". Udział w nim wzięło wielu mieszkańców, którzy zatańczyli, by zaprotestować przeciwko przemocy wobec kobiet i dziewcząt.

– Do akcji włączyły się uczennice ze Szkoły Podstawowej im. Stanisława Konarskiego w Raciążu oraz uczennice i uczniowie Zespołu Szkół w Raciążu. Przemoc w każdej postaci jest zła. Na zajęciach towarzyszących nauce choreografii przekonuję młode kobiety, że nawet jeśli ich to bezpośrednio nie dotyczy, powinny reagować na każdy jej przejaw. Zgodnie ze zdaniem: „Jedenaste: nie bądź obojętny" uczestnicy akcji w Raciążu udowodnili, że nie jest im wszystko jedno – przekonywała Anna Mika, koordynatorka akcji.

Akcja po raz pierwszy miała miejsce w 2013 roku i dziś zrzesza już ponad 200 krajów, w tym Polskę. Organizatorem wydarzenia jest Fundacja Feminoteka, a partnerem – Fundacja Batorego. **Paw**

eprasa.pl 711e8cacea

OGŁOSZENIA DROBNE

Dokończenie ze str. TR4

ROLNICZE

Sprzedam słomę w belach. 508 804 987 RM-89

Sprzedam prosięta, 23 sztuki. 537 667 874 RM-90

Kupię ciągniki, maszyny rolnicze. 517 574 412 RM-91

Kupię ładowacze Troll, przyczepy, kombajny. 517 574 412 RM-92

Sprzedam rozrzutnik obornika dwuosiowy. Tel. 693 777 904 FN-75

Sprzedam kombajn ziemniaczany Pyra 3000, 2011 rok, sadzarkę 4-rzędową Kora, 1998 r. Tel. 22 785 50 25, 535 759 201 FN-69

200 bałd słomy, 25 ton pszenżyta, 23 tony żyta. 796 781 189 RM-99

Sprzedam rozsiewacz Amazone ZA-U804R, kosiarkę Samasz 2,10 z kondycjonerem, zgrabiarkę Claas WS370 (tandem). Tel. 518 045 649 FN-71

Sprzedam krowę – cielna 8 miesiąc. Tel. 517 927 329 FN-66

Sprzedam słomę - kostka. 562 081 542 FN-67

Sprzedam siano, sianokiszonkę. 500 474 997 RM-81

Sprzedam łubin certyfikowany. 507 429 788 RM-83

4 ha łąki do skoszenia, Księży Dwór. 511 116 467 59248-PK1109

Sprzedam ciągnik Reno, 1987 rok z Turem, 75 KM. 783 618 277 RM-85

Sprzedam tonę owsa. 505 168 346 RM-87

Sprzedam mieszalnik do pasz M-ROL 500 kg. Mało używany, stan bardzo dobry, gmina Naruszewo. Tel. 600 082 808 po godz. 18.00 59248-MCT415

Sprzedam siewnik, sadzarkę, pług 3, brony 5. 666 223 111 59248-MCT416

Kupię peluszkę, łubin, bobik, soję, seradelę, koniczynę tymotkę, proso. 731 875 055 59248-MCT409

MOBILIS group

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI PKS:

Baza PKS w Ciechanowie, ul. Płocka 13, 06-400 Ciechanów
Baza w Pułtusku, ul. Romualda Traugutta 3, 06-100 Pułtusk
Baza PKS w Przasnyszu, ul. Szosa Ciechanowska 4, 06-300 Przasnysz
Baza PKS w Ostrołęce, ul. Tadeusza Zawadzkiego „Zośki" 1, 07-412 Ostrołęka
Baza PKS w Płocku, ul. Bielska 53, 09-400 Płock
Baza PKS w Piotrkowie Trybunalskim, ul. Wolborska 6b, 97-300 Piotrków Trybunalski
Baza PKS w Ostródzie, ul. Garnizonowa 14, 14-100 Ostróda
Baza PKS w Mrągowie, ul. Giżycka 7, 11-700 Mrągowo
Dworzec PKS w Mrągowie, ul. Kolejowa, 11-700 Mrągowo
Dworzec w Działdowie, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 34, 13-200 Działdowo

Więcej informacji na temat nieruchomości:
Strona internetowa: **www.mobilis.pl/nieruchomosci**
Tel. **795 490 578**

FCP-343

„Społem" PSS
w Ciechanowie

ogłasza pisemny przetarg ofertowy na zbycie zabudowanych nieruchomości:

z prawem wieczystego użytkowania gruntu

Piekarnia przy ul. Aleja Niepodległości 2 - cena spodziewana 3,5 mln zł działki nr: 3229/5, 183/4 o pow. 12.052 m², budynek o pow. 2473 m²

z prawem własności

Piekarnia przy ul. Sienkiewicza 29 A działki nr: 1685/3, 1685/5, 1685/6 o pow. 4181 m², budynek o pow. 790 m²

Oferty pisemne należy składać do dnia 24 marca 2020 r.
Wpłata wadium w wysokości 50.000,00 zł do 23 marca 2020 r.

Regulamin przetargu do wglądu w biurze Spółdzielni, Ciechanów, ul. Warszawska 1/3 (bud. SDH) w godz. 7.00-15.00 lub na stronie: www.ciechanow.spolem.org.pl, tel. 23 672 48 29, 23 672 29 24

Profesjonalna korekcja racic

Tel. 698 723 520

FC-1154/19

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Sprzedam 8 ha ziemi, Janowięta, gm. Opinogóra. 519 087 017 59248-Z622

Sprzedam sianokiszonkę w belach. 501 347 611 59248-BLT385

Sprzedam 2 krowy i 2 jałówki cielne. Tel. 509 772 084 FN-47

Sprzedam pszenicę jarą 4 t, brana z centrali w 2019 r. 535 670 030 FN-46

Przyczepa D50 RCW3 RCW5. 515 929 822 59248-IP1638

Sprzedam siano, pszenżyto, owies. 602 811 011 RM-60

Wezmę w dzierżawę lub kupię do 1 ha ziemi z dostępem do bieżącej wody, Ciechanów, okolice. 782 550 553 fcp-1

Kupię ciągniki rolnicze. 507 771 711 59248-BLT365

Sprzedam prasę Sipma kostka, przetrząsarkę karuzelową 2-kołową na pasek klinowy. Tel. 508 759 897 FN-39

Sprzedam słomę w belach - 250 szt. 505 498 276 RM-52

Sprzedam słomę w belach 120x130 i opryskiwacz 400 l. Tel. 883 910 508 59248-BLT375

Sprzedam saladerę. Tel. 514 867 542 59248-GP381

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703 59248-IP1615

Sprzedam prasę belującą i rozrzutnik 1-osiowy. 693 852 619 FE-35

Sprzedam klacz zimnokrwistą 2,5 roku. 514 543 250 FE-37

Naprawa ciągników u klienta. 729 394 625 FP-27

Sprzedam przyczepę, wały, talerzówkę, brony, śrutownik, siano, inne. 502 384 132 FP-20

Sprzedam siewnik 3 m. 507 878 155 FP-21

Sprzedam wały 3 m ciągane, agregat 3 m z hydropakiem, rozrzutnik obornika T-088. 783 756 649 FP-23

Sprzedam jęczmień czyszczony oraz nieczyszczony. 503 344 100 FP-24

Sprzedam jałoszkę, wiek 3 tygodnie, siewnik do nawozów lejka. 794 417 029 FP-25

Sprzedam siewnik, Cyklop, grubera, opryskiwacz, brony, ciągnik T-25A, agregat. 660 744 936 Mak-53

Wapno nawozowe granulowane. 788 644 185 FE-41

Sprzedam przyczepę 3 t i 6 t sztywne, wały gładkie na wodę, silos paszowy Michał 3 t, zgrabiarkę 7. 501 695 580 FE-42

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

SKUP TRZODY I BYDŁA
Agnieszka Wróbel

OFERUJEMY:
- Odbiór własnym transportem z gospodarstwa
- Atrakcyjne ceny
- Płatność gotówką lub przelewem w krótkim terminie

Niedzbórz 8
tel. 692 839 801

Kontraktacja upraw facelii, koniczyny, traw. Atrakcyjne ceny. Pewny zbyt. Więcej informacji tel. 504 900 239 FE-43

Sprzedam rozsiewacz 750 l Brzeg, skrzynię ocynkowaną, 2003 rok, pielnik do buraków 6-rzędowy. 664 054 628 FE-44

Sprzedam pszenżyto, cena 70 zł. 504 499 189 FE-27

Sprzedam sianokiszonkę. 791 948 981 PC-00562/20

Siano - kostka. 608 764 383 FC-0279/20

Sprzedam krowy, jałówki cielne. 517 036 412 PC-00556/20

Sprzedam kosiarkę rotacyjną. 692 819 327 59248-PK1110

KREDYTY DLA ROLNIKÓW. 603 096 845 59248-IP1642

Sprzedam rozrzutnik Tandem 6 ton, siewnik zbożowy 4 m, grubera. 798 710 676 59248-FR227

Sprzedam kompresor 3 tłokowy. 506 299 058 59248-BLT389

Sprzedam ziemię, gm. Regimin. 508 170 491 59248-BLT390

Sprzedam jałówki HF cielne, 5000. Tel. 666 126 127 59248-GP403

Sprzedam słomę około 300 bel, 25 złotych/sztuka. Tel. 603 323 722 59248-A899

Sprzedam owies. 507 104 767 RM-105

Szamba
Zbiorniki betonowe od 900 zł
609 245 209
FCP-182

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Słoma ze stodoły, C-360, siewnik. 602 186 540 59248-BLT393

Sprzedam jałówki cielne. Tel. 786 844 174 po 20.00 59248-MCT418

Sprzedam groch siewny oczyszczony. 511 726 751 59248-IP1644

Sprzedam 28 ha ziemi, gmina Dzierzgowo. 508 456 175 RM-100

Sprzedam 10 ha łąki, gmina Dzierzgowo. 508 456 175 RM-101

Sprzedam jałówkę cielną, termin wycielenia 26 marca. Gmina Dzierzgowo. 785 623 081 RM-102

Sprzedam grykę, jęczmień, owies czyszczony. 513 920 754 RM-107

Sprzedam mieszankę zbożowo-strączkową, jęczmień. 507 340 098 RM-108

Sprzedam przyczepę sztywną 6 ton. 513 079 082 RM-109

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, cielaki odpojone i słomę paszową ze stodoły. Tel. 604 395 092 FN-79

Sprzedam sianokiszonkę. Tel. 504 381 693 FN-80

Sprzedam owies czyszczony, Chmielewo, gmina Świercze. Tel. 664 754 028 59248-BLT387

Sprzedam jałówki cielne, dojarkę przewodową Sac oraz rozrzutniki. Tel. 510 195 980 59248-BST46

Sprzedam pług dwuskibowy, kultywator, brony 5. 728 116 181 RM-111

Sprzedam: 2 wyciągi do obornika, wagę do żywca 1 t, zbiornik do mleka 650 l. Tel. 510 594 090 FN-77

Sprzedam rozrzutnik obornika 4 t dwuosiowy. 698 087 992 po 18.00 PC-00545/20

Sprzedam owies. 503 025 321 PC-00537/20

Sprzedam agregat uprawowy i siewnik zbożowy. 572 747 533 PC-00539/20

Sprzedam siano i słomę w belach. 884 795 562 PC-00540/20

Sprzedam słomę. 505 360 559 PC-00475/20

Bauer Print Ciechanów Sp. o. o. Sp. k.
ogłasza przetarg na nw. samochód:

Model	Rodzaj nadwozia	Rocznik	Pojemność silnika	Moc silnika	Kolor	Rodzaj paliwa	Przebieg	Nr rejestracyjny
Volkswagen Passat	sedan	2014	1,4	150KM	czarny	benzyna	64700	WF 4457K

Oferty kupna prosimy składać w formie pisemnej w zamkniętej kopercie w sekretariacie Drukarni Bauer Print Ciechanów, przy ulicy Niechodzkiej 25 w godzinach 08:00-16:00 do dnia 20.03.2020 r.
Istnieje możliwość obejrzenia samochodu na terenie zakładu, po uprzednim telefonicznym ustaleniu terminu – telefon kontaktowy: 23 6731982.
Bauer Print Ciechanów Sp. o. o. Sp. k. zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu.

FCP-348

olej napędowy, olej opałowy
z dostawą
Tel: 501 680 623

eprasa.pl 711e8cacea

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 65 ze zm.)

Wójt Gminy Lipowiec Kościelny *informuje,*

że w dniach **od 03 marca 2020 r.do 24 marca 2020 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Lipowcu Kościelnym, na stronie internetowej urzędu www.bip.lipowieckoscielny.ploraz we wsi (wszystkie) zostanie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu.Wykaz obejmuje nieruchomości komunalne składające się z działek:
nr- 211/9 o powierzchni 0,1286 ha, 211/11 o powierzchni 0,0317 ha (jako dr. do dz. nr 211/9) – udział w 1/2 cz.,**- 212/3 o powierzchni 0,1000 ha, - 212/7 o powierzchni 0,1008 ha, - 212/9 o powierzchni 0,1107 ha, - 212/10 o powierzchni 0,1133 ha, 212/8** (dr. do dz. nr nr: 212/3, 212/7, 212/9, 212/10),położonych w Lewiczynie, gm. Lipowiec Kościelny.
Szczegółowe informacje uzyskać można w Urzędzie Gminy w Lipowcu Kościelnym, pokój nr 15 lub tel. (23) 655 50 28 do 29 wew. 49

Lipowiec Kościelny, dnia 2020.03.02
WÓJT
Jarosław Goschorski

FCP-346

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie Joanna Rykowska (tel/fax 023-672-59-36)

na podstawie przepisu art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 21 maja 2020r. o godz. 09:00 w budynku Sądu Rejonowego w Ciechanowie ul. St. Mikołajczyka 6, 06-400 Ciechanów, w sali nr VIII, odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości położonej w Wierzbowie gm. Opinogóra Górna, powiat ciechanowski, województwo mazowieckie dla której Sąd Rejonowy w Ciechanowie Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze PL1C/00021100/6, stanowiącej własność dłużnika Włodzimierza Szcześniaka.

Nieruchomość stanowi działka gruntu nr 110 o pow. 3056 m kw. Zlokalizowana jest około 1,6 km na północ od głównej zabudowy miejscowości Wierzbowo w otoczeniu gruntów niezabudowanych rolnych użytkowanych w sposób rolny oraz leśny. Działka nie posiada bezpośrednio dostępu do drogi publicznej.

Suma oszacowania wynosi 10 130,00zł, zaś cena wywołania w I licytacji jest równa trzy czwarte sumy oszacowania i wynosi **7 597,50 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 1 013,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg tj. 20 maja 2020r.
Rękojmia powinna być złożona w gotówce w kancelarii komornika albo na rachunek bankowy komornika:
PKO BP SA O. Centrum w Ciechanowie 25 10201592 0000 2602 0054 1367.
Rękojmia może być również złożona w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym, licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji, osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.
W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać lokal w dni powszednie od godz. 11.00 do godz. 12.00 oraz przeglądać w kancelarii komornika akta postępowania egzekucyjnego.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie ograniczonego prawa rzeczowego lub przedmiotów razem z nim zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.
Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.
Licytant wpłacający rękojmię zobowiązany jest najdalej do dnia 20-05-2020r. godz:15.00 zgłosić swój udział w licytacji poprzez wskazanie swojego imienia i nazwiska lub nazwy firmy, adresu, numeru rachunku bankowego, na które należy zwrócić wadium oraz potwierdzenia dokonania wpłaty rękojmi.

Komornik Sądowy
Joanna Rykowska

FCP-344

RÓŻNE

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0257/20

Bal dębowy 5 cm sprzedam. 535 537 542
Mak-47

Oddam psa owczarka. 784 757 369
Mak-49

Kupię za symboliczną opłatą rasowego psa obronnego. 798 814 055
PC-00547/20

Wyprzedaż brykietu opałowego. 509 532 327
FC-0282/20

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-260/20

POŻYCZKI W 15 min. SUPER OFERTA. 515 459 414
59248-C164

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-260/20

Sprzedam ule z pszczołami. 23 654 24 72
RM-84

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0149/20

Sprzedam ule wielkopolskie korpusowe, kompletne z pszczołami. 604 703 726
PC-00445/20

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora. 600 306 637, 602 663 478
FC-0189/20

TOWARZYSKIE

Poznam panią w celu towarzyskim. 573 242 234
PC-00532/20

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
PC-00492/20

Przystojny kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086
RM-88

USŁUGI

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
RM-76

Sprzedam maszyny stolarskie. Tel. 692 476 791
FN-68

Tynki, docieplenia, remonty. 798 526 550
PC-00464/20

Remontuj z nami. Wejdź na: zbudujemy-dom.pl, 515 908 871
FC-8/20

Wykonam tynki z agregatu. Tel. 516 315 490
FN-40

Budowa domów murowanych i drewnianych. Tel. 661 906 601
FN-33

Usługi minikoparką. 572 750 383
FC-259/20

KOMUNIKAT

Prezydent Miasta Ciechanów ogłasza I pisemny przetarg ofertowy nieograniczony

na dzierżawę lokalu handlowego o powierzchni: lokal nr 13 – 17,54 m^2 znajdującego się w Hali Targowej w Ciechanowie przy ul. Henryka Sienkiewicza 75. Ogłoszenie o przetargu znajduje się na stronie Urzędu Miasta Ciechanów w zakładce dla Przedsiębiorców i Inwestorów - Ogłoszenia/wykazy nieruchomości BIP – dzierżawa nieruchomości.

Z up. Prezydenta Miasta
/-/ Iwona Kowalczuk
Zastępca Prezydenta Miasta

FCP-345

Więźby dachowe, altany, wiaty. 502 211 850
RM-59

Cyklinowanie, układanie podłóg. 500 784 648
FN-45

Usługi koparkoładowarką. 665 768 733
FC-0131/20

Ocieplenia, podbitki. 663 725 561
FC-0123/20

Ocieplenia budynków, malowanie elewacji, poddasza, remonty. 609 088 726
FC-0159/20

Glazura, poddasza, remonty kompleksowo. 514 103 658
PC-00317/20

Hydraulik. 570 188 332
PC-00389/20

Tartak obwoźny. 602 894 793
PC-00390/20

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-00392/20

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0204/20

Wróżenie. 602 842 374
PC-00472/20

Wesela, imprezy okolicznościowe - Skoda Superb, 2020. 500 855 922
FC-0200/20

Docieplanie, płyta k-g, malowanie, gładź. 502 699 987
PC-00403/20

Łazienki, poddasza, wykończenia i remonty. 502 488 714
PC-00443/20

Glazura, terakota, gładzie. 723 382 898
PC-00428/20

Szkiełkowanie stali kwasoodpornej. 517 069 016
PC-00409/20

Remonty mieszkań, ocieplenia budynków. 503 748 165
PC-00412/20

Usługi brukarskie. 514 874 333
PC-00500/20

Mycie, malowanie dachów, elewacji i kostki brukowej. Tel. 507 567 910
FN-81

Układanie kostki brukowej, roboty ziemne i rozbiórkowe. 608 164 160
RM-110

Prawnik. 607 656 598
FE-39

Sprzedam siewkę 600 kg, pług 3-skibowy, suchą słomę. 795 472 088
PC-00542/20

Sprzedam słomę w belach oraz seradelę - nasiona. 504 742 451
PC-00548/20

Sprzedam rozrzutnik obornika 4 t dwuosiowy, agregat aktywny Maschio 3 m z wałem. 691 897 056
PC-00549/20

Sprzedam jęczmień, pszenżyto, pszenicę i słomę w belach. 887 132 670
PC-00551/20

Sprzedam pszenicę jarą Kołaki Budzynio. 516 503 894
PC-00552/20

Sprzedam pszenicę jarą, koniczynę. 698 079 509
PC-00553/20

Sprzedam cielaki odpojone. 503 730 871
PC-00554/20

Sprzedam słomę z pszenżyta w belach. 513 437 109
PC-00533/20

Sprzedam łubin, mieszankę do siewu. 501 223 480
PC-00521/20

Brony zawieszane ciężkie 4, agregat podorywkowy zawieszany sprzedam. 665 042 467
FC-0246/20

Sprzedam łubin niebieski, słomę. 668 500 902
PC-00523/20

Sprzedam łubin żółty Baryt. 606 190 449
PC-00524/20

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 607 254 945
PC-00525/20

Sprzedam jałówkę cielną, C-360 3P, zbiornik do mleka samomyjący 1680 l. 501 522 611
PC-00530/20

Sprzedam siewnik do kukurydzy - 7600 zł, rozrzutnik obornika 12 t, Tandem z burtami kukurydzy. 601 230 994
PC-00526/20

Sprzedam sianokiszonkę, słomę. 515 348 737
PC-00529/20

Sprzedam suchą słomę w belach spod dachu. 515 988 593
PC-00531/20

Sprzedam młynek Saco tłoczący 11 kW + mieszalnik. 531 535 013
Mak-43

Sprzedam obornik lub zamienię na słomę. 531 535 013
Mak-44

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ, T-25, C-360, C-330, C-328, C-363P. 603 502 876
Mak-42

Sprzedam jałówki hodowlane cielne. 661 953 117
Mak-41

Pszenica jara czyszczona. 787 439 887
PC-00477/20

Pilnie sprzedam prasę belującą, chwytak do bel, siewnik Poznaniak, kombajn ziemniaczany Anna 1. Tel. 666 052 261
Mak-39

Sprzedam owies. 504 314 107
PC-00480/20

Sprzedam owies, mieszankę, pszenżyto, pszenicę, sianokiszonkę. 514 083 060
PC-00481/20

Sprzedam jałówki cielne. 784 772 247
FC-0239/20

Sprzedam słomę w kostkach spod dachu po 2,5 zł, okolice Ciechanowa. 502 518 233
PC-00517/20

Dorabianie lemieszy. 787 439 887
PC-00478/20

Sprzedam kukurydzę mieloną CCM big-bag 600 zł/t, talerzówkę Kverneland 4 m typ X - 4000 zł, agregat ścierniskowy Konskilde - 4000 zł, kosiarkę rotacyjną Potinger 2,7 m - 3000 zł, siewnik do kukurydzy Becker Aeromat 4-rzędowy - 3000 zł. 505 096 401
PC-00488/20

Sprzedam nasiona tymotki. 506 848 729
PC-00489/20

Sprzedam owies do siewu Bingo, słomę owsianą ze stodoły, gmina Regimin. 514 395 386
PC-00518/20

Sprzedam kombajn zbożowy Bizon. 692 892 788
PC-00519/20

Sprzedam słomę, jęczmień. 885 989 191
FC-0255/20

Sprzedam owies. 515 619 825
PC-00499/20

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę. 692 350 269
PC-00503/20

Sprzedam 10 ha koło Ciechanowa. 575 790 474
PC-00504/20

Sprzedam Wicher 7. 506 243 993
PC-00509/20

Sprzedam jałówkę na ocieleniu. 696 896 803
PC-00510/20

Sprzedam brony ciężkie, pług Atlas. 517 841 738
PC-00511/20

Sprzedam agregat prądotwórczy. 512 004 120
PC-00512/20

Sprzedam opryskiwacz, betoniarkę. 513 602 125
PC-00514/20

eprasa.pl 711e8cacea

Rozmowa z Danielem Staniszewskim, kolarzem, który wystartuje na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio

FOT. MAREK KWASOWSKI

Podczas zawodów Daniela często dopinguje jego dziewczyna Magda

Na torze trzeba ryzykować

Czy można ci gratulować powołania na Igrzyska Olimpijskie w Tokio?

– Chyba tak. Oczywiście trzeba się liczyć z jakimiś wypadkami losowymi, czy nieprzewidzianymi urazami, ale na dzisiaj jestem zawodnikiem, który wywalczył awans na Igrzyska w Tokio. Ostatecznie zadecydowały o tym ostatnie wyniki podczas mistrzostw świata w Berlinie. W konkurencji omnium, czyli kolarskim wieloboju, zająłem 13. miejsce. W madisonie w parze z Wojtkiem Pszczolarskim zajęliśmy 12. miejsce i to również kwalifikuje nas do startu w Japonii. Ogólnie jako reprezentanci Polski jesteśmy podbudowani, że tak liczna kadra pojedzie na Igrzyska. Cztery lata temu w Rio nie było żadnego Polaka w kolarstwie torowym. Teraz łącznie z kobiecą kadrą poleci nas kilkanaście osób.

*** Na czym polega konkurencja madison?**

– Konkurencja ta wraca do programu Igrzysk. Jest jedną z najbardziej technicznych spośród wszystkich zmagań torowych. Nie da się jej nauczyć w kilka miesięcy, czy nawet w rok. Odbywa się na najdłuższym torowym dystansie – 50 km, czyli 200 okrążeń. W madisonie startują dwuosobowe zespoły. Zawodnicy przeprowadzają zmiany, chwytając się za ręce i wypychają jeden drugiego. Bardzo ważna jest tutaj koncentracja, taktyka i znajomość partnera, z którym często musimy porozumiewać się bez słów. W tej konkurencji bardzo łatwo jest o kraksę, czego dowodem był upadek Wojtka w Berlinie podczas jednego z okrążeń. Na szczęście pozbierał się i mogliśmy kontynuować jazdę. Zajęliśmy 12. miejsce, w zeszłym roku na mistrzostwach świata w Pruszkowie byliśmy 8.

*** A czy ty jesteś zadowolony ze swojego występu w Berlinie?**

– Nie ukrywam, że liczyłem na więcej. Byłem dobrze przygotowany. Na badaniach, które przeprowadzaliśmy tuż przed mistrzostwami, podniosłem wszystkie progi wydolnościowe. Okazało się, że jednak elita kolarska trenuje równie mocno jak ja i to ja muszę gonić ją, a nie na odwrót. Z jednej strony się cieszę, bo mam ogromną motywację, żeby w Tokio być w życiowej formie. W Berlinie czegoś zabrakło, czasem o świetnym wyniku decyduje dyspozycja dnia, a podczas mistrzostw świata nie pojechałem tak, jak sobie zakładałem.

*** W Ciechanowie zaczynałeś od jazdy na szosie. W którym momencie okazało się, że sukcesy możesz odnosić również na torze?**

– Poważna jazda na torze zaczęła się w Żyrardowie, gdzie mieszkałem w internacie, uczyłem się w szkole średniej i trenowałem. Wcześniej wspólnie z trenerem Grabowskim i KKS Ciechanów przyjeżdżaliśmy od czasu do czasu potrenować na torze w Pruszkowie. Po treningach i pierwszych zawodach trenerzy zwrócili uwagę, że mam dryg do jazdy na torze, nie boję się konfrontacji i nie unikam ryzyka, a nie ukrywajmy, że w kolarstwie torowym są to istotne cechy charakteru. Pierwsze poważniejsze sukcesy pojawiły się pięć lat temu, gdy wywalczyłem mistrzostwo Europy juniorów i stanąłem na podium mistrzostw świata. Trenerzy klubowi i reprezentacyjnie przekonywali mnie, żebym skupił się na torze, bo mimo, że jestem młody, to mam ogromne szanse rywalizować ze światową czołówką. Chciałbym jednak kiedyś jeszcze spróbować sił na szosie, bo to piękny sport. Jak pokazują niektórzy kolarze, z powodzeniem można połączyć te dwa światy – kolarstwa szosowego i torowego. Przykładem jest chociażby Niemiec Roger Kluge, jeżdżący w ekipie Lotto-Soudal, który zdobywa tytuły mistrzowskie na torze i znakomicie radzi sobie na szosach Tour de France czy Giro d' Italia.

*** Jak zaczęła się twoja przygoda z kolarstwem w Ciechanowie?**

– W sumie trochę przez przypadek, bo z kolegą przyszliśmy na stadion, chcąc zapisać się na piłkę nożną. Nikogo jednak nie znaleźliśmy, ale trafiliśmy na trenera Mańkowskiego, który szykował akurat rowery na trening kolarzy ówczesnego Juranda. Dostaliśmy swoje rowery i zaczęliśmy trenować. Na początku to było takie trochę na zasadzie „potrenuję chwilę i zobaczę, co z tego będzie". Później trafiłem na trenera Grabowskiego i zaczęła się nasza wspólna droga. Pamiętam, że moje pierwsze zawody to prawdopodobnie był wyścig w Ciechanowie w ramach Pucharu Polski, zatem dość prestiżowe.

*** Jak wspominasz pierwszego trenera Stanisława Grabowskiego?**

– To on jest twórcą moich sukcesów. Trener Stanisław nie zawsze miał ze mną lekko, ale to głównie dzięki niemu zawdzięczam to, gdzie dzisiaj jestem. Bez jego uporu, namawiania mnie i mojej mamy i przekonywanie, że kolarstwo może mi zagwarantować fajną przyszłość, pewnie dzisiaj byśmy nie rozmawiali o tym, że pojadę na Igrzyska. Wiadomo, że młodemu chłopakowi grają w głowie różne rzeczy, nie zawsze wyjście na trening było priorytetem. Można powiedzieć, że razem odnieśliśmy sukces. Jako ciekawostkę powiem, że trener zawsze bardzo dużą uwagę przykładał do czystości i dbania o rower. Jak któryś z chłopaków przyjechał na trening z brudnym rowerem, to potem nasłuchał się od trenera mało przychylnych komentarzy.

*** Czy utrzymujesz kontakt z innym zawodowym kolarzem z Ciechanowa, Łukaszem Wiśniowskim (zawodnikiem CCC Team)?**

– Niestety nie. Z Łukaszem nawet się nie znamy. Różnica wieku między nami sprawiła, że najczęściej mijaliśmy się na różnych etapach kariery. Gdy ja zaczynałem trenować, on jeździł już chyba w Toruniu, a później przeniósł się do World Touru. Z racji tego, że ja skupiłem się na jeździe na torze, to nie możemy spotkać się również na żadnych wyścigach szosowych. W Ciechanowie Łukasz bywa zapewne jeszcze rzadziej niż ja. Oczywiście śledzę jego poczynania, oglądam wyścigi i kibicuję. Gratuluję też trenerowi Grabowskiemu, że udało mu się wypuścić w świat całkiem przyzwoitych kolarzy (śmiech).

*** Czy kolarstwo torowe jest dyscypliną niebezpieczną?**

– Bywa. Zwłaszcza, gdy się ryzykuje, ale z drugiej strony bez ryzykowania i często stawiania wszystkiego na jedną kartę trudno o sukcesy i zwycięstwa. Jeździmy na rowerach, które nie mają hamulców, przerzutek i osprzętu, czyli na tak zwanym ostrym kole. Chwila nieuwagi może wiele kosztować. Powiem tak, upadki są nieodłączną częścią tego sportu. Mnie na szczęście poważniejsze kraksy dotychczas omijały, co nie znaczy, że nie zdarzało się leżeć na torze. We Włoszech niefortunnie złamałem obojczyk, który później w Polsce trzeba było nastawić i operować. Są jednak kolarze, którzy w tłumie mają pecha i co uda im się wrócić po kontuzji spowodowanej upadkiem, to znowu lądują połamani.

*** Jak wyglądają twoje treningi?**

– To zależy od przygotowań i terminarza startów. Treningi kolarza torowego nie wyglądają tak, że muszę non stop trenować i startować wyłącznie na torze. Wręcz przeciwnie. Uwielbiam jeździć na dworze. Zdarzają mi się nawet sześciogodzinne rozjeżdżenia na szosie. Oczywiście na torze przygotowujemy się pod konkretne wyścigi, wykonujemy ćwiczenie, trenujemy taktykę.

*** Chciałbyś kiedyś wrócić do ścigania się na szosie?**

– Klasyki, jazda na czas, czy wielkie toury mają swoją magię. Na pewno chciałbym kiedyś wrócić na dobre na szosę, ale nie wszystko zależy ode mnie. Dzisiaj jeżdżę w niedużym klubie (KS Pogoń Puławy – przyp.red.), dlatego o startach w największych wyścigach nie ma mowy. Jak już mówiłem wcześniej, są kolarze, którzy potrafią połączyć szosę z torem. Mówiłem o Niemcu Kluge, ale ważną postacią jest również Włoch Elia Viviani. To mistrz olimpijski w omnium z Rio, który potrafi odnosić zwycięstwa etapowe w Tour de France. Myślę że rywalizacja z nim w Tokio będzie arcyciekawym doświadczeniem. Kolarstwo szosowe na pewno wiąże się z dużo większą rozpoznawalnością, pieniędzmi i możliwościami. Z drugiej strony cieszę się jednak, że moje indywidualne sukcesy pomagają też kolarstwu torowemu, które wcześniej było jednak trochę pomijane. Na ostatnich zawodach w Berlinie zjawiła się pani minister sportu Danuta Dmowska-Andrzejuk. Chwilę porozmawialiśmy, pytała o sytuację w związku kolarskim, chciała wiedzieć czy nam jako reprezentantom kraju niczego nie brakuje. Pogratulowała awansu na Igrzyska. To miłe, że ktoś docenia nasze sukcesy.

*** Życie kolarza to ciągłe rozjazdy. Jak często bywasz w Ciechanowie?**

– Niestety coraz rzadziej. Gdy tylko mogę, odwiedzam mamę. Częściej można mnie za to spotkać w Przasnyszu, gdzie mieszkam z dziewczyną. Magda pomaga rodzicom przy prowadzeniu parku linowego Gibon. Sama jest instruktorką wspinaczki, a i mnie namówiła, żebym ukończył taki kurs. Dlatego czasami można mnie spotkać w parku, jak pomagam przy linach i uprzężach. Teraz mam akurat kilka dni wolnego, jak to trenerzy mówią, „na ładowanie baterii". Ale już w połowie marca lecimy do Manchesteru, gdzie weźmiemy udział w wyścigu torowym. Co prawda nie są to jakieś super prestiżowe zawody, ale dobra okazja do sprawdzenia się po mistrzostwach.

*** Gdzieniegdzie pojawiają się głosy, że z powodu rozprzestrzeniającego koronawirusa zagrożone są również Igrzyska w Japonii. Jak podchodzisz do tego typu pogłosek?**

– To jest coś, na co nie mamy wpływu. Ja normalnie przygotowywać się będę pod Igrzyska. Wszystkie treningi i starty podporządkowane będą optymalnej formie na przełom lipca i sierpnia. Oprócz przygotowań z trenerami kadrowymi, chcę nawiązać współpracę z trenerem personalnym od kolarstwa szosowego. Wszystko po to, aby być w jak najlepszej formie. Jeśli chodzi o pogłoski, że olimpiada mogłaby się nie odbyć, to będzie co będzie. Wiadomo, że dla sportowca występ na olimpiadzie musi być czymś niesamowitym. Byłem już na wszystkich kontynentach, startowałem w wielu krajach azjatyckich, ale w Japonii jeszcze nie byłem.

*** Czujesz jakąś presję związaną z występem na Igrzyskach Olimpijskich?**

- Sama kwalifikacja nie jest dla mnie jakimś największym sukcesem. Jeśli jadę już na tą imprezę, to chcę, żeby mnie zapamiętano jako kolarza, który odniósł jakiś sukces. A niestety widzę, że dla większości ludzi w naszym środowisku sam wyjazd do Tokio jest szczytem możliwości. Dla mnie nie. Na Igrzyskach chcę walczyć o jak najwyższe miejsca.

RADOSŁAW MARUT

eprasa.pl 711e8cacea

Pierwsze medale w nowym roku

W rytm startowy coraz mocniej wdrażają się zawodnicy taekwondo ITF z ciechanowskiego Matsogi. W pierwszych dniach marca młodzicy rywalizowali podczas turnieju inauguracyjnego sezon krajowy w Nowej Rudzie. W ostatni weekend w Grodzisku Mazowieckim odbyły się międzywojewódzkie mistrzostwa juniorów i juniorów młodszych. Z obu imprez podopieczni Michała Korzybskiego i Michała Rząsińskiego wrócili z sukcesami.

W Nowej Rudzie w zawodach Pucharu Polski znakomicie poradziła sobie 16-letnia Karolina Królikowska. Ciechanowianka walczyła w dywizji czarnych pasów, a zarazem debiutowała w kategorii seniorek. Dwukrotnie stawała na podium, zdobywając srebrne medale w walkach do 50 kg zarówno wśród seniorek, jak i dzień później w kategorii juniorskiej. Swoim udanym występem Karolina znacznie zbliżyła się do kadry narodowej, która niebawem przygotowywać się będzie do majowych Mistrzostw Europy w Bratysławie.

Z Dolnego Śląska w dobrym humorze wraca także Daniel Prusiński i Jakub Królikowski. Ten pierwszy wywalczył dwa brązowe medale w kategorii 56 kg w obu kategoriach wiekowych. 18-letni Jakub w gronie seniorów również był trzeci, ulegając w półfinale Erykowi Urbanowi.

W Grodzisku Mazowieckim rywalizowali też młodsi taekwondziści, którzy zdobyli dla Matsogi kilka cennych medali. Najlepiej z grona ciechanowian wypadł Franciszek Wynimko, który został uznany najlepszym zawodnikiem turnieju zdobywając złoty medal w konkurencji technik specjalnych i brązowy medal w układach formalnych.

W Nowej Rudzie z dobrej strony pokazali się juniorzy Matsogi Ciechanów

W tej ostatniej konkurencji wygrywali też Maria Zdunek i Kacper Chmielowski.

W gronie juniorów młodszych swoje występy medalami okrasili Kuba Sarnowski i Amelia Kopiec. Kuba wygrał konkurencję walk do 70 kg, po czym zajął trzecie miejsce w konkursie technik specjalnych. Amelia dzielnie walczyła na macie, kończąc zawody z brązowym medalem. Wśród medalistów znaleźli się również Alicja Reduch i Filip Nowak.

Wśród juniorów (17-18 lat) ponownie z sukcesami walczyła Karolina Królikowska. Reprezentantka Polski w finale walk do 50 kg pokonała warszawiankę Annę Pentz. W męskiej rywalizacji do 62 kg Daniel Prusiński nieznacznie uległ reprezentacyjnemu koledze Jakubowi Kołodziejakowi i zakończył występ z brązowym medalem. **erM**

Taki Jurand można oglądać

Jurand Ciechanów-Warmia Energa Olsztyn 32:35 (17:17)

Jurand: Damian Skowroński, Adam Mierzejewski – Andrzej Kosik, Mariusz Olszewski, Sławomir Dmowski 3, Damian Rutkowski 2, Piotr Ruszkowski 4, Bartosz Smoliński 9, Dominik Staniszewski 2, Dawid Potępa, Damian Kurowski, Sebastian Dobrzyniecki 6, Damian Tobolski 2, Patryk Dębiec 3, Krzysztof Szuba 1

Jeśli wciąż aktywni w walce o awans na ekstraligowe parkiety olsztynianie spodziewali się w Ciechanowie łatwego meczu z bądź co bądź niepewnym utrzymania Jurandem, to w sobotę musieli się sporo natrudzić, aby z ciechanowskiej hali wywieźć komplet punktów.

Gospodarze, mimo że chwilami brakowało im po prostu argumentów, postawili wiceliderowi twarde warunki. Przez pierwszy kwadrans ambitnie grający Jurand prowadził. Chwilami drużyna Arkadiusza Chełmińskiego odskakiwała na dwie bramki. Co prawda olsztynianie momentalnie odrabiali straty, ale zagrzewani dopingiem ciechanowianie odpierali napór wyżej notowanych rywali. Pierwsza połowa zakończyła się remisem, chociaż w dwóch ostatnich akcjach gospodarze zepsuli dwie doskonałe sytuacje sam na sam. Przy pierwszym rzucie Damiana Rutkowskiego, bramkarza Warmii uratowała poprzeczka, w drugiej sytuacji strzał Piotra Ruszkowskiego końcami palców zatrzymał olsztyński golkiper.

W przerwie zastanawiano się, jak gospodarze wejdą w drugą część meczu. Gole Bartosza Smolińskiego ze skrzydła i Sebastiana Dobrzynieckiego wyprowadziły drużynę Juranda na ponowne prowadzenie. Trener ekipy z Olsztyna wychodził z siebie, pokrzykując na swoich podopiecznych, którzy długo nie potrafili znaleźć sposobu na twardo grających gospodarzy. Momentami na parkiet wracał Patryk Dębiec, który ostatnie mecze pauzował z powodu urazu. Widać było, że ten zawodnik robi różnicę w grze. Swoimi niekonwencjonalnymi podaniami i niesygnalizowanymi strzałami wprowadzał konsternację w szeregach wicelidera. Olsztynianie zagrali jednak va banque. Gdy byli w posiadaniu piłki, wycofywali bramkarza, wprowadzając do gry dodatkowego zawodnika. Taka taktyka przynosiła efekty, bo Warmia nie dość, że szybko odrobiła straty, to chwilę później wyszła na prowadzenie. Ciechanowianie robili, co mogli, na więcej nie pozwalały im umiejętności. Na skrzydle ambitnie o każdą piłkę walczył Smoliński, twarde boje z rosłymi obrońcami z Olsztyna toczył kołowy Sławomir Dmowski. Pięć minut przed zakończeniem meczu Jurand ponownie zbliżył się do gości na jedną bramkę. Wydawało się przez krótką chwilę, że wynik jest jeszcze w tym spotkaniu sprawą otwartą. Ale doświadczeni i ograni olsztynianie umiejętnie kontrolowali grę. To oni zdobyli decydujące bramki, które ostatecznie zapewniły im komplet punktów i utrzymanie punktowego kontaktu z liderem I ligi, czyli Nielbą Wągrowiec.

Warmia wygrała zasłużenie, ale napotkała w Ciechanowie na duży opór, którego do końca chyba się nie spodziewała. Mecz 17. kolejki szczypiorniści Juranda rozegrają na wyjeździe w Kwidzynie. W niedzielę 15 marca o godzinie 15 zmierzą się z USAR-em.

lew

Wyniki 16. kolejki: Sokół Porcelana Kościerzyna – pauzowała, Jurand Ciechanów-Warmia Olsztyn 32:35 (17:17), Mazur Sierpc-USAR Kwidzyn 23:24 (11:8), GKS Żukowo-Gwardia Koszalin 40:31 (18:13), SMS Gdańsk-Tytani Wejherowo 34:19 (14:7), Nielba Wągrowiec-Meble Wójcik Elbląg 38:28 (17:14)

17. kolejka 14-15 marca: Nielba Wągrowiec-Sokół Kościerzyna, Meble Elbląg-SMS Gdańsk, Tytani Wejherowo-GKS Żukowo, Gwardia Koszalin-Mazur Sierpc, USAR Kwidzyn-Jurand Ciechanów, WarmiaOlsztyn – pauzuje

TABELA

1. Nielba Wągrowiec	15	34:11	475:431
2. Warmia Energa Olsztyn	15	33:12	420:379
3. USAR Kwidzyn	14	28:14	393:393
4. SPR GKS Żukowo	13	26:13	416:390
5. Sokół Porcelana Kośc.	14	24:18	357:356
6. MKS Mazur Sierpc	14	24:18	355:331
7. Gwardia Koszalin	14	18:24	442:424
8. SMS ZPRP Gdańsk	12	17:19	326:328
9. Meble Wójcik Elbląg	15	11:34	414:445
10. Jurand Ciechanów	14	9:33	398:450
11. Tytani Wejherowo	14	7:35	368:437

Rusza piłkarska wiosna

W nadchodzący weekend na trawiaste (albo sztuczne) boiska wybiegną po zimowej przerwie czwartoligowcy oraz przedstawiciele okręgówki. Ostatnie dni okresu przygotowawczego zespoły wykorzystały nie tylko na rozgrywanie ostatnich sparingów. Rzutem na taśmę następują zmiany w kadrach.

MKS Przasnysz pod wodzą Pawła Mazurkiewicza bezwzględnie obszedł się z innym czwartoligowcem – Nadnarwianką Pułtusk. Bramkarz Pułtuska skapitulował po uderzeniach Tomasza Kamińskiego, Michała Pragacza i Macieja Smolińskiego.

Pułtuszczanie zagrali przeciwko MKS-owi już bez Radosława Śledziewskiego, który w rundzie wiosennej będzie walczył o skład w warszawskiej Polonii. W Nadnarwiance wystąpił jesienią w piętnastu spotkaniach. Strzelił w nich dwa gole, dodając tyle samo asyst.

Niezawodny Kamil Majkowski poprowadził Makowiankę do kolejnej sparingowej potyczki. Ostrowianom zawodnicy z Makowa zaaplikowali aż 9 goli, po dublecie zaliczyli Majkowski, Jakub Tyska, Michał Pawlak oraz Krzysztof Pustoła.

FOT. RM

Dawid Bonisławski strzelił w tegorocznych sparingach kilka istotnych bramek. W sobotę jego MKS Ciechanów podejmować będzie Ostrovię

Wkra Żuromin straciła Jurija Hruszyckiego, ale nie próżnowała w poszukiwaniach zastępcy Ukraińca. Sięgnęła po Mariusza Rutkowskiego z Lecha Rypin, który w Żurominie nie jest obcy, bo z Wkrą nie tak dawno wywalczył awans do czwartej ligi. W ostatnim sparingu zdobył gola, ale prawdziwym królem pola karnego okazał się Daniela Mitura, zdobywając cztery bramki.

Swoje siły próbują wzmacniać rzutem na taśmę także zespoły z okręgówki. Wiecznie niezaspokojona Mławianka testuje skrzydłowego i bramkarza, niewykluczone, że ktoś z tego duetu zasilili szeregi zespołu Włodzimierza Kownackiego. W sobotnim starciu przeciwko Motorowi Lubawa mławianie prowadzili do przerwy (gol Dominika Lemanka), ale po przewie strzelali już tylko rywale z Warmii i Mazur.

Kryształ Glinojeck okazał się lepszy od Korony Szydłowo. Dobrze do szeregi ekipy z powiatu ciechanowskiego wpasował się były atakujący Sony Nowe Miasto Adrian Jędrzejewski. Popisał się dwoma celnymi strzałami. W sumie w okresie przygotowawczym zaliczył sześć trafień.

Sześć bramek Macieja Watkowskiego było głównym punktem sparingu pomiędzy Wkrami – bieżuńskiej i radzanowskiej. Licznik bieżunian zatrzymał się ostatecznie na 13 golach.

Ostre strzelanie urządzili także zawodnicy z Ciechanowa. Defensywa Skry Drobin traciła gola co kilka minut. Jedenaście goli to efekt m.in. dubletów w wykonaniu Dawida Janczyka, Jakuba Ładzińskiego, Mikołaja Firka oraz hat-tricka Dawida Bonisławskiego.

Trzeci w tabeli ligi okręgowej Żbik Nasielsk podejmował lidera A-klasy. Błękitni Raciąż robili, co mogli, ale nie zdołali zatrzymać dwóch ataków konkurentów. Do siatki trafili Mikołaj i Filip Adamscy.

Wyniki

Makowianka Maków Mazowiecki-Ostrovia Ostrów Mazowiecka 9:2, MKS Przasnysz-Nadnarwianka Pułtusk 3:0, Wkra Żuromin-GSZS Rybno 8:1, GKS Pokrzywnica-Rzekunianka Rzekuń 5:1, GKS Strzegowo-Boruta Kuczbork 1:1, Iskra Krasne-FC Różań 1:1, Korona Szydłowo-Kryształ Glinojeck 3:5, MKS Ciechanów-Skra Drobin 11:1, Motor Lubawa-Mławianka Mława 3:1, PAF Płońsk-Partyzant Leszno 0:2, Sona Nowe Miasto-Orlęta Baboszewo 2:5, Tęcza Ojrzeń-Orzeł Goleszyn 0:1, Wkra Bieżuń-Wkra Radzanów 13:1, Żbik Nasielsk-Błękitni Raciąż 2:0, Konopianka Konopki-Polonia Iłowo 3:4, Korona Karolinowo-Orkan Sochaczew 1:4, Wkra Sochocin-Polonia Warszawa (juniorzy) 2:3, GKS Gumino-Dęb II Wieliszew 1:8, Gryf Kownaty Żędowe-Jutrzenka Unieck 0:5, Opia Opinogóra-Wicher Cieszewo 3:5, Wkra Cieksyn-FC Różan 2:14,

Początek rundy wiosennej

Czwarta liga

16. kolejka (14-15 sierpnia): Drukarz Warszawa-Podlasie Sokołów Podlaski, KS Łomianki-Hutnik Warszawa, Ożarowianka Ożarów Mazowiecki-Nadnarwianka Pułtusk, Pogoń II Siedlce-Świt Staroźreby, Wkra Żuromin-Ząbkovia Ząbki (sobota godz. 14), Huragan Wołomin-Makowianka Maków Mazowiecki (sobota godz. 11), Wisła II-MKS Przasnysz, Mazovia Mińsk Mazowiecki – pauza

Liga okręgowa

16. kolejka (14-15 marca): GKS Strzegowo-Korona Szydłowo, Sona Nowe Miasto-Wkra Bieżuń, Iskra Krasne-Kryształ Glinojeck, Mławianka Mława-Mazowsze Jednorożec, Tęcza Ojrzeń-GKS Pokrzywnica, KS CK Troszyn-PAF Płońsk, MKS Ciechanów-Ostrovia Ostrów Mazowiecka, Żbik Nasielsk-Narew Ostrołęka **GP**

eprasa.pl 711e8cacea

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Neogotycki klasztor sióstr katarzynek

Braniewo

Na północy woj. warmińsko-mazurskiego, niedaleko granicy z obwodem kaliningradzkim i zaledwie kilka km od wód Zalewu Wiślanego leży najstarsze miasto na Warmii i jej pierwsza stolica. Niewielkie dzisiaj Braniewo, położone na brzegach rzeki Pasłęki, było miastem hanzeatyckim i aż do końca XVIII wieku portem morskim. Zamieszkujące wybrzeża Zalewu Wiślanego plemiona pruskie zostały podbite przez Krzyżaków, którzy wybudowali na terenie obecnego Braniewa pierwszy zamek. Od połowy XIII wieku do I rozbioru Polski i sekularyzacji Warmii teren ten wchodził w obszar Księstwa Warmińskiego. Miasto było pierwszą siedzibą biskupów i katedry warmińskiej, dopiero później przeniesiono je do Fromborka. W czasie rozbiorów i okresie międzywojennym Braniewo włączono do Prus Wschodnich, a do Polski wróciło po II wojnie. W wyniku zaciętych działań wojennych Braniewo było najbardziej zniszczonym miastem na Warmii i jednym z najbardziej zniszczonych miast polskich.

Niestety nie wszystkie zabytki udało się odbudować, ale i tak Braniewo dzisiaj jest pięknym, zadbanym i pełnym pamiątek miastem powiatowym.

Średniowieczne stare miasto otaczały dwa pierścienie murów obronnych – zewnętrzny i wewnętrzny, z których zachowały się jedynie odcinki oraz kilka budowli. Z zewnętrznej linii murów jest to niewysoka baszta Prochowa na planie koła, ze stożkowym dachem, będąca siedzibą stowarzyszenia historycznego. Z wewnętrznego pierścienia obronnego zachowały się dwie czternastowieczne wieże. Jedna to gotycka, czterokondygnacyjna Wieża Młyna Kieratowego wybudowana na planie podkowy, o ciekawym kształcie przeciętego wpół cylindra. Nazwa odnosiła się do jej przeznaczenia, ponieważ poza funkcjami obronnymi, budowla przeznaczona była do mielenia zboża przy pomocy kieratu. Na Pasłęce były liczne młyny wodne, jednak niedostępne dla mieszkańców zamkniętych w obrębie murów obronnych w czasie oblężenia. Młyn kieratowy, w razie potrzeby poruszany nawet siłą mięśni ludzkich, gwarantował dla nich przetrwanie. Obecnie wieża jest własnością zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny, które prowadzi tu ośrodek wsparcia dla dzieci i młodzieży.

Spichlerz zwany Mariackim

Druga budowla to Wieża Klesza, nazwana tak, ponieważ wchodziła w skład kompleksu klasztornego najpierw franciszkanów, a później jezuitów. Wybudowana na planie kwadratu, czterokondygnacyjna, obecnie jest siedzibą Muzeum Ziemi Braniewskiej. Na zewnątrz, pod arkadami, umieszczona jest kolekcja tablic prezentujących wybitne postacie związane z Braniewem. Jest tu również tablica poświęcona Maciejowi Sarbiewskiemu, urodzonemu w niedalekim od Ciechanowa Sarbiewie, który w braniewskim kolegium studiował nauki filozoficzne. Z trzynastowiecznego zamku biskupów warmińskich, zniszczonego w czasie wojen napoleońskich, pozostała jedynie trzykondygnacyjna, przejezdna wieża bramna na planie kwadratu. Dawniej prowadziła na dziedziniec zamkowy, a nad bramą mieściła się kaplica. Obecnie przejazd przez bramę jest zabudowany. Zarówno do kaplicy, jak i na otoczony blankami taras widokowy prowadzą kręcone schody, ciekawe zwłaszcza na poziomie kaplicy, ponieważ wykonane są w grubości potężnego muru, z dookolną galeryjką w górnej części.

Świadectwem portowej i hanzeatyckiej przeszłości Braniewa jest jedyny zachowany spośród licznych niegdyś spichlerzy magazynowych zwany Mariackim. W budynku z wysokim, dwuspadowym dachem, którego piętro wybudowane zostało w konstrukcji szachulcowej, mieści się obecnie restauracja oraz siedziba Towarzystwa Miłośników Braniewa.

Zabytki sakralne

Jedną z najbardziej okazałych budowli jest neogotycki klasztor sióstr katarzynek, zgromadzenia zakonnego założonego właśnie w Braniewie w drugiej połowie XVI wieku. Przez wieki był to jedyny żeński zakon na Warmii. W końcu XIX wieku wybudowany został dla sióstr rozczłonkowany, trójkondygnacyjny gmach ze zdobionymi schodkowymi szczytami. Budynek ocalał w czasie obydwu zawieruch wojennych. Na drugim piętrze mieści się obszerna kaplica, dostępna w niedziele dla wiernych. Neogotycki ołtarz w formie tryptyku poświęcony jest Matce Niebios i dlatego cały klasztor braniewski zwany jest „Regina Coeli". Na parterze umieszczone jest Muzeum Zgromadzenia. W jednej sali przedstawione są ciekawe pamiątki z krajów, w których siostry prowadzą działalność misyjną, w drugiej prezentowane są eksponaty związane z życiem, posługą i pracą sióstr. Trzecia sala poświęcona jest pamięci szesnastu sióstr katarzynek, zamordowanych u schyłku II wojny światowej w różnych miejscowościach na Warmii przez żołnierzy Armii Czerwonej. Od kilkunastu lat trwa proces beatyfikacyjny tych sióstr.

W zabudowie miasta wyróżnia się architekturą trójskrzydłowa siedziba Zespołu Szkół Zawodowych. Pierwotnie mieścił się tu klasztor franciszkanów, a później jezuitów. W połowie XVI wieku biskup warmiński Hozjusz założył tu pierwsze na ziemiach polskich seminarium kształcące przyszłych duchownych. Cieszyło się ono uznaniem z racji wysokiego poziomu i rozszerzonego programu. Monumentalny, trójnawowy kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej budowano od połowy XIV wieku przez ponad sto lat. Świątynia była pięknie wyposażona, niestety, wieki jej nie oszczędziły. Kiedy w czerwcu 1812 r. w Braniewie na krótko zatrzymał się Napoleon, zabrzmiał akurat dzwon kościelny. Cesarz wysłuchał pięknych dźwięków i stwierdził, że chciałby słuchać go w Paryżu. Słowo władcy było rozkazem, ale do Paryża dzwon nie dojechał. Ten dźwiękowy świadek przeszłości Braniewa do dzisiaj rozbrzmiewa w kościele klasztoru benedyktynek koło Akwizgranu. Sama świątynia braniewska, wysadzona w powietrze w czasie wojny, została odbudowana w końcu ubiegłego wieku.

Działają tu również świątynie innych wyznań. Dziewiętnastowieczna cmentarna kaplica dosyć licznych do czasu II wojny ewangelików pełni obecnie funkcję cerkwi prawosławnej dla ludności tego wyznania, osiedlonej w Braniewie w wyniku powojennej akcji przesiedleńczej Wisła. W szesnastowiecznym kościele św. Trójcy, przez wiele lat po ostatniej wojnie nieczynnym, od dwudziestu lat mieści się cerkiew grekokatolicka, która zachowała wezwanie świątyni katolickiej. Z dawnego wyposażenia zachowały się barokowe elementy: ambona na ścianie nawy oraz ołtarz główny, widoczny za współczesnym ikonostasem.

Z ciekawostek można podkreślić, że dzisiejsze Braniewo to przede wszystkim miasto mundurowych. Położone zaledwie kilka km od granicy z obwodem kaliningradzkim, jest siedzibą straży granicznej i celnej. Od ponad stu lat mieści się tu niemały zakład karny z liczną chyba służbą więzienną. Jest to również miasto garnizonowe, w którym stacjonuje brygada kawalerii pancernej.

Hanza – działający od XII do XVII wieku związek miast handlowych północnej Europy, popierających się na polu ekonomicznym, a jednocześnie utrudniającym działalność handlową przedstawicielom miast niezrzeszonych. Miasta hanzeatyckie opracowywały wspólne cele i miały ugruntowane wpływy polityczne, były w stanie wystawiać również silne armie zaciężne.

Kierat – tradycyjne urządzenie składające się z zespołu przekładni zębatych i wałów, napędzane siłą pociągową chodzących w kółko zwierząt, zazwyczaj służące do poruszania maszyn rolniczych typu młocarnia czy sieczkarnia.

Katarzynki – Zgromadzenie Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy, założone w Braniewie w 1571 r. przez Reginę Protmann, późniejszą błogosławioną i patronkę miasta; siostry niosły pomoc ofiarom epidemii, prowadziły szkoły, przedszkola i sierocińce, opiekowały się chorymi w szpitalach, obecnie prowadzą też działalność misyjną.

Ikonostas

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Średniowieczny „formularz ciechanowski"

LESZEK ZYGNER

Wśród średniowiecznych zabytków pisanych związanych z północnym Mazowszem ważne miejsce zajmuje pochodzący z pierwszej połowy XV wieku tzw. formularz ciechanowski. Zachował się on do naszych czasów w jednym z rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie, pochodzącym z dawnego opactwa kanoników regularnych w Czerwińsku. Jest to jeden z nielicznych zbiorów kancelaryjnych zawierających wzory łacińskich dokumentów i listów, które historycy wiążą z Mazowszem, obok między innymi pochodzącego z początku XV wieku formularza biskupa płockiego Jakuba Kurdwanowskiego, a także szesnastowiecznego „formularza czerwińskiego". Został on spisany przez bakałarza Pawła z Gostynina i ukończony w poniedziałek 14 listopada 1440 r. („secunda feria post festum sancti Martini") w Ciechanowie, i stąd właśnie wzięła się używana przez historyków nazwa tego formularza. Wspomniane źródło historyczne zawiera odpisy 44 łacińskich dokumentów i listów z lat 1410-1415 pochodzących z kancelarii króla Władysława Jagiełły, księcia mazowieckiego Siemowita IV oraz królowej Anny Cylejskiej, drugiej żony Jagiełły. Wiele z nich, w tym listy królowej Anny, to prawdziwe perełki dla specjalistów zajmujących się badaniem dziejów średniowiecza, gdyż nie są one znane z żadnych innych źródeł.

Powstała w połowie XV wieku w Ciechanowie księga kancelaryjna, opracowana i wydana pod koniec lat dziewięćdziesiątych minionego wieku przez Grażynę Klimecką z Biblioteki Narodowej w Warszawie, przekazuje wiele cennych informacji do dziejów dyplomacji, obyczajów panujących na dworach monarszych, a także codziennego życia ówczesnych mieszkańców monarchii polsko-litewskiej. Wśród wydanych dokumentów wiele odnosi się do wojen polsko-krzyżackich, sporów króla z zakonem krzyżackim, stosunków polsko-węgierskich i mazowiecko-węgierskich, a także skarg i petycji, jakie składano wobec papieża oraz uczestników soboru w Konstancji. Znajdujemy wśród nich również kilka listów żelaznych dla osób udających się w różnych misjach. Spośród dokumentów księcia Siemowita najwięcej formuł to typowe dla tamtej epoki nadania lub zamiany wsi, potwierdzenie sprzedaży wsi i nadania jej prawa chełmińskiego, zrzeczenia się dóbr przez siostrę na rzecz braci („wyrzeczne"), potwierdzenie zapisu wiana, umowa w sprawie ustalenia warunków pożyczki, a także nieznany dokument w sprawie uposażenia kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny i św. Stanisława na zamku w Gostyninie.

Dla nas niemniej istotne jest miejsce spisania wspomnianego formularza i osoba bakałarza Pawła, absolwenta Uniwersytetu Krakowskiego, który po powrocie ze studiów był związany zapewne z kancelarią ciechanowską, działającą na rzecz ziemi i powiatu, a także miasta. Dodajmy, że już wówczas istniała w centrum Ciechanowa ulica, którą nieprzypadkowo nazwano Pisarską, a na obrzeżach miasta rozciągała się osada o nazwie Pisarzewo. Przepisana przez Pawła z Gostynina kopia formularza służyła zapewne do celów dydaktycznych. Poza działalnością pisarza sądowego czy urzędnika w ramach książęcej administracji skarbowej, był on zapewne związany z miejscową szkołą parafialną, która już w połowie XV wieku stała na dość wysokim poziomie. To właśnie w jej murach kształcili się późniejsi studenci uniwersytetu w Krakowie, a także duchowni i urzędnicy książęcy. Nie będzie więc przesady w stwierdzeniu, że „formularz ciechanowski" jest jednym z ważnych źródeł nie tylko do dziejów północnego Mazowsza, ale również namacalnym dowodem rozwoju kultury łacińskiej i wzrostu znaczenia książęcego Ciechanowa na mapie kulturalnej ówczesnej Polski. Rozwój ten zapoczątkowany w XV wieku trwał nieprzerwanie niemal do końca kolejnego stulecia wyznaczając tym samym „złoty wiek" w dziejach miasta i regionu.

eprasa.pl 711e8cacea

HUMORESKI PONURE

nowakowska.pl

W matni

Podczas gdy świat trzęsie się ze strachu przed COVID-2019, mnie spędza sen z oczu inny zestaw liter i cyfr. Ludzie przygotowują się na różne ewentualności, robią zapasy, przyjmują witaminki na odporność. Cóż, dobrze mieć poczucie, że można sobie odrobinę pomóc.

Na to, co mnie się przytrafiło, nie ma środka zapobiegawczego. Złapała mnie jakaś pajęczyna nonsensu. Im bardziej się staram z niej wydostać, tym ciaśniej mnie oplata i dusi.

Mój problem nazywa się COF. OUR.6373.714.2020. Nie jest wirusem, ale jest równie bezwzględny, nieludzki i wrogi. Chociaż nie ma ciała i nie jest żywy, to – podobnie jak wirion – rozrasta się i zamierza mnie zniszczyć.

Może zabije mnie, zanim jakikolwiek prawdziwy wirus zdoła się do mnie dobrać. Po prostu dostanę ataku serca albo udaru.

I nie pomoże mi żadna maska na twarzy. Nie ma takiego mydła, które by zmyło ze mnie zagrożenie.

Boję się.

Boję się za każdym razem, gdy jakieś auto zwalnia przed moją chałupą. Odczuwam paraliżujący lęk na widok listonosza. Przed świtem budzi mnie dławiąca duszność narastającej paniki. Śnią mi się trumny zachęcająco puste.

Jestem sama ze swoim strachem, a duchy Kafki i Orwella są zawsze przede mną.

Teraz, gdy już wiecie, jak się czuję, spróbujcie zrozumieć, z czym przyszło mi się zmierzyć.

Pewnego dnia dostałam list polecony od Poczty Polskiej z Bydgoszczy. W pierwszej chwili tylko się roześmiałam, bo pismo zostało wysłane z Wydziału Abonamentu RTV. Ani mnie on ziębi, ani mnie on grzeje, ten abonament. Telewizora ani radia nie używam i nie mam od wielu lat.

Jeśli chcę się czegoś dowiedzieć, czytam.

Swój abonament likwidowałam dwukrotnie, ponieważ jeden raz nie wystarczył. Nie pytajcie mnie dlaczego. Zrobiłam nawet umiarkowaną awanturę na poczcie przy Dworkowej w stolicy, bo przez czyjś durny błąd, przez cudze niedbalstwo, straciłam czas.

Był rok 2004. Właśnie wyjeżdżałam do Zjednoczonego Królestwa, żeby poprawić sobie byt.

Minęło piętnaście lat. I oto jesienią dostaję od Poczty Polskiej wezwanie do zapłaty za RTV w kwocie tak niebotycznej i idiotycznej, za kilkanaście lat wstecz, że dech mi zaparło.

No więc najpierw był śmiech, a po chwili już groza, bo ten prawniczy żargon z pogróżkami na temat EGZEKUCJI to już sami wiecie jak na człowieka działa, zwala z nóg.

I teraz zaczyna się część artystyczna, czyli teatr absurdu w konwencji dreszczowca. Wymiana korespondencji z Pocztą Polską wprowadza narastającą grozę, ponieważ okazuje się, że pod moją nieobecność, gdy spokojnie zaiwaniałam na wózku widłowym w brytyjskich magazynach, tutaj w kraju nadano mi jakiś specjalny numer – 03272942. I ten numer jest dowodem mojego zobowiązania do płacenia abonamentu RTV.

Ktoś nadał mi numer i ja mam za to płacić.

Wysyłałam pisma do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i z powrotem do Poczty Polskiej. Okazuje się, że żadna z tych instytucji nie ma kompetencji, żeby rozpatrzyć moje odwołanie. Podobno nie ma takiej procedury. Pierwsza może tylko w akcie miłosierdzia rozłożyć „zaległość" na raty, druga zaś zamierza do mnie wysłać komornika.

Nie widzę wyjścia z tej pułapki, którą zastawiło na mnie państwo. Nie pojadę na pocztę, żeby po raz trzeci (sic!) wyrejestrować to, czego od lat nie posiadam, bo tym samym przyznałabym, że jednak mam jakieś zobowiązania.

Przeczuwam, że cokolwiek uczynię, może zostać wykorzystane przeciwko mnie. Kimże ja jestem wobec potęgi instytucji, którą wyposażono w taką władzę, jak Pocztę Polską?

Czy kogoś w ogóle obchodzi to, że ta instytucja ściga mnie w majestacie prawa za nieistniejące zadłużenie? Gdzie szukać pomocy?

Jedno na pewno się Poczcie Polskiej udało: zastraszenie. Czuję się osaczona i przerażona. Ostatnie ich pismo sprzed trzech tygodni brzmi jak drwina, jak palec Lichockiej.

Ratunku!

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

Iza i przeciw

Wenus z patelnią, czyli rzecz o świętowaniu

Uczciłaś swoje święto? A czy podjęłaś zobowiązanie? Zostaniesz przodowniczką pracy? – zapytał z przekąsem starszy ode mnie znajomy, nawiązując do świętowania Dnia Kobiet w PRL i tytułów niektórych ówczesnych artykułów w stylu „Tysiące kobiet stają w szeregach przodowników pracy" czy „Kobiety uczczą swoje święto wzmożonym współzawodnictwem pracy". Cóż, nie czciłam, zresztą tak jak w minionych latach, ponieważ dla mnie od świąt typu Dzień Kobiet czy walentynki ważniejsze są urodziny i rocznica ślubu. Nie ukrywam, że miłe są, choć przeze mnie nieoczekiwane, oznaki pamięci od znajomych panów: kwiaty, telefony, maile czy esemesy z życzeniami, miłe są też gesty innych kobiet, które złożą koleżankom życzenia. Dobrych słów nie za wiele. Miłe są wszystkie inicjatywy dla pań jak spotkania w Saloniku u p. Bogusi w Ciechanowie. Pretekst do spotkania z koleżankami dobry. Świętowanie nieraz rozciąga się w czasie, choć nie do tego stopnia jak w Armenii, gdzie od 8 marca do 7 kwietnia trwa Miesiąc Kobiet. Odpowiadając na kolejne pytania znajomego, przyznam: zobowiązań nie podjęłam, choć postanowienia np. służące zdrowiu można by podjąć. Na nie każdy czas jest dobry. A przodowniczką pracy nie mam zamiaru zostać, oddaję pole redakcyjnym kolegom.

Niektórzy pierwowzoru Dnia Kobiet doszukują się w obchodzonych w starożytnym Rzymie Matronaliach, przypadających na pierwszy tydzień marca, związanych z „początkiem nowego roku, macierzyństwem i płodnością". Z ich okazji mężczyźni mieli obdarowywać swoje żony prezentami i spełniać ich życzenia. Natomiast obchodzony na całym świecie Dzień Kobiet, który miał zostać zapoczątkowany w 1999 r. jako „symbol równowagi płci". Przez część państw obchodzony jest oficjalnie 19 listopada, natomiast w naszym kraju pojawiają się praktyki świętowania go 10 marca, w dniu, gdy Kościół katolicki i ewangelicki wspominają 40 męczenników z Sebasty. Bliskość Dnia Kobiet i Dnia Mężczyzn w Polsce sprawia, że różne inicjatywy są adresowane i do pań, i do panów jak to ma miejsce w pułtuskiej bibliotece Lelewela, w której odbywają się Damsko-Męskie Spotkania Marcowe. Już na początku lat 90. pamiętałyśmy z koleżankami w ciechanowskim Krasiniaku o Dniu Mężczyzn i to właśnie w marcu, a nie w listopadzie. Dawałyśmy kolegom jakieś drobne zabawne upominki, a oni dwa dni wcześniej obdarowywali nas, dzięki czemu do dziś posiadam w swoich zbiorach książkę Ireny Gumowskiej „służyć miał krzewieniu idei praw kobiet oraz budowaniu społecznego wsparcia dla powszechnych praw wyborczych dla kobiet", ustanowiła w 1910 r. Międzynarodówka Socjalistyczna w Kopenhadze, a w konferencji wzięło udział ponad 100 uczestniczek z 17 krajów. Młodsze o wiele od święta pań jest święto panów. Dzień Mężczyzn rok, a nie tylko dzień w roku. Panom życzę, by niezależnie, czy jesteśmy Wenus z patelnią czy bez patelni, czy kimś innym niż Wenus, i to bez patelni, za to, jak w moim przypadku, z długopisem, notatnikiem i komputerem, żebyście nas potrafili doceniać przez cały rok i zrozumieli, jeśli jeszcze to wam się nie przydarzyło, że my kobiety i wy mężczyźni wspaniale się uzupełniamy.

I na koniec ciekawostka: 8 marca 2005 r. ukazało się po raz pierwszy Wydanie Pułtuskie „TC", czyli mam, poza Dniem Kobiet, powód do świętowania, a jego okładkę przyozdobiły wkomponowane w talię kart portrety dyrektorek placówek kultury, bohaterek artykułu: „Cztery damy jak cztery pory roku". Panie Bożenę Potyraj, Izabelę Sosnowicz-Ptak, Annę Henrykowską i Alicję Walczyk ciepło pozdrawiam.

„Wenus z patelnią". Dodatkowo pojawia się w kalendarzu Dzień Chłopaka, który ma u nas przypadać 30 września.

Ponieważ mam wrażenie, że my kobiety jesteśmy wobec siebie bardziej krytyczne niż tzw. płeć brzydka wobec siebie samych, życzę wszystkim paniom i sobie samej, byśmy czuły się same z sobą dobrze i byśmy miały cały dobry

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN

Teraz bez większych trudności powinieneś zajmować się obmyślaniem nowych sposobów działania w interesach, jako że twoja wyobraźnia pracuje na wysokich obrotach i pomysły sypią ci się jak z rękawa. Jesteś pełen energii i będziesz miał ochotę zużytkować ją na treningu lub pływalni.

BYK

W pierwszych dniach tygodnia staraj się być szczególnie ostrożny, zwłaszcza jeżeli prowokują cię do działania czyjeś uwagi. Potem odwaga i pewność siebie wrócą, a nawet powinny być silniejsze niż zwykle, w miarę jak będziesz zagłębiał się w naprawdę ważne sprawy.

BLIŹNIĘTA

Postaraj się uważać na to, co mówisz współpracownikom, gdyż twoje słowa mogą być źle zrozumiane lub niewłaściwie zinterpretowane. W piątek twoją uwagę zaabsorbuje przedsięwzięcie finansowe a w sobotę - romans.

RAK

Możesz zaplanować weekend, którego kulminacją będzie szalony romans, ale jest to tydzień, w którym mogą się wykluć wspaniałe plany, rzeczywistość zaś to zupełnie inna sprawa. Lepiej bądź elastyczny i gotów do zmiany planów.

LEW

Jeśli zdołasz uniknąć tematu pieniędzy, a zwłaszcza wspólnych interesów finansowych, może cię ominąć solidna awantura ze wspólnikiem lub współmałżonkiem. Mimo to przez cały tydzień może się pomiędzy wami utrzymywać napięcie.

PANNA

Teraz nie masz czasu na depresję z powodu dobrego rozwoju spraw uczuciowych! Ale i tak uda ci się wpaść w rozpacz, na szczęście niewielką. Sprzyjające układy gwiazd ulżą trochę twemu bólowi i w piątek będą najkorzystniejsze możliwości, by problem ten przeszedł do historii.

WAGA

Najbliższy weekend spędzisz z krewnymi, których dawno nie widziałaś. Będzie to miła niespodzianka dla ciebie, ale nie koniecznie dla twojej drugiej połowy, która miała zamiar w zupełnie inny sposób spędzić ten czas. Na tym tle może dojść do drobnego nieporozumienia.

SKORPION

Będzie to dogodny tydzień na drobne przyjemności. Przypadkowe, spontaniczne spotkania i całkiem prywatne przyjemności mogą być nader udane. Weekend przyniesie początek romantycznej przygody.

STRZELEC

Szczęśliwy przypadek może wprowadzić do twego życia nową miłość lub też dodać życia już istniejącej, upewniając cię w przekonaniu, że ma ona przed sobą przyszłość. Być może zdecydujesz się na wyznaczenie daty ślubu. Jak by nie było, teraz stać cię na wiele, toteż nie stój tak twardo i zdecydowanie na ziemi.

KOZIOROŻEC

Trzecia osoba może mieć ważny wpływ na sprawę pieniędzy, ale i tak powinieneś szczególnie uważnie sprawdzić nową ofertę ubezpieczenia czy opieki zdrowotnej. Mogą w niej być ukryte niewidoczne na pierwszy rzut oka warunki, które spowodują, że oferta nie będzie korzystna.

WODNIK

Możesz pofolgować silnej potrzebie zajęcia się domem w postaci wystawnego obiadu, urządzenia przyjęcia czy też wyprawienia jakiejś uroczystości-,nawet bez okazji. Kontakty towarzyskie i uczuciowe otworzą ci nowe możliwości, niewykluczone, że czeka cię ciekawa podróż.

RYBY

Powinnaś mieć odpowiedni nastrój do rozpoczęcia nowego tygodnia pracy (możliwe, że nowej pracy), dobrze się zrozumiecie z pracodawcą. Tak czy inaczej, będziesz w stanie dowieść swemu szefowi, jaki jesteś niezastąpiony.

Tygodnik ciechanowski
tc.ciechanow.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Tygodnik gazeta mławska
gazeta-mlawska.pl

Poczta elektroniczna:
tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl

Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski,

tygodnik DZIAŁDOWSKI
tygodnikdzialdowski.pl

Katarzyna Kozłowska
Roman Nadaj,
Klaudia Kujawa,
Natalia Mieszkowska,
Patryk Piekarski,
Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gerlach
Mirosław Hajnos,
Zenon Lewandowski,
Anna Maria Nowakowska

tygodnik PRZASNYSKI
tygodnikprzasnyski.com.pl

Sławomir Wichowski - fot,
Leszek Zygner,
Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,
tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55,
ogloszenia@tc.ciechanow.com,
ogloszeniadrobnetc@op.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny

tygodnik MAKOWSKI
tygodnikmakowski.pl

Korekta:
Anna Nowakowska
Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski,
Radosław Marut,
tel. 23 673 93 66,
promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl

Tygodnik mazowiecki
tc.ciechanow.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Druk: GRUPA WM Sp. z o. o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7

IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 711e8cacea

KON-tekst

Zachowanie w czasach zarazy

„Przekażcie sobie znak pokoju...". Po tym zawołaniu wierni spełniali polecenie kapłana w ten sposób, że podawali dłoń braciom i siostrom w wierze. Gest odwieczny, szlachetny i godny naśladowania.

Ale to się zmieniło. Już nie zaleca się ściskania rąk, odwracania się i nachylania do sąsiada z ławy kościelnej. Arcybiskup Polak powiedział, że za znak pokoju w czasie mszy wystarczy ukłon, skinienie głowy lub uśmiech (z tym będzie najgorzej, ale trzeba próbować). Ponadto niewskazane jest zanurzanie rąk w kropielnicy z wodą święconą, a komunię można przyjmować z ręki (byle czystej).

I oto okazuje się, że rację mieli... politycy. Oni to już od dawna zaprzestali w sejmie, senacie i innych pomieszczeniach publicznych takich gestów jak: podawanie ręki, całowanie w dłoń posłanek z innej opcji, nie mówiąc już o „niedźwiedziach". Unikali wspólnych imprez, nie chodzili na sejmowe wigilie i jajeczka, bo tam opłatek i jajko przekrojone na krzyż wędruje z ręki do ręki, a czasami trudno uniknąć tradycyjnego całowania się z dubeltówki. Przychodzi więc teraz odszczekać (m.in. nam, dziennikarzom) te wszystkie insynuacje, że niby nasza elita polityczna nie umie się zachować, nie daje przykładu ludowi, zniszczyła stosunki międzyludzkie i międzypartyjne.

Wnioski są wręcz przeciwne. Dzięki naszym wybrańcom, którzy wykopali rowy i zbudowali mury, podzielili Polskę na województwa i powiaty pisowskie oraz peowskie nasz kraj broni się przed zarazą, nie bolszewicką, czerwoną, czy tęczową, ale koronawirusową. Można rzec znów jesteśmy przedmurzem – tylko 16 przypadków zakażenia. A takie Włochy, Francja, Niemcy…

Dzięki takim mężom stanu, jak choćby Antoni Macierewicz, który z prędkością dźwięku samolotu Tu-154 przemyka-umyka na korytarzach sejmowych przed dziennikarzami i nie kropelkuje do ich mikrofonów, nie mamy wirusa w mediach. A wiadomo jak one potrafią tę zarazę rozpowszechniać.

Trudne też jest wejście w interakcję z prezesem, który cały czas jest chroniony przez kordon sanitarny SOP, nie zatrzymuje się i nie odpowiada na żadne pytania, żeby nie rozpowszechniać SARS-Cov-2. Mogą państwo sobie wyobrazić, co by się działo, gdyby każdy wirus z Nowogrodzkiej był łykany przez szerokie kręgi naszych obywateli.

Najbardziej jednak higieniczne wydaje się być postępowanie posłanki Joanny Lichockiej. Przecież mogła latać po stacjach, ulicach, placach i tłumaczyć ludziom, dlaczego tak zawzięcie walczyła o 2 mld zł dla TVP i równocześnie zarażać wdzięcznych i niewdzięcznych telewidzów. Ona jednak, osoba odpowiedzialna i empatyczna, wykonała tylko jeden gest środkowym palcem. Bezpiecznie, z oddali, ze stosownym uśmieszkiem. Można?

Jeśli mamy szukać dobrych stron epidemii, to na pewno jest fakt, że Polacy zaczęli prawidłowo myć ręce. Dzięki akcji uświadamiającej dowiedzieliśmy się, jak często i długo takie mycie ma trwać (dwa razy odśpiewanie „Happy birthday to you"), jakimi ruchami rozprowadzać mydło na dłoniach, którymi częściami ciała naciskać przycisk zbiorniczka z mydłem, żeby uniknąć zakażenia koronawirusem (łokciem -wicemarszałek Senatu Stanisław Karczewski).

U naszych zachodnich sąsiadów przestano używać rąk w życiu politycznym dopiero w wyniku ataku koronawirusa. Telewizja pokazała, jak tamtejszy minister spraw wewnętrznych schował ręce za plecy podczas witania się z kanclerz Angelą Merkel. Szefowa nie obraziła się i skwitowała to uśmiechem.

Tej zasady, zdaje się, nie zachowano we Włoszech, gdzie już dwóch ważnych polityków, szefów regionu Piemontu i Lacjum, ogłosiło, że są „pozytywni". Obaj zapewnili, że pozostaną w izolacji, ale będą wypełniali swoje obowiązki zdalnie.

Wirus przeniknął już za „Spiżową bramę". Watykan odwołał wszystkie publiczne wystąpienia papieża, w tym niedzielną modlitwę Anioł Pański. Nie będzie zatem zbiorowego przekazywania znaku pokoju i podawania rąk.

Nie pozostaje nam nic innego, jak brać przykład z polityków: unikać się, mijać w odległości co najmniej dwóch metrów, myć ręce jak Grodzki z Karczewskim, w razie czego pracować zdalnie.

A wirusowi samemu SARS-Cov-2? Ja wiem…? Może pokazać gest Lichockiej.

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Wycinanka z życia

Zaraźliwe emocje

Proszę Państwa! Byłam na Konwencji. Wyborczej ma się rozumieć, bo słowo konwencja ma w języku polskim kilka znaczeń i można np. jej przestrzegać i się poddawać, bądź ją uchwalać, stosować itd.

A ja po prostu poszłam pogapić się jak obecnie „się robi" politykę. Pamiętam, jak w słynnych wyborach czerwcowych w 1991 r. głosowaliśmy na ludzi, znając tylko ich twarze ze zdjęcia z Wałęsą, albo wcale, ufając tym mądrym, którzy ich polecali. Trochę przypadkiem byłam też na konwencji wyborczej Andrzeja Olechowskiego, bodajże w 2000 roku, który wtedy startował na prezydenta i przegrał z Kwaśniewskim. Pamiętam niedużą salę, najpierw przemówienie jego rzecznika, potem Olechowskiego, a później widziałam smutną i zafrasowaną minę człowieka, który wie, że przegra...

Minęło 20 lat, wzbogaciliśmy się, a przede wszystkim zamerykanizowaliśmy. Konwencja to teraz show, tłumy, flagi, banery, wielkie hale, autokary zwożące ludzi z niemal całej Polski, telebimy i w ogóle wszystko, co obecnie audiotelewizja wymyśliła. Przeczytałam gdzieś niedawno takie mądre określenie, że polityka uległa teraz „medyfikacji' czyli kieruje się logiką funkcjonowania mediów masowych. Partie polityczne produkują wielkie widowiska posiadające cechy zawodów sportowych, festiwalu radości, które mają wprowadzić widzów i słuchaczy w sen o sile i potędze własnego ugrupowania. Amerykanizacja, modernizacja czy mediatyzacja zwiastują nadejście „polityki wizerunku", gdzie „opakowanie i otoczka" wokół aktora mają większe znaczenie niż sama gra. Istotną kwestią staje się więc nie tylko wygląd czy ubiór, ale także sposób organizacji, sposób przygotowania zjazdów partyjnych czy konferencji. Równie ważne stają się środki dekoracyjne, względy estetyczne, a wśrod nich najważniejsze jest oczywiście logo, które stanowi na tych zjazdach coś w rodzaju ikony. Rzec można, że wkraczają tutaj na scenę elementy sakralne. Obserwatorzy polityki stwierdzają nawet, że uczestnicy mogą pod wpływem liturgii słowa, światła, muzyki i rekwizytów popaść w stan podobny do transu, będącego integralną częścią wielu obrzędów religijnych. W świeckich ceremoniach sprzyja to bezkrytycznemu spojrzeniu na określoną grupę, która jest uczestnikiem tego wydarzenia.

No, ale od ogółu przejdźmy do konkretów. Tak się złożyło, że na Konwencję Kidawy-Błońskiej zorganizowanej na dalekiej Pradze trafiłam z koleżankami w ostatniej chwili. I zdumienie – tylu ludzi, a wszystko zorganizowane wręcz idealnie. Autokary po lewej stronie w równym rządku, porządkowi wskazują, gdzie można stanąć autem prywatnym, W hallu szybkie i sprawne wydawanie identyfikatorów, nawet palta w szatni pogrupowane wg kolejności alfabetycznej nazwisk.

W wielkiej sali pełno ludzi, niemal ścisk, a jednak jakiś dżentelmen ustępuje mi swoje krzesło, chociaż nie należę do tzw. znanych twarzy. Konwencja właśnie się zaczęła i rozpoczyna ją szef partii PO, czyli Borys Budka. Nie mówi długo i nie nudzi. A potem kolejno na scenie pojawiają się bynajmniej nie politycy, ale ludzie skrzywdzeni przez obecnie rządzących; ojciec zamordowanego w komisariacie policji Igora Stachowiaka, niepełnosprawna dziewczyna chora na raka, chłopak – ofiara kolizji samochodowej z limuzyną Beaty Szydło, weteran misji wojskowej, aktywiści ekologiczni.

I na koniec sama kandydatka, której wystąpienie co rusz to przerywano okrzykami: Kidawa, Kidawa, na przemian z zawołaniem: Zwyciężymy!

Nie będę tutaj streszczać jej przemówienia, bo ci, którzy byli ciekawi, na pewno je znają. Ktoś mógłby tylko zarzucić Kidawie, że jako kobieta „zagrała na emocjach". Starała się ludzi wzruszyć i poruszyć. Ma jednak do tego prawo. Lepsze to od obrzucania kontrkandydatów błotem. Starałam się patrzeć na to wszystko chłodnym okiem i nie ulec pokusie krzyczenia wraz z innymi: „Zwyciężymy." Emocje tłumu jak wiadomo są bardzo zaraźliwe!

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 11

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 9: *„Dobra wymówka jest cenna"*. Nagrodę otrzymuje Kazimierz Brzeziński z Ciechanowa.

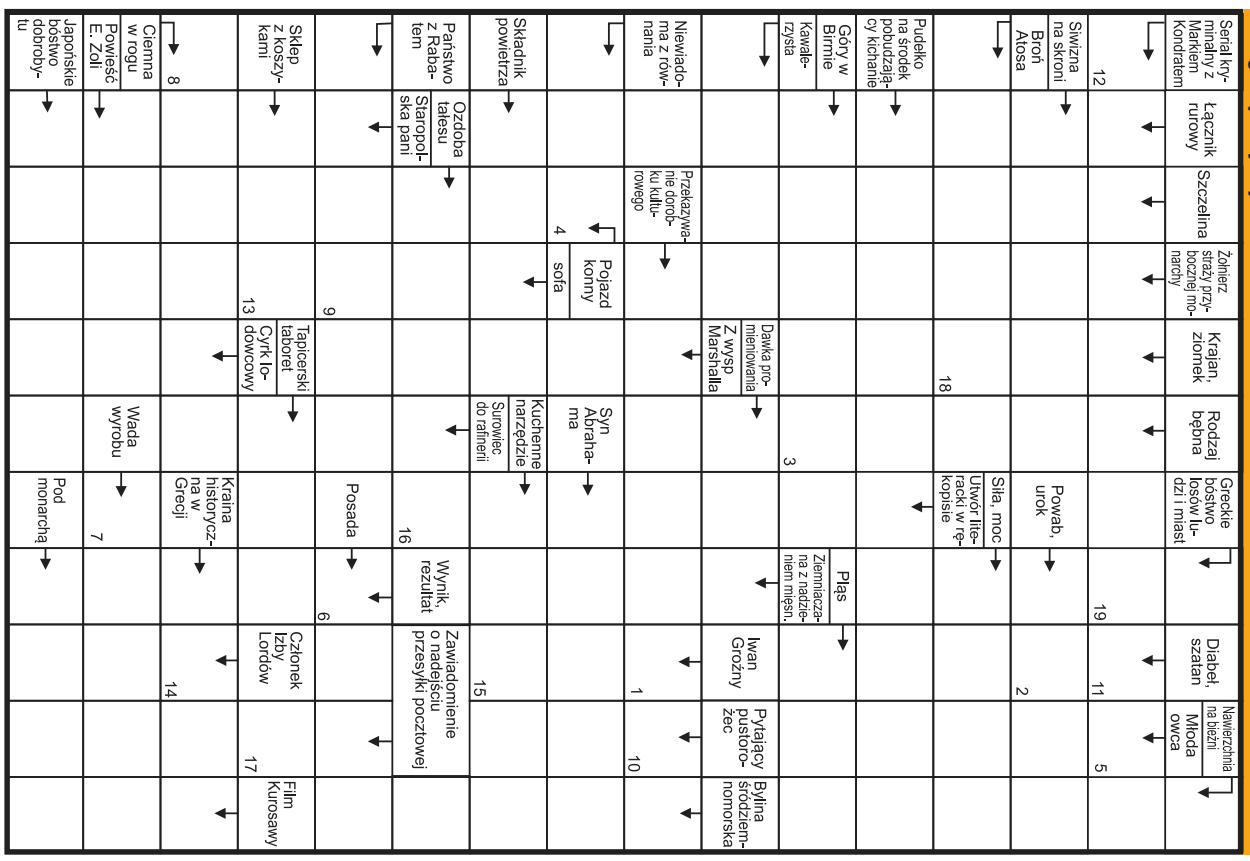

eprasa.pl 711e8cacea

Mieszkańcy są na „Tak"

Sochocin chce odzyskać prawa miejskie

Sochocin zrobił kolejny krok ku odzyskaniu praw miejskich. W zakończonych konsultacjach społecznych udział wzięło ponad tysiąc osób, co stanowiło blisko 19% uprawnionych do głosowania. Za przywróceniem statusu miasta zagłosowała zdecydowana większość, bo ponad 900 osób, co stanowi prawie 88% wszystkich ważnie oddanych głosów.

Przypomnijmy, że na początku roku na sesji radni zdecydowali o poparciu uchwały dotyczącej odzyskania praw miejskich dla miejscowości położonej nad Wkrą. Następnym krokiem były konsultacje społeczne i głosowanie mieszkańców, które odbywało się w pięciu punktach całej gminy.

– To bardzo dobra informacja, ale pamiętajmy, że przed nami jeszcze daleka droga do tego, by móc mówić o Sochocinie „miasto". Teraz uchwała podjęta przez radę, wyniki konsultacji z mieszkańcami oraz wszystkie inne dokumenty złożymy za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji a potem dokumenty trafią na ręce Premiera RP – mówił Jerzy Ryziński, wójt gminy Sochocin.

Dla Sochocina prawa miejskie to nie nowość. W XIV w. dokładnie 1 października 1385 roku książę mazowiecki Janusz I Starszy podpisał dokument nadający mieszkańcom Sochocina prawa miejskie. Sto lat później nowy właściciel Janusz II, zainteresowany rozwojem miasta i powiększaniem płynących z niego dochodów, ponowił ten status. Dopiero w 1869 roku w wyniku reformy administracyjnej przeprowadzonej przez władze carskie, sochocinianie po 484 latach utracili prawa do mówienia o sobie „mieszkańcy miasta". Sochocin według administracyjnych przepisów najwcześniej miastem mógłby się oficjalnie stać 1 stycznia 2021 r., ale decyzja zapadnie wcześniej.

Paw

Pułtusk

Nowy prezes TBS

W Pułtusku nastąpiła zmiana prezesa Zarządu Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Sprawującego tę funkcję Pawła Krężołka zastąpił Dariusz Ogniewski.

„W dniu 27 lutego 2020 r. na posiedzeniu Rady Nadzorczej Towarzystwa Budownictwa Społecznego Pułtusk Sp. z o.o. z siedzibą w Pułtusku odwołano z dniem 29 lutego 2020 r. pana Pawła Krężołka z funkcji Prezesa Zarządu Spółki oraz powołano z dniem 1 marca 2020 r. do Zarządu Spółki Pana Dariusza Ogniewskiego, jednocześnie powierzając funkcję Prezesa Zarządu Spółki" – poinformował na stronie Urzędu Miejskiego burmistrz miasta Pułtusk Wojciech Gregorczyk.

Paweł Krężołek był rekomendowany przez Pułtuskie Forum Samorządowe, które tworzy koalicję z Polskim Stronnictwem Ludowym w samorządzie miejsko-wiejskiej gminy Pułtusk. W poniedziałek, 2 marca ok. godz. 13, gdy oddawaliśmy tygodnik do druku, nie było żadnych informacji o odwołaniu kolejnych osób, rekomendowanych przez PFS, czyli Jacka Lichomskiego, prezesa Pułtuskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych oraz Tomasza Sobieckiego, zastępcy burmistrza Pułtuska.

Pełniący od 1 marca funkcję prezesa Zarządu TBS Dariusz Ogniewski był radnym gminy Świercze w latach 2014-2018. Kandydował z listy PSL. Pracował m.in. w Domu Pomocy Społecznej w Ołdakach (gm. Gzy).

IK

Kradzieże samochodów

Policja poszukuje dwóch samochodów, które w połowie lutego tego roku ukradziono na terenie powiatu ciechanowskiego. Jak uczy doświadczenie, szanse na odnalezienie aut i ujęcie ich złodziei są niewielkie.

W nocy z 9 na 10 lutego, w Ciechanowie, z parkingu osiedlowego przy ul. Pułtuskiej skradziona została honda accord, której wartość właściciel oszacował na 43 tys. zł. Trzy dni później z parkingu znajdującego się na ul. Armii Krajowej zginęło warte 51 tys. zł audi A4.

Miejsce, w których były zaparkowane auta, nie są objęte monitoringiem wizyjnym. Dlatego też nie wiadomo, jakimi narzędziami złodzieje otworzyli samochody i w którym kierunku nimi odjechali.

Jak powiedziała nam podkomisarz Ewa Brzezińska z Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie, to dwa pierwsze auta ukradzione w tym roku na terenie powiatu ciechanowskiego.

W ubiegłym roku takich kradzieży było 12. Ginęły auta różnych marek. Niestety, do chwili obecnej nie udało się odzyskać żadnego samochodu.

Jak podkreślają policjanci, odnalezienie skradzionych samochodów jest trudne. Często są one rozbierane na części. Także złapanie złodziei specjalizujących się w ich kradzieżach nie jest łatwe. Najczęściej wpadają oni, gdy policji uda się namierzyć tzw. dziuplę, czyli miejsce, w którym rozmontowuje się pojazdy.

Kilka dni temu taką dziuplę policjanci – dzięki anonimowym informacjom pochodzącym do prawdopodobnie od mieszkańców regionu – odkryli na jednej z posesji znajdujących się w okolicy Ostrołęki.

Znaleziono w niej kilka karoserii skradzionych aut i setki pochodzących z rozebranych pojazdów części. Łącznie zabezpieczonych 9 niekompletnych aut (w tym nissana, mazdę, mitsubishi i lexusy) oraz setki części i podzespołów samochodowych. W czasie prowadzonego dochodzenia okazało się, że pochodzą one z aut skradzionych na terenie Warszawy, Katowic, Płocka i Płońska.

Wartość skradzionych samochodów została oszacowana na ponad 600 tysięcy złotych.

Niestety, w dziupli nie zidentyfikowano – przynajmniej na razie – żadnego samochodu, który zniknął z terenu powiatu ciechanowskiego.

W związku z prowadzonym w tej sprawie dochodzeniem Sąd Rejonowy w Ostrołęce tymczasowo aresztował na trzy miesiące 3 mężczyzn w wieku 23-33 lat.

KK

Zagrożenie koronawirusem

Nie każdy musi się zgłaszać do sanepidu

Osoby, które przebywały w zagrożonych rejonach Włoch i odczuwają objawy grypopodobne, powinny niezwłocznie skontaktować się z sanepidem telefonicznie.

Włochy to częsty kierunek wybierany przez miłośników nart, także z subregionu ciechanowskiego. Jak poinformowała Agnieszka Cyran z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Żurominie, w powiecie nie odnotowano jeszcze zgłoszenia podejrzenia wystąpienia groźnego wirusa. Powiatowy Inspektor Sanitarny uważa, że nie ma powodu do paniki. Niepokój powinien wzbudzić zły stan zdrowia osoby przebywającej w miejscach, gdzie wystąpił wirus (nie tylko we Włoszech). Jeśli ktoś podróżował samolotem, odpowiednią procedurę przejdzie na lotnisku, ale jeśli podróżował innym środkiem transportu, powinien sam powiadomić o tym najbliższy sanepid. Można także poinformować NFZ, który otworzył specjalną linię telefoniczną dla osób podejrzewających zarażenie: 800 190 590. Jeśli po powrocie z regionu, gdzie wystąpił koronawirus, nie wystąpiły żadne objawy choroby, należy przez 14 dni monitorować temperaturę ciała. Jeżeli przez ten czas objawy nie wystąpiły najprawdopodobniej nie ma zagrożenia, ponieważ tyle dni wynosi okres inkubacji wirusa. Bezzwłocznie powinny się zgłosić osoby, które miały kontakt z osobą, u której stwierdzono występowanie wirusa (SARS-CoV-2).

kuj

Pożegnał się z mundurem

W Komendzie Powiatowej Policji w Ciechanowie odbyło się uroczyste pożegnanie przechodzącego na emeryturę aspiranta sztabowego Jacka Grzymkowskiego.

Jacek Grzymkowski był jednym z bardziej rozpoznawalnych policjantów ciechanowskiego garnizonu. Służbę w policji rozpoczął w sierpniu 1991 r. Przez ponad 29 lat związany był z Wydziałem Ruchu Drogowego ciechanowskiej komendy policji. Od sierpnia 2014 r. był kierownikiem Ogniwa Kontroli Ruchu Drogowego. Epizodycznie pełnił również rolę rzecznika prasowego komendy. W czasie pełnienia służby został odznaczony Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę i Brązową Odznaką „Zasłużony Policjant".

KK

FOT. KPP CIECHANÓW

Komendant powiatowy inspektor Grzegorz Grabowski podziękował J. Grzymkowskiemu za lata rzetelnej służby

Kierowcy i przydrożne słupy

Kilka dni temu w Ciechanowie na ul. Gostkowskiej kobieta kierująca toyotą na prostym odcinku drogi nie dostosowała prędkości do warunków atmosferycznych, straciła panowanie nad samochodem i czołowo uderzyła w stojący przy drodze słup energetyczny.

Na szczęście nie odniosła groźnych obrażeń ciała. W zdarzeniu tym nie byłoby niczego nadzwyczajnego, gdyby nie dwa fakty. Po pierwsze, pani ma 75 lat. Po drugie, była nietrzeźwa – miała ponad pół promila alkoholu w organizmie.

Wcześniej do podobnego zdarzenia doszło na ul. Augustiańskiej. Dyżurny Komendy Powiatowej Policji otrzymał zgłoszenie, że wspomnianą ulicą jedzie audi, którego kierowca może być pijany.

Wysłany we wskazany rejon policyjny patrol szybko odnalazł poszukiwane audi. Stało ono przy słupie energetycznym, w który chwilę wcześniej uderzyło.

39-letni ciechanowianin kierujący autem nie odniósł groźnych obrażeń ciała. Badanie wykazało, że miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Po sprawdzeniu w policyjnych bazach danych wyszło na jaw, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi.

KK

Włamywacz złapany

Policjanci z wydziału kryminalnego płońskiej komendy od jakiegoś czasu prowadzili czynności w sprawie włamań do domków na terenie ogródków działkowych przy ul. Grunwaldzkiej w Płońsku. Funkcjonariusze wytypowali mężczyznę, który mógł mieć związek ze sprawą, a także włamaniem do domu jednorodzinnego w miejscowości Jeżewo Wesel gm. Raciąż, do którego doszło pod koniec lutego 2020 r.

– Z terenu działek ginęły m.in. butle z gazem i kuchenki gazowe, zaś z domu skradziony został żyrandol i obraz. Podejrzewany przez kryminalnych 23-latek, mieszkaniec gm. Raciąż, został zatrzymany. Mężczyzna usłyszał zarzuty i przyznał się do trzech włamań na terenie Płońska oraz z jednego na terenie gm. Raciąż – poinformowała podkom. Kinga Drężek-Zmysłowska z KPP w Płońsku.

Za kradzieże z włamaniem grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

Paw

Pożar na cmentarzu

1 marca po południu na cmentarzu komunalnym w Ciechanowie doszło do niewielkiego pożaru. Na jednym z grobów ogień z zapalonego znicza przedostał się na leżące obok wiązanki kwiatów. Wezwani na miejsce zdarzenia strażacy ugasili ogień.

KK

eprasa.pl 711e8cacea

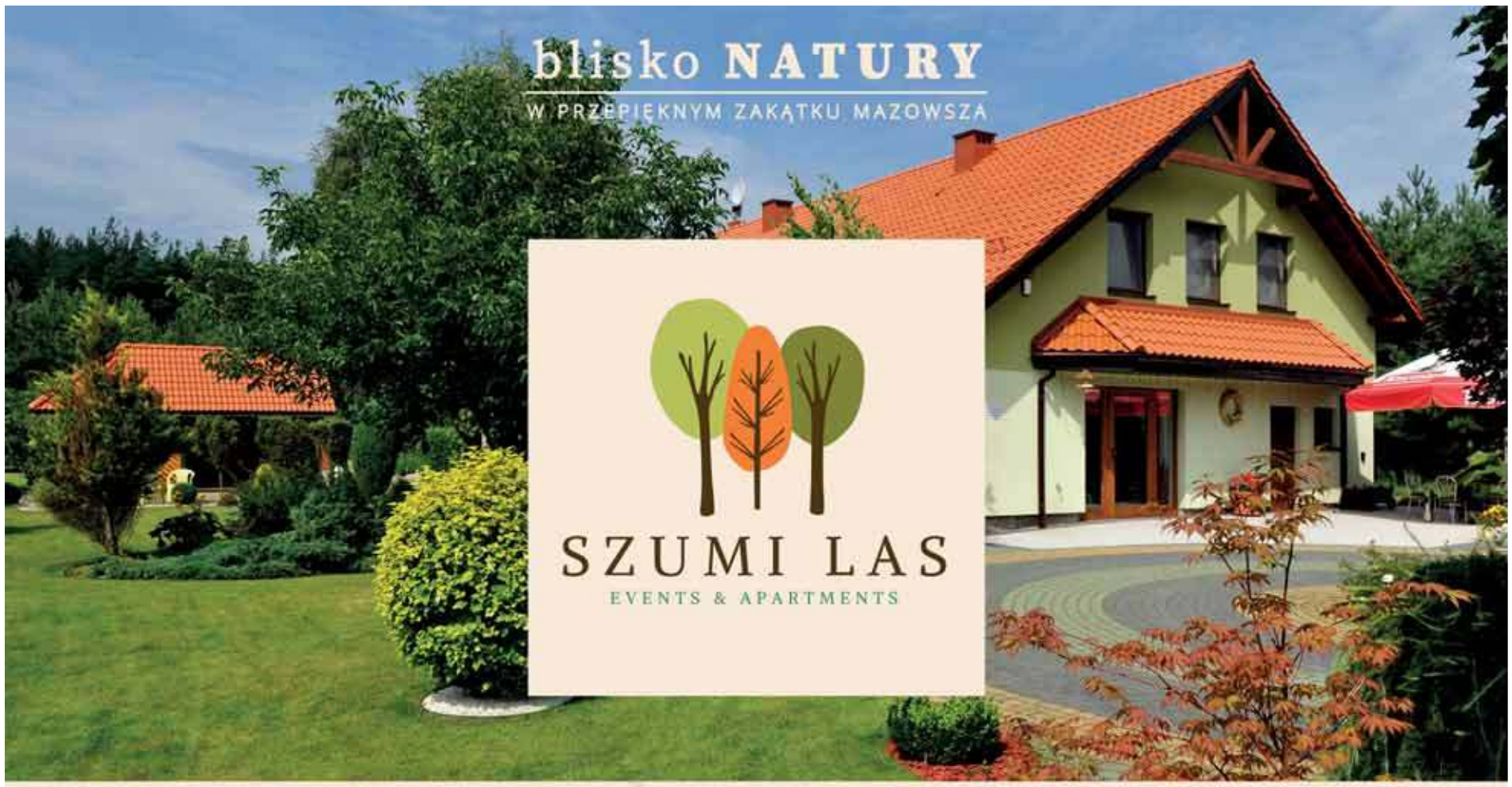

Szukasz miejsca na wypoczynek od miejskiego zgiełku
lub na imprezę okolicznościową?

OŚRODEK WYPOCZYNKOWO - EVENTOWY SZUMI LAS ZAPRASZA

KOMFORTOWE pokoje
Z ŁAZIENKAMI I TV

WIATY Z KOMINKIEM i GRILLEM
DO 120 OSÓB

IMPREZY okolicznościowe
WESELA, IMIENINY, SZKOLENIA

BASEN i **BOISKO**
DO AKTYWNEGO WYPOCZYNKU

PYSZNA kuchnia
SMACZNE POTRAWY
I WŁASNA MANUFAKTURA CIAST

PIĘKNY ogród
DO RELAKSU W CISZY

ELEGANCKA sala
DO 60 OSÓB

STAW rybny
Z MOŻLIWOŚCIĄ ŁOWIENIA

Pniewo Wielkie 24, 06-461 Regimin, tel. +48 603 070 299
kontakt@szumi-las.eu www.szumi-las.eu
Znajdziesz nas na:

eprasa.pl 711e8cacea

www.villatrojany.pl

VILLA TROJANY - CAŁODOBOWY DOM OPIEKI

VILLA TROJANY
CAŁODOBOWY DOM OPIEKI

Szukasz odpowiedniego miejsca dla bliskiej Ci osoby? Wybierz Villę Trojany! Zapewniamy seniorom całodobową opiekę, spokój oraz rozrywkę. Przyjazna, domowa atmosfera, fachowy personel, poczucie bezpieczeństwa. Dla nas każdy z Was jest najważniejszy. Oferujemy pobyty długoterminowe, czasowe oraz turnusy rehabilitacyjne. Gwarantujemy specjalistyczny transport medyczny pensjonariuszy w promieniu 100 km od Villi Trojany GRATIS!

W ramach miesięcznego pobytu:

- całodobowa opieka medyczna
- opieka lekarska
- grupowa rehabilitacja
- magnetoterapia
- zakwaterowanie w wybranym pokoju
- pełne wyżywienie z uwzględnieniem indywidualnie zaleconej diety
- grupowe zajęcia terapeutyczne
- grupowe zajęcia aktywizujące i rekreacyjne
- dostęp do prasy, czytelni, internetu, sali bilardowej, telewizji, radia
- usługi pralnicze
- środki do higieny
- usługi fryzjerskie raz w miesiącu

DLACZEGO MY?

Bo jesteśmy profesjonalnym, fachowym zespołem. Na miejscu są specjaliści: lekarz, pielęgniarki, opiekunki, masażysta i fizjoterapeuta. Jest tu świetnie wyposażony gabinet lekarski, terapeutyczny oraz sala rehabilitacyjna, z której korzystać mogą nie tylko pensjonariusze ośrodka, ale też osoby rehabilitujące się np. po wypadkach.

DLA KOGO JEST VILLA TROJANY?

To miejsce dedykowane osobom w podeszłym wieku, chorym oraz z niepełnosprawnością. Przyjmujemy także osoby wymagające rehabilitacji po urazach, wypadkach, czy udarach. Placówka w całości przystosowana jest do potrzeb osób z niepełnosprawnościami i ograniczeniami ruchowymi. Szerokie alejki i podjazdy umożliwiają swobodne manewrowanie wózkami inwalidzkimi. Zapewniamy także opiekę krótkoterminową.

DLACZEGO VILLA TROJANY?

Bo jest wyjątkowa – to ośrodek dla 68 pensjonariuszy, z windą, obok duży ogród i letnia altana. 1-, 2- lub 3-osobowe pokoje są widne i przestronne, mają oddzielną łazienkę, telewizor. Każdy wyposażony jest w instalację przyzywową. W ośrodku przygotowano też sale z nowoczesnymi łóżkami dla osób somatycznie chorych.

SPOKÓJ – TAK. NUDA – NIGDY!

Bo w Villi Trojany gwarantujemy naszym gościom spokój, ale zapewniamy, że nie będą się nudzić. Zapraszamy na wycieczki do kina czy teatru oraz animacje i wieczorki taneczne.

- PLACÓWKA WPISANA JEST DO REJESTRU WOJEWODY.
- ZAPEWNIAMY OPIEKĘ MEDYCZNĄ 24H NA DOBĘ.
- ODWIEDZINY BLISKICH SĄ MOŻLIWE W KAŻDYM MOMENCIE.

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI!

+48 798 447 443
+48 23 685 80 10

villatrojany
biuro@villatrojany.pl
www.villatrojany.pl

MŁAWA 15 KM
CIECHANÓW 20 KM
WARSZAWA 100 KM
OLSZTYN 100 KM
TORUŃ 150 KM
GDAŃSK 220 KM

Żmijewo-Trojany 17
06-561 Stupsk

MIESIĘCZNY POBYT JUŻ OD 3000 ZŁ!

Materiał Promocyjny Villa Trojany

REKLAMA W TYGODNIKU 10 marca 2020 r.

eprasa.pl 711e8cacea

TETKOWSKI I PARTNERZY
KANCELARIA PRAWNICZA

KANCELARIA PRAWNICZA
TETKOWSKI I PARTNERZY

informuje, że

prowadzi sprawy kredytów frankowych w związku z wyrokiem TSUE

Plac Kościuszki 5 w Ciechanowie
tel. 502 665 260,
email: kancelaria@tetkowski.com.pl

Doświadczenie i kompetencje w jednym!

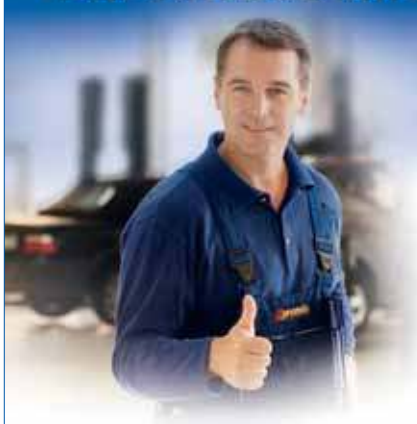

- SERWIS MOBILY POJAZDÓW
- MECHANIKA POJAZDOWA
- OPONY SPRZEDAŻ WYMIANA NAPRAWA
- (UBEZPIECZENIE ZAKUPIONYCH OPON GRATIS)
- SERWIS MOBILNY KLIMATYZACJI
- PRZECHOWALNIA OPON
- WYMIANA OLEJU
- 502 436 775, 500 151 213

PREMIO ACHTEL AUTOSERVICE
UL. TYSIĄCLECIA 1, 06-400 CIECHANÓW
23 6739418

premio Opony-Autoserwis

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0147/20

Projekty budowlane: hale stalowe, budynki handlowo-usługowe, budynki dla rolnictwa i przemysłu, pełna obsługa z formalnościami. Tel. 607 147 537
59248-IP1626

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-260/20

Dom za 160000 zł.
Wejdź na: zbudujemy-dom.pl, 515 908 871
FC-8/20

Stemple budowlane. 506 557 577
59248-Z624

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0002/20

Sprzedam kruszywo łamane 0-63 mm. 512 123 494
59248-A898

Krycie dachów blachą, dachówką, papą, więźby dachowe. 519 408 292
59248-IP1643

LEKARSKIE

Wizyty lekarskie - pediatra Agnieszka Malewicz,
602 772 968
FC-0278/20

Testy alergiczne, badanie na pasożyty, boreliozę i grzybice. Terapie uzależnień, antynikotynowe i antyalkoholowe. Tel. 502 895 455
FC-0237/20

Lekarz poszukuje do współpracy psychologa, psychoterapeuty, psychiatry w nowo otwieranym gabinecie psychiatrycznym w centrum Ciechanowa, ul. Warszawska. Oferuję wynajem gabinetów. Tel. 514 312 170
59248-BLT384

Jeśli dokuczają ci bolesne odciski, modzele, paznokcie wrastające, pękają ci pięty, to nie czekaj i zgłoś się do podologa. Tel. 506 199 236
59248-MBT21

Medycyna naturalna, wróżenie. 602 842 374
PC-00473/20

PSYCHOTERAPIA.
511 555 240
PC-00287/20

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Tlenoterapia hiperbaryczna.
oxyvital.pl
FC-1670/19

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Peugeota 106, stan super. 728 460 011
fcp-M

Autokasacja.
604 534 590
FC-0016/20

Sprzedam Toyotę Rav 4, 2010, I właściciel. 609 521 837
FC-0040/20

Kupię 126p, 125p, Syrenę, Warszawę, Poloneza oraz części. 797 126 742
PC-00383/20

Sprzedam Yamahę 50, 2013 r. Tel. 693 777 904
FN-76

SKUP
- ZŁOMU,
- METALI KOLOROWYCH
- AKUMULATORÓW

CIECHANÓW, UL. TOWAROWA 1

PARTNERSTAL
NOWOCZESNE GARAŻE
OBSŁUGUJEMY CAŁY KRAJ! DOSTAWA I MONTAŻ GRATIS!

• GARAŻE BLASZANE – konstrukcja z profili
• SCHOWKI na śmietniki
• garaże z wiatą • kojce dla psów
tel. 698 230 205 www.partnerstal.pl

Sprzedam Hyundaia Galloper 2,5 D, 1996, kolor mat raptor, przygotowany do off-road 4x4. 510 548 905
PC-00444/20

Sprzedam Forda Fusion 1,4 benzyna, 2007 r. 502 275 867
PC-00450/20

SKUP AUT - KAŻDY STAN. NA ZŁOM.
516 375 775
59248-MT361

Sprzedam Peugeota 206, diesel, rok 2004, stan bardzo dobry. 508 460 034
RM-98a

Sprzedam Pandę. 668 529 694
Mak-48

Kupię motorower Simson z dokumentami lub bez. 514 946 633
PC-00528/20

Sprzedam samochód Matiz, rok 1990, tanio. 798 814 055
PC-00546/20

Sprzedam zbiornik do paliwa. 660 744 936
Mak-52

Sprzedam Opla Vectrę 2,0 DTH, 136 KM, 1999 rok, sport. 514 543 250
FE-38

NAUKA

Matematyka. 513 939 564
PC-00402/20

NIERUCHOMOŚCI

Do wynajęcia M-3, Ściegiennego, Ciechanów. 666 889 204
PC-00448/20

Wynajmę kawalerkę. 23 688 46 64
PC-00449/20

Wynajmę kawalerkę. 579 930 117
PC-00454/20

Sprzedam działkę zabudowaną 24 a z domem. 23 671 62 47
PC-00399/20

Pilnie sprzedam dom w Gołotczyźnie. 510 503 191
PC-00400/20

Piękne trzy działki ogrodzone, zezwolenie na budowę, gaz, prąd, woda. 601 954 943
PC-00328/20

Do wynajęcia pokoje biurowe w atrakcyjnej lokalizacji w Ciechanowie. 22 813 33 46 do godz. 14.00, e-mail: biuro@bisprol.pl
FC-0120/20

Działki budowlane. 504 285 646
PC-00076/20

Sprzedam siedlisko, gm. Winnica. Tel. 693 777 904
FN-74

Wynajmę mieszkanie w Mławie. 781 548 811
RM-73

Wynajmę mieszkanie 39 m², III piętro, w centrum Mławy, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój. Mieszkanie po remoncie, częściowo umeblowane. Tel. 502 762 782
59248-IP1641

Działki Mława, 30 zł/m². 506 230 891
RM-71

Sprzedam gospodarstwo 40 ha Przasnysz. 501 418 154
FP-13

Kupię garaż murowany w Ciechanowie. 604 130 304
PC-00463/20

Do wynajęcia umeblowane mieszkanie 2-pokojowe, nowe budownictwo, Ciechanów. 692 302 117
FE-36

Sprzedam dom w Przasnyszu. 727 475 103
FE-32

Wynajmę lokal w Gąsocinie. 515 242 642
FE-34

Sprzedam kawalerkę 29 m² do remontu, parter, ul. Gen. Pułaskiego. 518 229 040
Mak-51

Sprzedam działki ok. 10 a. 504 234 154
PC-00559/20

Sprzedam 2,2 ha łąki nadrzecznej, gm. Ojrzeń. 510 266 700
59248-MT364

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Sprzedam dom 110 m² w Nasielsku. Tel. 606 805 265
FN-78

Wynajmę kawalerkę w Mławie, umeblowana, Wólka. 601 187 504
RM-103

Sprzedam kawalerkę w Mławie. 601 187 504
RM-104

Sprzedam posesję na wsi. 572 747 533
PC-00538/20

Sprzedam M-3 w Mławie. 513 271 218
PC-00522/20

Kupię mieszkanie 46-60 m² na parterze, I piętrze lub (wyżej w bloku z windą) na osiedlu przy ul. Powst. Wielkopolskich. 513 024 622
PC-00520/20

Kupię niedrogi dom drewniany lub murowany w pobliżu miasta. 798 814 055
PC-00536/20

Pilnie sprzedam działkę w Przeradowie. Tel. 666 052 261
Mak-40

Wynajmę mieszkanie M-3. 501 683 506
PC-00476/20

Sprzedam dom w Ciechanowie przy ul. Sońskiej. 535 619 625
PC-00505/20

Sprzedam siedlisko z budynkami 0,41 ha, Zalesie 49, gm. Krasne. 503 479 165
PC-00506/20

Wynajmę M-3 50 m², Warszawska 50. 23 673 56 46 pon.-pt. 16.00-19.00
PC-00515/20

Sprzedam działkę budowlaną 10 a w Nużewie. 512 805 991
PC-00501/20

Wynajmę M-4, Narutowicza. 509 865 846
PC-00508/20

PRACA

Zatrudnię przy krowach. 518 044 556
PC-00496/20

Zatrudnię mężczyznę w gospodarstwie (krowy). 509 241 676
PC-00516/20

Przyjmę do gospodarstwa. 698 588 514
Mak-45

eprasa.pl 711e8cacea

Jarzyński Auto Serwis Sp. z o. o.
ul. Kasprzaka 5, 06-400 Ciechanów
tel. 23 674 39 40, salon@jarzynski.ciechanow.pl

DEALER ROKU
2012

eprasa.pl 711e8cacea

KOPTRANS`88 CIECHANÓW

Kruszywa budowlane
Transport
Budowa dróg
Wykopy, rozbiórki
Transport niskopodwoziowy

06-400 Ciechanów,
ul. Mazowiecka 9a
Tel./fax (23) 673 77 32,
kom. 608 737 451
koptrans@koptrans.pl,
www.koptrans.pl

elbitmed
SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej medycyny pracy urologicznej
pracowni endoskopowej (kolonoskopia, gastroskopia)
odżywniania i mikroodżywiania
JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE PORADNI:
kardiologicznej ginekologicznej pulmonologicznej
reumatologicznej pracowni USG (badania diagnostyczne ,biopsje)
rejestracja codziennie w godz.15.00-20.00 tel.672 35 30, 672 35 31

Praca
doradca klienta
517 090 224
rekrutacja.eden@edenfinance.pl
Wynagrodzenie podstawowe
2000 zł + premia
EdenFinance
Mile widziani emeryci!

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

PRACA

Firma zatrudni pracowników do sprzątania pomieszczeń socjalnych, brygadzistę do nadzoru utrzymania czystości. 513 361 929
FC-0263/20

Zatrudnię fryzjerkę w Ciechanowie.
516 189 984
FC-0262/20

Zatrudnię sprzedawcę do sklepu motocyklowego. 506 258 683
FC-0275/20

Podejmę pracę jako kierowca busa. 602 701 066
PC-00544/20

Zatrudnię do pracy przy klimatyzacjach. 505 464 294
59248-MBT26

Pilnie zatrudnię samodzielnych pracowników do prac remontowych. Osoby bez nałogu alkoholowego! Zainteresowanych proszę o kontakt telefoniczny 604 060 981 Wynagrodzenie 3500 zł do 5000 zł /m-c
59248-MBT25

Solid Group Sp. z o.o. Sp. k. poszukuje pracowników grup interwencyjnych z pozwoleniem do posiadania broni, lokalizacja: Ciechanów, Pułtusk. Tel. 605 842 231
FC-0280/20

Zatrudnię pracownika do produkcji lekkich ogrodzeń betonowych. Wynagrodzenie 30 zł/godz. 609 852 730
FE-26

Zatrudnię kierowcę kat. B. 729 394 625
FP-28

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, kraj, silos do paszy. 504 154 649
FP-22

PHU Brukpol zatrudni pracownika-brukarza. 503 122 611
FP-19

Zatrudnię w gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie. 500 270 610
FP-26

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 512 817 997
PC-00459/20

Firma Paweł Goc BRUKARSTWO
zatrudni brukarzy z doświadczeniem.
Tel. 511 948 502, 504 084 583
FC-88

Zatrudnię na budowie. 500 129 944
FE-33

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym, Skrobocin. 505 360 559
PC-00474/20

Praca-roboty ogólnobudowlane. Dobre zarobki. Gmina Gzy. Tel. 796 756 835
59248-ALT186

Zatrudnię brukarzy, pomocników brukarzy. 608 164 160
RM-28

Zatrudnię fryzjerkę. Nasielsk. Tel. 889 307 122
FN-60

Firma zatrudni dyspozytora/dyspozytorkę, znajomość jęz. angielskiego. 608 414 788
Mak-38

Zatrudnię w gospodarstwie, praca przy krowach. Zapewniam zakwaterowanie, wyżywienie. 507 174 527
FP-17

Zatrudnię kobietę do pracy w sklepie spożywczym, Mława, ul. Rynkowa lub Osiedle Młodych. 500 224 235
RM-93

Kurs - pracownik ochrony. 607 989 155
FC-0124/20

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, przewóz zboża, kraj. 669 453 003
FC-0141/20

Zatrudnię w gospodarstwie, normowany czas pracy, wysokie wynagrodzenie. 798 747 823
PC-00395/20

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie. 694 100 634
PC-00451/20

Zatrudnię pracownika budowlanego, 15-16 zł/godz. 604 874 112
PC-00436/20

Firma transportowa z okolic Płońska zatrudni kierowcę międzynarodowego C+E. Tel. 694 056 105
FC-0191/20

Zatrudnię emeryta do pracy przy pielęgnacji ogrodu przydomowego z roślinami ozdobnymi. 501 104 999
PC-00441/20

ROLNICZE

Sprzedam kosiarkę Samasz 1,85 m, przetrząsarkę Deutz Fahr. 516 504 054
PC-00438/20

Sprzedam koniczynę czerwoną do siewu. 500 692 400
FC-0190/20

Kupię słomę. 500 841 716
PC-00407/20

Sprzedam prasę kostkującą Krone. 500 841 716
PC-00408/20

Maszyny rolnicze kupię. 883 945 511
PC-00413/20

Kupię maszyny rolnicze. 883 945 511
PC-00414/20

Wialnię, czyszczalnię Petkus kupię. 883 945 511
PC-00415/20

Prosięta, warchlaki kupię. 508 395 127
PC-00416/20

Skup bydła. Wiesław Głażewski,
602 475 417
FC-0184/20

Kupię bydło do dalszego chowu, wszystkie, mogą być chude oraz bydło na ubój. 667 987 888
FC-0185/20

Sprzedam opryskiwacz Pilmet 1200 l, siewkę Unia Brzeg 850 kg, Pająka 7. 502 996 518
FC-0188/20

Sprzedam nasiona koniczyny czerwonej, tymotki. 508 815 805
PC-00446/20

Sprzedam suchą słomę ze stodoły oraz saladerę nasienną. 697 324 489
PC-00456/20

Sprzedam MF 255, 1989. 602 783 207
PC-00465/20

SKUP TRZODY I BYDŁA Płatność 3 dni AR-POL
Skup trzody i bydła AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

Skup bydła
Łukasz Grzeszczak
792 264 299
Prowadzimy ubój z konieczności zwierząt gospodarskich poza rzeźnią
FCP-309

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy (wszystkie) oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Sprzedam ziemniaki paszowe. 506 531 120
PC-00466/20

Sprzedam ciągnik Ursus C-360 3P. 511 100 775
FC-0235/20

Sprzedam ziemniaki sadzeniaki. 517 525 609, 510 515 308
PC-00471/20

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0150/20

Sprzedam ziemię rolną o pow. 4,8 ha, Pałuki, gm. Opinogóra. 799 049 949
PC-00401/20

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0148/20

Sprzedam ziemniaki, warzywa. 505 871 111
PC-00368/20

Kupię ziemniaki każdą ilość. 573 123 484
PC-00369/20

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-00153/20

Sprzedam sianokiszonkę, lucerna z dowozem. 609 521 837
FC-1646/19

Sprzedam klacze i źrebaki wielkopolskie. 609 521 837
FC-0039/20

Sprzedam jałówki cielne HF. 663 866 446
RM-94

Sprzedam C-360, rok 1976, stan dobry. 508 460 034
RM-97

Sprzedam siewkę do nawozów Feraboli, stan bardzo dobry, 2013 r., 1250 kg, wały ciągane Cambridge. 508 460 034
RM-98

Dokończenie na str. 20

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer
DeLaval
512 689 095
FC-903
• sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
• sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
• serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
• serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

eprasa.pl 711e8cacea